

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny - 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Tresc numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się

nie licząc dodatku powieściowego, z 24 stron i za-
wiera:

Str. 1—8 Ku zmartwychwstaniu.

Reforma wyborcza na Węgrzech, (kor. z Wie-
dnia), p. A.Kwestya syońska w murach szkoły, p. Stk.
Za chlebem.

Z Rosyi.

Przegląd muzyczny, p. Stanisława Niewiadow-
skiego.

Eli, Eli! wiersz p. Artura Cwikowskiego.

Strajki rolne.

Str. 9 Alleluja, wiersz, Jana Okszy.

Chrystus w Ogroju, wiersz Lecomte de Lisle' a,
przeł. Kazimierz Lucyan Rychlowski.

Wielkanoc u ludu, przez E. Z.

Na dobie. (aż.)

„ 10 Humor warszawski.

„ 20 Sport, przez Kł.

Rozmaitości.

W odcinku:

„ 1 „Cień“, p. Jana Kasprowicza.

„ 4 „W Ostrej Bramie, p. Tadeusza Micińskiego.

„ 12 „Cleanliness is Godliness“, przez E. S. N.

„ 16 „Świętowie“, przez Kazimierza Glińskiego. (dok.)

„ 17 „Jutrzenka“, powieść Rojana.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy 2 arkusz
powieści Doroty Gerard (Longard de Longgarde) „Nie-
prawdopodobna idylla. Przygody angielskiej rodziny
w Galiyi“ w przekładzie z angielskiego p. A. G.

Ku zmartwychwstaniu.

Mamy święto Zmartwychwstania Pańskiego, świę-
to religijne. Któryż z Polaków nie bierze tego momen-
tu za symbol losów narodu? Chrystus zmartwychwstał —
sprawdził się odniósł tryumf nad nieprawością i spra-
wiedliwa nasza sprawa zwyciężyć musi, Polska w chwale
zmartwychwstanie.

I nikt pewno nie zapyta siebie, czy takie poró-
wnania robić się godzi — i czy... mają one sens.

„Nolite miscere sacra profanis“ — nie mieszać
rzeczy boskich do spraw ziemskich — tę maksymę mą-
drych Rzymian zbyt często nasuwa na myśl spo-
sób, w jaki społeczeństwo nasze zachowuje się wobec
praw narodowych. W umysły nasze wgryzi się głęboko

JAN KASPROWICZ.

CIEŃ.*)

Gdziekolwiek się zwrócę, prześladowasz mnie, wro-
gi, zabójczy cieniu!

Z piętnem gorączki na twarzy, uciekam przed to-
bą, jak przed Molochem, który w swym piecu ognistym
strawił hekatombę moich najmłodszych, najzdrowszych,
najsilniejszych marzeń...

Pytam serca mojego, żali nie jestem tchórzem,
a ono mi odpowiada:

Idź, jeśli nie chcesz się spalić, jak cień, rzucony
w płomienie w wielkosobotni poranek, w przeddzień
wesołego Alleluja...

Idę i pędzę i ogładam się poza siebie, czy nie
utrudziła cię ta gonitwa za mną, czy nie wypuścisz, ty
krwawy, milczący Cieniu, swojej oliary.

Stań! pozwól odetchnąć i odpocząć...

Gdybyś był sam!

Ale towarzyszy ci niesforna zgraja żołdaków, rzu-
cających kości o twoją suknię pośmiertną, a handlarze
relikwii kruszą twój krzyż na drobne ulomki i drzazgi
i, umieściwszy je pod szkłem, dają za sutą zapłatą do
pocałunku tłumowi.

A inni wiedzą spór, kto pierwszy podważył ka-
mień grobowy, kto pierwszy będzie miał prawo pójść
do Emaus z Zmar wychwstałym.

Chór młodzieniaszków i dziewcz, przeczulonych no-
cami księżycowymi, łowi w siatkę motyla swe nikle

*) W tych dniach zjawi się na półkach księgarskich
nakładem księgarni H. Altenberga nowa książka (proza)
Jana Kasprowicza p. t. „O bohaterskim koniu i walącym
się domu“. Jeden z obrazków lirycznych tego zbioru, dzie-
ki uprzejmości autora i wydawcy, udało się nam pozyskać
z naszego pisma. — Red.

mistycyzm, wytworzony przez naszych poetów — na
wychodźstwie — w czasach przygnębienia. Oderwani od
rzeczywistości, stworzyli Polskę mistyczną — Chrystusa
narodów, a myśmy ją — przez nich wykarmieni —
wchłonęli i o sprawach narodowych kategoriami poetów
mystyków myślimy. Polska na krzyżu — Polska w gro-
bie — Polska zmartwychwstająca — w chwale i ja-
sności.

Zrobiliśmy z patryotyzmu religię i dobrze nam
z tem — wygodnie. To uwalnia nas od liczenia się
z rzeczywistością. W życiu codziennym, każdy może być
czem chce, robić, jak mu się podoba; nie robić nic,
działać na szkodę narodu i tak w swoim sumieniu i in-
nych pojęciu może być wielkim patryotą bo wierzy...
w Chrystusa narodów — tryumf sprawiedliwości itp.

I więcej jeszcze. W imię tej idei gotowimy roz-
dawać Polskę każdemu, kto po nią zechce wyciągnąć
rękę — Rusinom, Litwinom, sprawie międzynarodowej.
W imię odkupywania ludzkości „za naszą i waszą wol-
ność“ gotowimy wypruć tobie wnętrzności, zaprzepa-
ścić to, co zresztą nie nasze, cośmy winni następcom.

Kiedy wypowiedziano słowo: egoizm narodowy,
rzucano się na śmiałków, jak na bluźnierców, święto-
kradców. Obdzierają nas z naszej religii, krzyczano
prawie.

Ale nastąpił już zwrot widoczny. Kiedy naród
z obłoków wstąpił na ziemię, rozejrzał się po swej za-
grodzie i wziął się naprawdę do gospodarki, do pracy,
do teraźniejszości i rzeczywistości, zaczął rachować,
kalkulować, musiały przysnąć poetyckie wizje i mary.
Przyszła i nowa poezja. „Polska ma być marzeniem,
ideałem — a nigdy stać się, nigdy być? A ja chcę te-
go, co jest wszędzie i teg, co jest, co jest“ — po-
wiedział Wyspiański. Naród przypominał sobie, że ma
przede wszystkim być, istnieć, to istnienie sobie wypra-
cowywać, wzmacniać, o nie walczyć.

Ale myśli się jeszcze nie wyklarowały, przeżytków
wiele, bronią się rozpaczliwie i jeszcze nie jeden stoczą
bój, zanim na wieczny nie położą się spoczynek. Walka
to tem trudniejsza i dla drugiej strony, że każdy z tych
„nowoczesnych Polaków“ w sobie samym pokonywać
musi starego Polaka, którego ideałem był „ulan z sza-
belką“, którego Polska była gdzieś w obłokach.

Zaczynamy oswajać się z myślą, że Polska to nie
idea oderwana, lecz to naród żywy, ziemski, z krwią i
kości, potrzebujący ziemi do swego wyżywienia, war-
sztatów pracy, potrzebujący do swego bytu i rozwoju
własnego rządu, własnych praw; nie oczekujący w sło-
dkim omdleniu na... cud, lecz broniący tego, co ma i
zdobywający sobie nową pracę codzienną i walką z ka-
żdym, co mu na drodze staje.

westchnienia, w kunsztowne zamyka je oprawy i z wy-
bitej czerwonym suknie estrady, rzuca je przed półna-
gie damy i opasłe mieszcuchy, wołając:

Oto jęki i żale nieśmiertelnego Cienia!

A zgromadzeni klaszczą w spotniałe ręce i wrze-
szczą: brawo!

Nie! Gardzę tobą, albowiem imię twoje jest Złu-
da, bezkształtny bohomaż w ramach z sosnowego drze-
wa, oblepionych gipsem, z cienką warstwą pozłoty na
wierzchu.

Ustawili go na poręczkach i wśród bicia dzwonów,
śród dymnych kadzielnic niosą w procesyi przed balda-
chymem, iżby był uświetnieniem samozwańczych praw,
rzucających przyszłość do lochu.

Blichtr to i szczy!...

Spoglądasz na mnie z wyrzutem? Szepczesz mi
złowroźnie do ucha, że tylko niegodni synowie zwykli
tak przemawiać?

Że serce zamieniwszy w gąbkę, przesiąkniętą
octem, na długiej trzcinie podaję ustom, które, w nad-
ludzkich czerniach torturach, ledwie wymówić zdolne:
pragnę?...!

Może... Nie przeczę... Ale dlatego właśnie nie
wpijaj się śpiami szponami w ten kark, dzióbem mięso-
żernego ptaka nie zrywaj mi się do oczu i, piekłem
obciążonemi trzepocząc skrzydłami, nie wykluwaj aż do
ślepoty mych żreń!

Nie umarłem jeszcze i chce, aby wzrok mój roz-
koszował się cudownymi zjawiskami świata!

Chcę, aby patrzył w słońce, aby, jak ty wchła-
niasz w siebie wyziewy mogilne, upajał się wiosenną
zielenią drzew, aby, gdy po uciążliwej podróży pozwo-
lił mi wejść do sadu, mógł się nasycić rumieńcami jabłek
i brzoskwiń, zanim ich sok pokrzepi głodną, zmęczoną,
niecierpliwą żądzę strawy powściągniętą duszę...

Dzięki ci! Dzięki!

Odwracasz się odemnie...

Przekleślasz niejednych!

Oparto pracę narodową na ludzie, lecz nie tym
„kmiotku pocziwym“, „siermiężnym bracie“, co to
uśpiony z kosą wyprostowaną w dłoni, oczekuje chwili
przebudzenia, aby runąć na trzech mocarzy, — lecz na
tym chłopie, który stanowi trzy czwarte narodu, umie
bronić swej ziemi i zdobywać sobie nową i chce być
„gospodarzem na własnych śmieciach“ w własnym
kraju.

Chłop w umyśle nowoczesnego Polaka przestał
być legendowym śpiącym rycerzem-bohaterem, któremu
się pali kadziła, ale stał się tem, czem jest w rzeczy-
wistości, człowiekiem, jak każdy z nas, z wszystkimi je-
go zaletami i wadami, potrzebujący wiele nakładu pracy
dla uświadomienia narodowego i obywatelskiego wyro-
bienia, ale za to twardy, zahartowany w walce o byt
i mający polskość nie na ustach, ale w krwi i całej
istocie. Wydobyc tę polskość na jaw, uświadomić mu ją,
oto było pierwsze zadanie, które nowy ruch narodowy
we wszystkich dzielnicach sobie postawił.

I kiedy w Królestwie ten pierwszy okres już się
zamyka, kiedy ten lud uświadomiony stanął w pierwszym
szeregu pracowników narodowych, w naszej dzielnicy
dopiero się rozwija, lecz z każdym rokiem potęguje,
Rozwój np. Towarzystwa Szkoły Ludowej, będącego
w istocie swej Towarzystwem oświaty narodowej, jest
miarą tego postępu.

I dopóki praca tego Towarzystwa nie będzie ukoń-
czoną, dopóty cała nasza praca narodowa, nasza poli-
tyka w tej dzielnicy będzie kuleć.

Walka polityczna, jak walka ożęża, w teraźniej-
szych czasach, wymaga mobilizacji wszystkich sił, musi
operować masami. Dotąd sprawy polityczne prowadziła
nieliczna warstwa narodu i dlatego musieliśmy prowa-
dzić politykę łaski a nie zdobyczy, nie byliśmy przeci-
wnikiem groźnym, ponieśliśmy straty, które nie prędko
powetujemy. Wskutek tego mogła wybuchnąć sprawa ru-
ska, syonizm; zaprzepaściliśmy na tyle lat podstawową
zasadę naszej polityki, dążność do samodzielności pra-
wno-państwowej. Od czasu Zyblikiewicza sprawa ta
zasnęła, zastąpiona poetyckimi marzeniami, religijnym kul-
tem narodowym. Któżby śmiał wobec tamtych wielkich
wizji mówić o tak realnej rzeczy. Siadziemy na kr-
zдобędziemy Polskę od morza do morza... jak przy-
dzie czas. A tymczasem tu chodzi o posady, urzędy,
pokłonimy się panu, który je rozdaje.

A w samodzielnej Galicyi, czy nie przyjdzie nam
broń Boże — płacić większych podatków? Czy kra-
będzie mógł nam płacić takie pensje, jak rząd austrya-
cki — patrzcie na nauczycieli ludowych, na koszt kraju
z głodu umierają — więc cicho, sza, nie budźcie licha.

Tak rozumowano, tak rozumują jeszcze dziś, gdy

Wiem, co to znaczy!

Przemienne, w zapowiedź klęsk brzemiennie słowo
twoje zawiera tajne przymierze z Bogiem i nad głową
spiesznych wędrowców gromadzi nawał chmur; z da-
leka zbliża się głuchy pomruk grzmotu, jeszcze cniła,
a ciemnie ich wnętrza poczną przecinać zygzyki błyska-
wic, jeszcze chwila, a piorun porazi te zwoje mózgowe,
z których, jak z gniazda żmij, wypływały poplątane
powrozy gadów, ażeby z jadowitym sykiem obślinać
świętości.

Niech grzmia i huczą te straszne olbrzymie obło-
ków, na grzbietach dźwigające wory ołowiu; sapiać
i zadychając się, niech w tem ciężkiem, grubymi hufla-
kami podkute obuwie depczą ich piersi, niech im chyl-
kiem, znienacka, jak najemny a tchórzliwy morderca,
pakuja płomienne sztylety pod żebra: bezpieczni, jeśli
się opancerzyli w samotność: ta ich obroni od złości
i urągawisk...

Uciekam od ciebie, jak człowiek, który zgiał się
nad krzewem jałowca, wyrosłym na krawędzi górskiego
uspiskia, a potem zwrócił się nagle ku niebu i, uderzon
niezwykłą promienistością Marsa lub tajemniczą przędzą
Andromedy, ujrzał, niby po raz pierwszy, rozsiew gwiazd
na kulistym, ciemnobłękitnawym rozłogu i, za każdym
ziarnkiem złościstego maku spostrzegłszy głębie, z mi-
liardem głębin w jedną straszną, bóstwa pełną, zlewają-
cą się bezdeń, szaleńczym zaśmiał się śmiechem, iż
mógł choć na chwilę tak się zapomnąć i zadumie swo-
jej kazać się pochylać nad przedmiotem, poświęconym
Śmierci!...

Jak żeglarz, nie mogący już wracać do swej cia-
snej izdebki, a któremu zbrzydły publiczne przetargi
i odpustowe jarmarki, spieszy w zaułki portu i tam,
w ciemny wtuliwszy się kąt, perlistem oszalał się wi-
nem, ażeby w niespodziewanym okamgnieniu przebudzić
o zimną posadzkę rzucić kieliszek i pobiedz nad brzeg
morza i rykiem, któremu nocna wiatrówka nawalnia, nę-
dzą swą wylać przed Wielkim Pocieszycielem, tak ja

po 40 latach, pod tchnieniem budzącego się życia narodowego na całym obszarze ziem polskich, pod wpływem bankructwa dotychczasowej polityki, sprawa samodzielnosci kraju wypływa na wierzch.

I najgłośniejszy i gwałtowny przeciw niej powstają właśnie ci, którzy otuleni w płaszczyznie mistycyzmu narodowego, na tyłu obchodach i różnych uroczystościach narodowych najgłośniejsi mówili: o umęczonej, o zmarłych wstaniu. A także ci, którzy od święta krzykli: oto my prowadzimy lud do odbudowania Polski, a na codzień robili wybory, nierzadko pałkami i po cichu mówili chłopu: Polska — to zajęć pod lasem, a „obszar-nik“ to dzik w ziemniakach, przeciw obszar-nikowi znajdziesz pomoc tylko w Wiedniu u austriackich ministrów.

I poprowadzili chłopca do tych podwoi, położyli go pokotem u nich, aby — bronił Austrii przed stańczykami i wszechpolakami, którzy na spółkę z wszechniemcami chcą rozbić Austrię, którzy chcą wydać resztę narodów, zamieszkujących Austrię, na pożarcie prusactwa („Przyjaciel ludu“ nr. 13 i 14).

Tym ludziom nie przeszkadza wołać: „hańba tym, co chcą samodzielnosci Galicyi“ i równocześnie pisać piękne rzeczy o bitwie racławickiej, Kościuszcze i kończyć zdaniem: „w ludzie wiejskim leży wolność i niepodległość Ojczyzny!“ Widzą oni chyba tę ojczyznę w obłokach, o której codzień myśleć nie potrzeba, dla której nie potrzeba pracować, bo na dziś są inne sprawy i zadania.

Ten mistycyzm narodowy, zbawienny kiedyś, podtrzymujący naród w chwili upadku i przygnębienia po klęskach, teraz, kiedy naród zaczyna pracować nad swym odrodzeniem, stał się uciążliwym przeżytkiem, niby mgła na oczach. W miarę jednak wzrostu sił narodowych, w miarę rozwoju rzeczywistego życia i pracy narodowej, będzie stawał się cięższym, wróci na właściwe swe pole... poezji, wstanie tylko naród żywy, z krwią i kośćmi, z pełnią życia.

I wtedy będziemy mogli zawołać bez poetyckich przenosi: „Resurexit!“ Powstał, ale nie z martwych, bo nigdy żyć nie przestał, lecz powstał z niemocy i marzeń do czynu i życia.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Wiedeń, 13 kwietnia.

(A) Nowy minister sprawiedliwości na Węgrzech, Geza Polonyi objął urządowanie w dniu 12 bm.

Urzednicy tej instytucji witali nowego ministra zbiorowo. W ich imieniu przemówił administracyjny sekretarz stanu (drugi, a raczej pierwszy sekretarz stanu nosi miano politycznego) Geza de Bernath. Polonyi podziękował w dłuższej mowie. Nim podkreślił najważniejszy ustęp tej mowy, mającej znaczenie ogólne, muszę przytoczyć dwa ustępy wagi wprawdzie lokalnej, lecz bardzo znamiennej.

— Według zwyczaju konwencyonalnego — rzekł nowy minister — powinienem wspomnieć o moich poprzednikach. Odnosnie do moich bezpośrednich poprzedników przecież wcale tego nie myślę zrobić.

Tutaj słuchacze, urzednicy ministerstwa sprawiedliwości głośno przytaknęli Polonyiemu.

— Zachowuję sobie — mówił minister — odnośną uwagę na później i dla innego miejsca. Tylko tyle przecież uważam za mój obowiązek wspomnieć, że dzięki mojej nominacji, uskutecznionej przez łaskawego monarchę, nastąpiła nie tylko zmiana osobista, lecz uciekam przed tobą i patrzę i w szum się wsłuchuję, przysłuchując twój jęk...

Przechadzam się po żółtym, wyblakłym piasku, w którego sypkich żwirach, przemywanych jedwabnym, srebrnym, szmerzącym i wrzącym bryzgiem przepływu, giną znikome ślady ludzkich stóp, gubi się znikomość wszystkich, choćby najkrwawszych, najboleśniejszych przypomnień.

Odgłos dalekich wyrzutów topi się w rozszumiałych, rozkołysanych falach, majestatycznych, jak rytm najgłębszej, najwewnętrzniejszej melodii Ducha.

Na dreszcze sennych wód, po których słońce zachodnie ślizga się powoli w podmorskie, zorzami oblane, tajemnicze Życia i Śmierci niesyte, wiekuiście pieczęcią zamknięte, przez gigantyczne potwory Strachu i Lęku strzeżone przybytki, rzucam, w świątynnej ciszy gnęźra, dźwięki swych podziwów i holdów, a jednak gnęźra na bogomolnych, dziękczynnych harfach oszomolionych żreń.

Iłyżej i lotniej od tych skośnych, migotliwych brzytw wiatru, tnących falę i znów piazem kładących się po niej, posyłam szerokokrężne, rozwarte oddechy uwielbienia na fioletowy grzbiet ostatnich kresów tego ogromu wodnego.

Niepokalane i białe, wiem, że na białych żaglach rybolownych statków, które nagle, jak zjawiska, białą wytrysły pianą z pod widnokręgowych obrzeży, z letejskiego grobu słońca, i, kotwicę zarzucając w głębie, stoją rzędem i, widma z tamtego świata, błyszczą zakłętą luną ogni wieczornych.

A jedna z tych spóźnionych łodzi przewala się ku nim i przerażona staje w tym szeregu dusz, nie mających odwagi iść w ciemność, choćby jej brzegi płomieniste były od najwspanialszych marzeń o światach i o ziemskich rankach i południach — — —

Idź na dno! Idź na dno! ty niespokojny, latający statku!

Przystanęś, ponieważ na pokładzie swoim przywiołeś mi Zmorę, która mnie dławii, zabójczy wrogi Ciebie!

także zmiana systemu (okrzyki: Eljen!), oraz zerwanie stanowcze z najnowszą przeszłością.

A potem jeszcze raz Polonyi scharakteryzował gospodarke Fejervary'ego.

— Z żalem głębokim i wzruszeniem spostrzegłem zjawiska, co prawda odosobnione, pozwalające wnioskować, iż niektórzy sędownicy, łakomiąc się na niezasłużone odznaczenia i awanse, oświadczyli gotowość ograniczenia najcenniejszych rękami konstytucji, swobody prasy i swobody zgromadzeń. Z głębokim żalem po rozpoczęciu mojego urządowania znalazłem także i dowody na to, że owego rodzaju dążenia istniały w samej rzeczy.

Polonyi dał do zrozumienia, że owych karyerowców i zdrajców, gotowych służyć absolutyzmowi, wyrzuci niby kaków.

Najważniejszym ustępem mowy Polonyi'ego były słowa następujące:

— Głównym punktem programu rządowego jest przeprowadzenie reformy wyborczej. Ta sprawa wprawdzie nie należy do kompetencji ministerstwa sprawiedliwości. Jestem przecież dumny, że mogę być na obecnym stanowisku współpracownikiem ministra spraw wewnętrznych podczas takiego urzędowania, aby stanęło w służbie ideałów narodowego państwa węgierskiego (żywe oklaski i okrzyki: Eljen!).

Niemcy austriacy w sprawach politycznych nie orientują się szybko: brakuje im odpowiedniej inteligencji oraz odpowiedniej wprawy. Dlatego więc dopiero w tydzień po załatwieniu zatargu węgierskiego zaczyna świtać Niemcom w głowie, dlaczego to politycy koalicyjni przystali tak łatwo na przeprowadzenie powszechnego prawa głosowania. Organ wiedeński stronnictwa ludowego niemieckiego „Wiener Deutsches Tagblatt“ pisze w numerze dzisiejszym, piątkowym: „Reforma wyborcza zamknie hermetycznie wszystkie te dziury i szpary w ustroju konstytucyjnym, przez które usiłował się zakraść absolutyzm, zamknie starannie, aby raz na zawsze zapobiedz powrotowi Hedervarych i Fejervarych“.

Niemcy dopiero teraz zaczynają rozumieć, iż koalicja węgierska, zapoczątkowana przez Fejervarego, reformę wyborczą powitała jako sposobność jedyną do wzmocnienia władzy parlamentu i narodu węgierskiego, wyraźniej mówiąc, Madziarów. Przywrócenie poprzedniego samorządu komitatu, ściślejsze zdefiniowanie prawa o odpowiedzialności ministrów, gwarancje, które zapobiegłyby dowolnemu odraczaniu Sejmów, uzależnienie rozwiązywania Izby poselskiej od wotum Izby magnatów, — wszystko to są reformy, które się łatwo pomieszczą w ramach reformy wyborczej.

Politycy Węgierscy nie pozwolą, aby w ich ojczyźnie śmiano marzyć o takim projekcie reformy wyborczej, który wyszedłby wyłącznie na pożytek biurokracji centralnej, jak to projektują panowie Gautsch i Bylandt-Reidt. Uczyć się trzeba od Węgrów przezorności i pamiętania o jutrze życia narodowego, uczyć się od nich zręczności, dzięki której umięją plany, obliczone na ich szkodę, obracać w dzwignię dalszego rozwoju narodowego! Uczyć się należy od nich jeszcze jednej cnoty: nieubłaganego ostracyzmu wobec każdego polityka, który krzyżuje lub podkopuje pracę polityczną narodową w widokach osobistej kariery. Taki polityk na Węgrzech nie może marzyć o zatrzymaniu lub zdobyciu mandatu poselskiego, takiego polityka wyswieca każdy klub, takiemu człowiekowi nie podaje się na Węgrzech

Słuchaj... odeszła mnie trwoga... Pomówmy z sobą, jak dwoje istot, ongi przyjaciół i więcej — czem dzisiaj jestem dla ciebie, nie wiem, czem ty jesteś dla mnie, rozstrząsać nie będę...

Bladość pokryła twe lice, z rozpuszczonych włosów zdjęłaś kolczasty wieniec i rozłożywszy go na krzyżu, leżącym u twych stóp, podnosisz skrwawione ręce — jak w teatralnym obrazie.

Cizba obdartych pątników pcha się ku tobie, mniemając, że zbliża się do Cudu, który przed wiekami obwieszczali prorocy, a jeden z twych sług, jakiś nędzny panek, oparty o ramię klechy, zagradza im drogę i wrzeszczy, że nie wszyscy godni oglądać Tajemnicę, że natomiast wszyscy, prócz jego i równych jemu, stworzeni są na to, aby zgrzebieć czyścić ich konie i nawóz wymiatać z ich stajen...

Mógłbym ci rzucić obelgę — — —

Milczysz?!

Cóż to?!

Statek się ruszył i ku mojemu zdążył zamysleniu.

Aniołowie ujęli wiosła w ręce i zanurzają je w wodę...

Plusk fal... Plusk fal...

Zbrojni skrzydłaci rycerze otoczyli mój Ciebie, mój drogi, umiłowany Ciebie...

Pod strop nieba, oblany zorzą, biją zwycięskie okrzyki.

Pobłyskują rozwiewne kity i pióropusze.

Proporce i ogromne sztandary trzepoczą się, jak stada kondorów, które w jednym z moich snów zerwały się z niebieskawych, śnieżnych, skalistych szczytów i nagle, puszystą koroną owinięte szyje wyciągnawszy w przestrzeń, dziobami niebieskawe kraja powietrze — — —

Wiesz, że kocham wszystko, co ma duszę, choćby ta dusza — — —

Wiesz, że wędrowałem do twych zamków, otulonych w przedzie mgły czasów umarłych...

Wiesz, że choć z ich piwnic dobywały się jęki pomordowanych sanpawoiu niewolników, których duchy bładza — — —

ręki. Karyerowicze na Węgrzech wiedzą też, że pod wpływem owego ostracyzmu odpokutowaliby ciężko za ową lekkomyślność w sprawach narodowych i nie zapuszczają się na śliską ścieżkę odstępstwa. A jeżeli się zapuszczą, kończą tak, jak figury, zajęte przez Fejervarego, a dzisiaj omijane niby zapowietrzeni!

Kwestya syońska

w murach szkoły.

(Uwagi na czasie).

(Dokończenie).

VI.

Podobnych dowodów na stwierdzenie ścisłego związku hebrajszczyzny z syonizmem, zaczerpniętych z wyznań organów syońskich, można przytoczyć bardzo wiele. Sami syoniści do wychowawczego wpływu języka hebrajskiego przywiązują wagę ogromną, uważając go — całkiem słusznie — za ważny czynnik narodowego oodrodzenia*; z odczucia też tego czynnika wypływają wszystkie ich rezolucje, domagające się wszechstronnego uwzględnienia tego języka w szkole**). Gdy jednak w miesiącach ostatnich pojawiły się wielokrotnie żądania, stawiane zarówno z kół nauczycielskich, jak i ze strony ludzi zdala od szkoły stojących, by usunąć naukę języka hebrajskiego, jako niezostającą w żadnym związku z nauką religii żydowskiej a działającą zgubnie społecznie, słowem, gdy rozgorzała walka przeciw językowi hebrajskiemu, wystąpili syoniści z obroną, że język hebrajski a syonizm to rzeczy zupełnie różne, że język jest nieodzowną częścią religii, od której oddzielić się nie da i że o jakiejś łączności syonizmu z nim, może być nie może (patrz: Bałaban Majer: „Nauka religii możeszowej w szkołach naszych“). „Słowo Polskie“ 1905 nr. 538). I znów „fides“, lecz nie „graeca“, tylko Syonu. Sprzeciwiają się temu rozliczne syońskie wyznania wiary, z jednego też z nich czerpiemy dowody: „Dla syonistów sprawa nauki religii ma bardzo doniosłe znaczenie — powiada Hazophe w artykule „W sprawie nauki religii możeszowej w galic. szkołach ludowych i średnich“. „Wschód“ 1901 nr. 48. — Nauka religii bowiem jest jeszcze jedyną placówką, na której my możemy skutecznie bronić żydostwa przeciw indyferentyzmowi klasy inteligentnej. Zdolny nauczyciel religii, świadomy swego szczytnego zadania, ma najlepszą sposobność budzić w sercach młodzieży miłość do swego narodu, cześć dla jego świętej przeszłości...“ czyli mówiąc inaczej, robić z nich syonistów***). Wobec tego nie może

*) Por. Wychowanie młodzieży w duchu narodowo-żydowskim. Moriah I. 262—71. Davidsohn Noe: Uczyń dzieci nasze po hebrajsku. Wschód 1901 nr. 22. W sprawie nauki jęz. hebr. ibid. 1902 nr. 110. Język hebrajski w naszym systemie wychowawczym ibid. 1902 nr. 110—11. O język hebr. ibid. 1902 nr. 106. W artykule tym wyzwa autor, aby młodzież w domu i między sobą mówiła tylko po hebrajsku.

**) Patrz Ernes: W sprawie nauki języka hebrajskiego. Wschód 1902 nr. 110, por. także: Nasze postulaty do Rady szkolnej krajowej. Wschód 1905 nr. 37.

„Musimy wprawdzie podnieść z uznaniem, że kwestya nauki religii żydowskiej, skierowana została — zwłaszcza w ostatnich latach — na daleko korzystniejsze tory, a zastąpienie nefachowych, demoralizujących młodzież sił nauczycielskich ludźmi o wytrawnym wykształceniu ogólnym, a specjalnie żydowskim, uważamy za ważny krok naprzód, który jednak i na prowincjonalne gimnazya rozszerzyć należy. Niewątpliwie jednak jest to tylko jeden z wielu słusznych naszych postulatów i praw, należnych ludności żydowskiej“.

*** Por. Założenie czasopisma hebrajskiego dla dzieci. Moriah I. 47. Artykuł ten wymierzony jest przeciwko pol-

— patrz! patrz! płyną za twoim statkiem! Po szczęki zalani falą, biją dłońmi o powierzchnię!

Włosy ich mokre, lepkie od zielsk i błota!

Oczy bez żreń — tak je pobielł strach i ból!

Jeden wygraża ci harapein, którym go zaknutowano.

Inni trzęsą kajdanami.

Tam upiór jakiejś nędzarki z wyrzniętą piersią wypłuka krew i żółć.

Tam matka tuli jedną ręką zagłodzone dziecko, a drugą usiłuje utrzymać się nad głębią i wrzeszczy zwiędłymi, wykrzywionymi ustami, żeś jest — — —

Przejrzyście, zwierniadlane morze zmienia się w grzązkie bagno, pełne zarosli, wiklin, cykuty, rzerzuchy, a każda kępa sitowia i trzciny wdycha i wyje i płacze i klnie i złorzeczy...

Topi się twój statek w tem trzęsawisku rozpaczy...

Niech ginie! Niech ginie!...

Błoto zalewa pokład — — —

Sięga powyżej masztów — — —

Ratunku!!!!

Dla mnie wzywaj ratunku? Idź i uroczystym zwołuj głosem — — —

Wstręt mam do proroczych draperyj; krzyk mój był tylko krzykiem człowieka, który miewał płoną żądę mocy... i padł...

Chodź za mną...

Szliśmy po żółtym piasku.

Ja i mój Ciebie nieodstępny po zblakłym szliśmy piasku, w którego sypkich żwirach, przemywanych jedwabnym, szmerzącym i wrzącym bryzgiem przepływu, giną znikome ślady ludzkich stóp, gubi się znikomość wszystkich, choćby najkrwawszych, najboleśniejszych przypomnień.

Mewy białe uderzają skrzydłem o dreszcze sennych wód.

Z dalekiego portu przyczołgują się ku mnie echa śpiewu marynarzy.

Kilku rybaków rozkłada sieci; żony ich i córki odnoszą połów do miasta, a my idziemy...

być dwóch zdań odmiennych co do stosunku, jaki zachodzi między syonizmem a językiem hebrajskim i jego nauczycielami. Hebrajszczyzna jest środkiem i bronią w ręku Syonu, jej nauczyciele agitatorami syonizmu pod płaszczyzną nauczania religii.

Mogłoby się jednak nasunąć z drugiej strony pytanie, czy koniecznym jest język hebrajski przy nauce religii mojżeszowej? Spotykamy tu dwa zdania biegunowo przeciwne. Plan, opierający się — jak wiadomo — na projekcie dr. Caro, zaakceptowany przez większość galicyjskich gmin wyznaniowych, a zgodny z zapatrywaniami pierwszych teologów żydowskich, nie wspomina nic o hebrajszczyźnie, a sam dr. Caro występuje przeciwko jej zaprowadzeniu nawet w czasach ostatnich (Haor. 1906 zeszyt I.), syoniści natomiast głoszą jej nieodłączność. Nie będąc teologiem żydowskim, nie wolno mi kwestii tej rozstrzygać; pragnąłbym ją jednak oświecić ze stanowiska nieco innego. Hebrajszczyzna jest językiem świętych ksiąg i zabytków religii żydowskiej; jest też dziś jeszcze językiem urzędowym, a — jak wiadomo — każdy żyd jest sam sobie kapłanem, czyli ofiarnikiem i uczestnikiem obrzędu. Zdawałoby się więc, że nauka religii żydowskiej, której częścią składową jest przygotowanie chłopca do obrzędów, musi przynosić ze sobą znajomość języka obrzędowego. Tymczasem tak nie jest, i byłby w błędzie, kto by próbował podobnie rozumować. Przedewszystkiem postulat nauki religii, jakkolwiek ona jest, w zakresie szkolnym, jest nauka wiary i obyczajów, czyli etyki, jak również nauczanie chłopca modlitwy. Niema i nie może więc ona robić z ucznia kapłana, a kto chce się kształcić w tym kierunku, wolna droga, ale poza szkołą. Gdy więc przypatrzymy się temu, co jest właściwym celem w nauce religii, przekonamy się, że tam hebrajszczyzna wcale nie potrzeba. Przekład wystarczy zupełnie, zwłaszcza, że potwierdzenie tego znajdujemy znów w delikatnych wygadaniach się samych syonistów „Dziecko żydowskie powinno poznać słowa pisma świętego, tak, jak je poznał Mojżesz i prorocy“ które wypowiedzieli naszym ojcom, a ponieważ biblię naszą cechuje najprostszy język i styl, odpada zupełnie potrzeba zmiany słów. Wobec obszernego materiału i wobec okoliczności, że tu i owdzie treść nie odpowiada wiekowi, należy uczynić wybór ustępów i podawać wybrane w dosłownym tłumaczeniu w języku krajowym. W klasach wyższych nauczyciel każe działać przynosić od czasu do czasu pismo św. w oryginale, by czytać i tłumaczyć z dziećmi łatwiejsze ustępy po hebrajsku, celem wskazania im, że to, co się czyta, jest „naszą torą“.

skiemu „Małemu Świątkowi“. Katz Chaim: Metoda nauki języka hebrajskiego. Wschód 1902 nr. 04. „Ale dopiero syonizm ze swoim postulatami znajomości języka hebrajskiego przyczynił się do szybkiego rozwoju literatury pedagogicznej... Szkoła hebrajska we Lwowie. Nauka języka hebrajskiego. Moriah I 58 i n. Kilka słów o nauce języka hebrajskiego. Moriah II 32-4, 73-5. Gurtman S. dr.: Kilka słów o nauce religii żydowskiej. Wschód 1904 nr. 20. Zjazd austr. nauczycieli religii. Wschód 1901 nr. 16. Pomeranz Jakób: Konieczność reformy nauki jęz. hebr. w szkołach galicyjskich. Wschód 1901 nr. 53. Wiec nauczycieli religii mojżeszowej. Wschód 1904 nr. 20, 21, 22, 24.

* Taubes Z. S.: Projekt ogólnego planu nauki religii mojżeszowej w szkołach ludowych i wydzielonych. „Wschód“ 1905, nr. 4.

W jednym okamgnieniu, szybkim, jak w ręku bożych przestrzeni pomiędzy życiem a śmiercią, przebyliśmy drogę, na której umilkły przekleństwa i złożeńia...

Widzieliśmy bezludne, śniegiem pokryte karczowiska, wilgotne podziemia więzienne, mrokami zalane kruzganki kopalń, a w nich do taczek przykute ręce tłumów w kitalach przestępców, a z spojrzaniem bohaterów...

Słyszeliśmy pocałunki matek, wysyłających dzieci na męczeństwo i skon...

Słyszeliśmy gromkie hasła bojowe, dźwigające tych, co byli w poniżeniu; wbrew pankom i klechom wiodące zastęp obdartych i obłożonych znojem życia przed ołtarz Cudu.

Słyszeliśmy pieśń, o jakiej nie marzyły stulecia...

Pieśń, co mówiła:

„Jeżeli nie czujesz mocy, iżby zrzucić z siebie tę palącą koszulę Dejaniry, która bojownikom o prawdę bywa celem ich wzgardy, własnymi rękoma kop dalej mogiłę i położyć się w niej na zawsze.

„Ale w wyrokach twoich, silniejszych od ramienia despotów i od twej ziemskiej słabości, napisane jest, iż pięścią żelazną masz się dobić do wrót niebieskich, rozpocząć walkę choćby z Bogiem, który ci każe wypróbować twej potęgi, aby mógł pokazać niedowiarkom, że to, co wyszło z Niego, ma znamiona nieśmiertelnej, nieskażonej młodości.

„Wbrew obliczeniom rozsądku, który jest przekupniem bereł i płaszczyw gronostajowych, wywiedziesz statki swoje z zablokowanego portu w chwili niespodziewanej i pożegłujesz na wielką rewię narodów.

„Dla głodnych staniesz się Rozdawcą chleba, dla wzgardzonych Szafarzem czci; jarzmo, poniżające duszę ludzką, nazwiesz po imieniu, choćby chwalcami tego jarzma byli własni twoi synowie; ciemność i mrok, zalegające świat, przecinać będziesz nieustraszoną mieczem zwycięskich wyteżeń; przesąd i rozmyślny fałszerstwo prawdy, splotami węzowymi owijające glob, podpecesz stopą, która w uciążliwej, męczeńskiej drodze do Świata nabrała twardości glazu —

„I czić cię będą i kochać, albowiem miano twoje Pocieszyciel i Zbawca.

„Oto mój ból, moja radość, mój tryumf!“

O wielki, nieodstępny, pożerający nas Cieniu!

Jeśli zaś wskazanem jest, by chłopak znał kilka modlitw po hebrajsku, można go ich nauczyć w ten sposób, jak nasz chłopak uczy się ministrantury lub pacierza po łacinie w tych chwilach swego życia, gdy językowo rzeczy samej nie rozumie. Podobny przecież stosunek zachodzi w kościele katolickim; ewangelie pisane są w języku greckim, a nikt ich, ludowi ni chłopakom po grecku ani też w interpretacji łacińskiej nie odczytuje; dzieła ojców kościoła pisane są również po grecku lub po łacinie, a przy nauce dogmatyki wystarcza zupełnie ich przekład polski. Ani więc Mojżesz, ani prorocy na tem nie cierpią, gdy się będzie ich czytać w wzorowych przekładach polskich. Owszem, taki wierny przekład da chłopcu więcej, bo od razu będzie mógł pochwycić treść i myśl pisma, nie potrzebując zwalczać jego formy, podczas gdy czytając w oryginale hebrajskim, musi wprawdzie pokonać trudności językowe. Religia więc i jej nauka krzywdy na tem nie ponoszą; poniosą ją jedynie syoniści, a ci chyba częścią integralną religii mojżeszowej nie są.

Taką samą analogię możnaby przeprowadzić również na obrządku ormiańskim.

Modlitwę powinien chłopcu dać dom, szkoła ma w nim tylko wiarę utwierdzić. A systematyczna nauka gramatyki hebrajskiej do takiego utwierdzenia przecież się nie przyczynia! Dlatego hebrajszczyzna powinna zniknąć z planu nauki religii mojżeszowej!

Wylaniałaby się tu jeszcze niejedna kwestya, zostająca z nauką religii mojżeszowej w związku koniecznym, jeśli nauka tej religii niema być rozsądnikiem syonizmu. Mam przedewszystkiem na myśli kształcenie nauczycieli tej religii i założenie dla nich seminarium rabinackiego w kraju, czego już przed 20 laty domagał się bł. p. dr. Goldman*). Lecz to są wszystkie sprawy uboczne wobec tamtej głównej i niecierpiącej zwłoki w załatwieniu.

Kończę moje uwagi: nie jesteśmy przeciwnikami religii mojżeszowej lub żydów, szanujemy pierwszą, uznajemy i cenimy zalety drugich i pragniemy dzielić z nimi dołę i niedołę, jak nas losy i dzieje złączyły. Niech będzie ta religia rzeczywiście równo uprawnioną w życiu i szkole, a nauka jej prowadzoną jak najściślej i z zachowaniem całej jej świętości. Lecz jesteśmy przeciwnikami nienawiści społecznej i szerszenia jej tam, gdzie na nią miejsca niema t. j. w szkole. Dlatego tępienie wszelkich objawów tej szkolnej demoralizacji powinno być dla nas pierwszym obowiązkiem, jeśli szczerze chcemy dźwignąć naszą polską szkołę na te wyżyny, na jakich pragnęlibyśmy ją widzieć.

(st. k.)

*) Por. Zakład dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii żydowskiej. „Wschód“. 1901 nr. 44 i O nauce religii żydowskiej w szkołach średnich galicyjskich. „Wschód“. 1902 nr. 70.

Za chlebem.

Z nadchodzącą wiosną wszczął się już ruch ludzi, szukających pracy i zarobku, agenci najrozmaitsi uganiali się po kraju, kontraktują ludzi, obiecują złote góry, a bieda nie pozwala nawet przypatrzeć się tym obietnicom. Krytycznie nabyte doświadczenie idzie w zapomnienie wobec konieczności zdobycia grosza i ten przymus zniewała zarobkujących do dawania posłuchu namowom agentów, nie zawsze powodujących się sumieniem.

Powstały biura pośrednictwa pracy, ale do tych trzeba się zgłaszać, trzeba pukać, trzeba przebywać chwile niepewności, czy zarobek się znajdzie, a tu usłużny agent przychodzi do domu, daje robotę zaraz, zaraz nawet spisuje kontrakt, jak go nie posłuchać. Służność przynają należy, że kilka biur powiatowych działa prawidłowo i odpowiada celowi, ale tylko kilka, a reszta prowadzonych nieumiejętnie i nieudolnie albo nic nie robi, albo robi źle. Nie jest naszym zamiarem omawiać działalność tych instytucji, ale słusznym przecież może być żądanie, aby organizacja tych biur, oparta o ustawę, mającą centralny, kierujący i kontrolujący organ, jakim jest centralne biuro krajowe, rozwinęła czynną akcję w tym kierunku, iżby niesumienne robotę różnych agentów prywatnych, jeżeli nie zupełnie usunęła, to przynajmniej ograniczyła do jakichś pojedynczych wypadków.

Podnoszono liczne skargi na działalność takiej agentury w Nowym Bieruniu, grasującej przeważnie między ludnością ruską. Otrzymujemy list z powiatu trembowelskiego, opisujący znowu działalność takiej agentury w Oświęcimie, która żniwo zbiera między ludnością polską. List ten podajemy w całości do użytku publicznego a tu zwracamy się z gorącym apelem do powołanych do tego czynników, aby z całą gorliwością i niezłomną energią wzięli się do tępienia zła i dania należytej ochrony szukającym pracy przed nieznającym żadnych granic wyzyskiem niesumiennej ludzi. Nie w tem bowiem leży zło, jak to dla poparcia swych celów politycznych głoszą nasi radykali, że lud nasz szuka zarobku za granicami kraju, bo dobrem i ukorzystnem jest sprowadzanie cudzych pieniędzy do kraju własnego, ale w tem, że zarobkującym nie potrafimy, czy nie chcemy dać należytej opieki.

Nasz informator, przedstawiający, że słysząc wiele skarg na Nowy Bieruń, nie wiedział, iż podobna praktyka odbywa się i z ludnością polską w polskiej agencji w Oświęcimie, — pisze:

Z Tok w pow. zbarazkim wyjechałem wraz z 12

towarzyszami na Śląsk. Byliśmy wszyscy przyjęci przez polskie biuro w Oświęcimie, ja jako dozorca, towarzysze zaś jako robotnicy przy robotach polnych. Gdy zgłosiliśmy się do biura, zatrudniony tam urzędnik-Polak kazał nam czekać do przybycia pruskiego agenta. Czekanie trwało kilka dni. Na mieszkaniu wyznaczono barak obok biura, w którym mieści się kilkaset ludzi obojga płci; śpią na łóżkach, ustawionych sposobem okrętowych łózek. Powietrze tam nie do opisania; żywności żadnej. Kto ma kilka centów to i głodu nie cierpi, większość jednak musi żebrać, aby z głodu nie zginąć.

W biurze spisano umowę, w myśl której prócz wikt, obiecano płacić dziewce 30—50 hal., mężczyźnie 80 hal. do 1 kor. Po kilku dniach zjawił się pruski agent, a po opłaceniu w biurze pewno z góry umówionej należności, zabrał nas na kolej. Jechaliśmy pociągami towarowymi (40 Mann, 6 Pierde) po kilkudziesięciu wozie. Ufając urzędnikom biura — Polakom, nie podejrzewałem ich o żadne matactwa. Gdy jednak w drodze, wypytując agenta o różne szczegóły pracy, spostrzegłem w jego zachowaniu się i odpowiedziach pewne niejasności, począłem domyslać się, że nie wszystko prawdziwe złoto, co Niemiaszki prawią. Do takiej nieufności przyczynił się wiele widok naszych ludzi przy pracy w kopalniach, których kilku po drodze spotkałem. Zaprzęgają naszych do wózków z węglem i poganiają bitem jak bydło robocze.

Przybywszy do Ōl (Śląsk pruski), zażądałem od agenta kategorycznego oświadczenia, jak będę przy robotach zatrudniony, czy jako dozorca w myśl umowy, czy w inny sposób. Agent, czując się panem u siebie, odrzekł, że dozorców nie potrzeba, bo do tego są Niemcy, polscy robotnicy przeznaczeni są do najcięższych robot, przeto i ja będę musiał wraz z innymi pracować w polu, stajni, chlewie i t. p. przez 12 godzin na dobę i dostanę za to normalne wynagrodzenie w postaci kiepskiego wikt i 80 hal. dziennie. Oszustwo takie oburzyło mnie, postanowiłem więc płynąć na wszystko i wrócić do kraju. Namawiałem również do powrotu moich towarzyszy, ale wódka agenta, której dla chłopów nie skąpił, zrobiła swoje — powróciłem sam. Nabierałem przekonania, że nie tylko biuro ruskie w Nowym Bieruniu, ale i polskie w Oświęcimie nie wiele warte, bo gdy Polak idzie w służbę Niemcom, spada się do tego stopnia, że potrafi i brata swego wyzyskać, aby tylko podobać się tym, którzy mu za trud płacą, a potem go wyzyskują.

x.

Z Rosyi.

Rezultat wyborów do dnia 11 b. m.

przedstawia się w następujących dokładnych już i sprawdzonych cyfrach:

Gub. Archangielska dwóch posłów (włościanie konst. dem.) Gub. Witebska 6 posłów (1 włośc., 1 Rosyan., 2 żydów, 3 Polaków, 2 konst. dem., 4 nieokreślonych).

Gub. Włodzimierska 6 posłów (1 włościanin, 5 intel.; 4 konst. dem., 1 postępowiec, 1 reakcyonista).

Gub. Wołogodzka 5 (4 włośc., 1 intel.; 3 postępowców, 1 październikowiec, 1 reakcyonista).

Gub. Grodzieńska 7 posłów (4 włościan, 3 intel.; 3 Rosyan, 2 żydów, 2 Polaków, 1 socyalista, 4 konst. dem., 2 postęp.)

Gub. Kowieńska 6 posłów (3 włościan, 3 intel.; 1 żyd, 5 Litwinów; 4 postęp., 2 nieokreślonych).

Gub. Kostromska 6 posłów (2 włościan, 4 intel.; 1 socyalista, 5 konst. dem.)

Gub. Kurska 10 pos. (6 włośc., 4 int.; 1 soc., 8 konst. dem., 1 nieokreślony).

Gub. Moskiewska 6 posł. (2 włośc., 4 int.; 1 socyalista, 2 październikowców, 1 handlowo przemysłowy, 2 reakcyonistów).

Gub. Nowogrodzka 6 pos. (4 włośc., 2 intel.; 1 konst. dem., 4 postęp., 1 nieokreśl.).

Gub. Pskowska 4 pos. (3 włośc., 1 intel.; 1 październikowiec, 3 nieokreśl.).

Gub. Samarska 12 pos. (7 włośc., 5 intel.; 7 socyalistów, 5 konst. dem.).

Gub. Petersburska 3 posł. (1 włośc., 2 intel.; 2 konst., 1 postęp.).

Gub. Simbirsk 6 posł. (2 włośc., 4 intel.; 1 soc., 5 konst. dem.).

Gub. Stauropolska 3 pos. (3 włościan wszyscy nieokreśleni).

Gub. Taurydzka 6 pos. (2 włośc., 4 intel.; 5 Ros., 1 Tatar; 2 socyal., 3 konst. dem., 1 nieokreśl.).

Gub. Twerska 8 posł. (3 włośc., 5 intel.; 2 soc., 5 konst. dem., 1 demokr. reform.).

Gub. Tułska 5 posł. (3 włośc., 2 intel.; 1 soc., 2 paźdz., 2 nieokr.).

Gub. Ufimska 10 pos. (2 włośc., 8 intel.; 4 Ros., 6 Tatarów, 10 konst. dem.).

Gub. Charkowska 10 posł. (3 włośc., 7 intel.; 2 soc., 6 konst. dem., 1 demokr. ref., 1 październ.).

Gub. Jarosławska 4 posł. (1 włośc., 3 intel.; 3 konst. dem., 1 nieokreśl.).

Gub. Ołoniecka 3 posł. (1 włośc., 2 intel.; 1 konst. dem., 1 paźdz., 1 nieokreśl.).

Gub. Orłowska 7 posł. (7 włośc. 1 int.; 2 konst. dem. 1 postęp. 4 październ. 1 nieokreśl.).

Gub. Kałuska 5 posł. (2 włośc. 2 konst. dem. 1 postęp. 1 reakc. 1 nieokreśl.).

W guberniach Tambowskiej, Podolskiej, Mohylewskiej i Kazańskiej odbędą się wybory ściślejsze.

Razem więc do 11 b. in. wybrano 147 posłów, z tego włościan 68, Rosyan 125, żydów 5, Polaków 5, Tatarów 7, Litwinów 5. Pod względem kierunku politycznego wśród nowo wybranych posłów jest 19 socjalistów, 70 konst. demokratów, 2 członków stronnictwa demokratycznych reform, 17 postępców, 12 członków Związku 30 października, 1 członek stronnictwa handlowo-przemysłowego, 5 reakcjonistów, 21 nieokreślonych przekonań politycznych. Ponieważ opozycję stanowią 4 pierwsze stronnictwa, przeto siła opozycji w dotychczasowym wyborze przedstawia się jak 108 do 18 rządowców.

Jest to proporcja wprost niebywała. Jeżeliby rząd rosyjski chciał naprawę stanąć na gruncie zapowiedzianych reform, to Rosja w ciągu dwóch miesięcy przemieniłaby się w państwo bardzo liberalne i demokratyczne. Jednakowoż cała obecna polityka rządu, a przedewszystkiem jego gorączkowe starania o pożyczkę jeszcze przed zebraniem się Dumy, każą obawiać się, że zechce on pójść przeciw woli narodu w tak jaskrawy i niedwuznaczny sposób wyrażonej i że jeszcze spróbuje siły i wyda społeczeństwu bitwę generalną, zanim ostatecznie skapituluje.

Bardzo charakterystyczna dla poglądów politycznych i ekonomicznych włościan rosyjskich jest dystrykta, którą włościanie gubernii Staupolskiej dali pokłowi swemu także włościaninowi Miszinowi.

Otóż wedle tej dyrektywy, którą wydrukowało „Russkoje Gosudarstwo” przedstawiciel włościan gubernii staupolskiej jest obowiązany dążyć do zupełnego zniesienia różnic stanowych i przekształcenia państwa na szerokich zasadach demokratycznych.

W kwestyi agrarnej dyrektywa zawiera bardzo szczegółowe wskazania, a mianowicie:

Wszystkie ziemie tak państwowe, skarbowe, apanażowe klasztorne, cerkiewne, należące do cudzoziemców, zajmowane przez kierowników, jak również i prywatne wywłaszczyć i to pierwsze bez wszelkiego wynagrodzenia, a drugie (prywatne i nabyte drogą kupna) za wynagrodzeniem ze strony rządu wedle sprawiedliwej oceny, przynajmniej za podstawę tej ostatniej handlową jej wartość, czas użytkowania jej i wszelkie zyski, które z niej właściciel wyciągnął.

„Ziemie oddać tym, którzy się stale jej uprawą zajmują i to nie każdemu obywatelowi osobno, ale gminom, które dopiero rozdzielią ziemię pomiędzy swych członków.

„Ziemia nie powinna należeć do nikogo na prawach własności i dlatego nikt nie może być jej indywidualnym właścicielem“.

„Po uregulowaniu kwestyi agrarnej należy załatwić sprawę rozmieszczenia ludności, ponieważ z powodu przeludnienia w niektórych okolicach, potrzeba nadmiar ludności ich osiedlić na ziemiach wolnych.“

Dyrektywa ta określa dostatecznie jasno dominujące dążenia włościan rosyjskich. W Dumie będą oni tworzyli grupę bardzo silną. Konstytucyjni demokraci, których program agrarny umożliwia im zbliżenie się do grupy włościańskiej, już teraz czynią starania w celu przyciągnięcia jej na swoją stronę. Za tydzień odbędzie się w tej sprawie zjazd posłów włościańskich i konstytucyjno-demokratycznych, na którym się ta sprawa zdecyduje.

Przegląd muzyczny.

Tydzień muzyki duchownej: chór cecyliński, koncert F. Nowowiejskiego, muzyka wielkotygodniowa. — Nieco polemiki.

Muzyka nowoczesna takimi chmurami szlaki swe osłania, że człowiek stęskniony swój wzrok nierzadko zwraca ku przeszłości, aby stamtąd nieco pogody zaczerpnąć; a na szerokim horyzoncie życia muzycznego zjawiska reakcyi ukazują się coraz częściej, wywoływane instynktownym pragnieniem, naturą naszego słuchu i zdrowym poczuciem piękna. Gdyby nie ta odruchowa reakcja, nie obchodzilibyśmy jubileuszów Mozarta, nie czytabyliśmy o zajęciu jakie w Niemczech obudzają kompozytorowie z przedhajnowskiej epoki, nie dowiadywalibyśmy się o tem, że zagranicą istnieje stowarzyszenia, kulturyjące muzykę archaiczną, nie witalibyśmy z szacunkiem usiłowań wprowadzenia dawnej muzyki kościelnej do świątyń naszych.

A usiłowania takie nie tylko istnieją, lecz nawet wzmagają się potroszę od pewnego czasu. U ogółu najtrudniej co prawda propagować kierunki skrajne: wyjednać przystęp muzyce modernistycznej jest prawie równie trudno, jak muzyce, na którą padł pył przeszłości; ogół bowiem nietylko domaga się prostoty, ile przystępności, nietylko wytwornej sztuki, ile różnobarwnej gry dźwięków, a woli ścieżki utarte niż nieznaną mu jeszcze, lub już zaniechaną. Więc uprawianie muzyki kościelnej XVI stulecia, muzyki czystej i poważnej, będącej kwiatem owego przeobrażenia, jakie zaszło w łonie kościoła w epoce reform; uprawianie tych mistrzów włoskich, na których czele wielki Palestrina stoi, należy do rzeczy bardzo trudnych. Wytrwałości do tego potrzeba, znowa i zdolności ze strony kierowników, poddania się zupełnego wymaganiom tej sztuki ze strony wykonawców; smaku, powagi i dobrej woli ze strony słuchaczy.

Zawiazany u nas niedawno Chór im. św. Cecylii, takie właśnie wziął na siebie zadanie i po raz pierwszy część jego spełnił, produkcją daną w poniedziałek 11 bni. Po raz pierwszy przemówił do publiczności poważnym językiem oddalonych stuleci; przemówił jednak niestety do krzesel pustych prawie, do kilku pań (rozmawiających w przerwie głośno i z żywym zajęciem o domowych sprawach kulinarnych), do kilku duchownych, do dwóch czy trzech muzyków tutejszych, do kilkunastu rozmaitych osób, rozrzuconych po ostatnich rzędach krzesel i wreszcie do garści młodzieży stojącej na sali. Przemówił — i nie znalazł oddźwięku, prócz jakichś silnych, lecz sucho brzmiących okłasków, odzywających się nieodmiennie z jednego i tego samego kąta, po każdym numerze lepszym czy gorszym.

Chór im. św. Cecylii jest, w całym tego słowa znaczeniu, chórem początkującym, wszelka krytyka jest tu zatem o tyle przedwczesna, o ile i występ chóru właściwie był przedwczesnym. Wierzę bardzo, że grono to pań i panów wraz ze swoim dyrygentem, ma jak najlepsze chęci; wierzę, iż materiał głosowy zarówno jak muzykalność i inteligencja wykonawców podola w przyszłości trudnemu zadaniu, nie mogą jednakże produkcji poniedziałkowej przyznać tego chociażby stopnia poprawności, jaka jest niezbędnym fundamentem postępów. A wiadomo, że sama poprawność w podobnych wypadkach wystarczająca nie jest. Gdy bowiem chodzi o przyciągnięcie publiczności na stronę muzyki

dobrej i pięknej, lecz dla niej zbyt poważnej, to jedynie doskonałością i pięknnością wykonania można to uczynić; wszelkie zaś usiłowania, próby, półśrodki, nie tylko do celu nie prowadzą, lecz, kto wie, czy sprawie nie szkodzą.

Cóż np. pomoże propagandzie muzyki kościelnej, jeżeli jeden lub drugi sprawozdawca przyzna, iż wśród pięknych utworów Lassa, Vittorii, Zielenieckiego (In monte olivet, rzecz niezwyklej piękności), Palestriny i kilku innych, Miserere Allegriego było przez chór cecyliński wcale nawet dobrze wykonane. Ogół słuchaczy idzie za wrażeniem przeważającym i opuściwszy salę koncertową, z ust do ust podaje sobie, iż produkcja nie zalecała się ani należytym dźwiękiem głosowym, ani czystością, ani osobiwem wycieniowaniem utworów. Wobec takiego sądu, wszystkie usprawiedliwienia, rozumowania, przepowiednie na przyszłość, są prawie zerem i mogą może mieć wartość dla wykonawców, nigdy jednak dla sprawy. I ks. Surzyński przed paru laty pobłądził tem we Lwowie, iż zgodził się na wykonanie tych rzeczy wcale słabe, a nawet publicznie je zachwalał. B nie jeden utwór „dobrze” zaśpiewany, lecz dopiero wszystkie wykonane do s k o n a l e, mogą zwyciężyć przeszkody, tkwiące w samej publiczności.

A więc muszę w dalszym ciągu powiedzieć chórowi cecylińskiemu, iż przedewszystkiem powinien się gorliwie uniuzykalniać, aby osiąść intonację nieskazitelną, że równocześnie powinien nabyć emisję głosu, jak najspokojniejszą, dźwięk jego wyrównać, uczynić podatnym zarówno do utrzymania jednokowej we wszystkich głosach siły, jak i do wydstawiania się nad inne głosy, o ile tego zachodzi potrzeba. Obok tych warunków technicznych należy i o duchowej stronie pamiętać: jest tu zresztą forma z treścią tak ściśle związana, że kto nauczy się raz stylowo uwory muzyki kościelnej traktować, ten chyba nie wypadnie nigdy z ich charakteru, i nie da się unieść ani na chwilę żadnym aspiracyom niezbożnym. Wówczas i rezultat ogólny takiej produkcji będzie inny. Bo co do poniedziałkowej, to wyznać muszę, iż mimo szczerzego podziwu dla utworów kościelnych XVI i XVII stulecia, a nawet pewnego do nich przywiązania i mimo uważnego przysłuchiwania się chórowi cecylińskiemu, wychodziłem ze sali z myślą zupełnie świecką, mianowicie: że gdybym był dyrektorem teatru, to pannę Markównę zaangażowałbym do opery w tej chwili.

Prąd reakcyjny, idący do nas częściowo z Rzymu, a częściowo z głównych środowisk muzycznych Europy, uzasadniony u nas więcej na punkcie muzyki kościelnej, niż na punkcie świeckiej (bo na zbyt wielu utworów modernistycznych tak bardzo znowu uskarżać się nie możemy), powinienby jednakże na naszym gruncie znaleźć nie tylko dobrą wolę ogółu i gorliwość pracowników, ale ze strony urządzających produkcje tego rodzaju także i uwzględnienie tutejszych stosunków ekonomicznych. Nasza publiczność śpieszy tam chętnie, gdzie ceny znajduje przystępne i jest nawet w takich razach łatwiejszą do zadowolenia. Na koncercie chóru cecylińskiego było pusto, ale śpiewy w katedrze ormiańskiej, urządzone co niedzielę przez ks. Plewczynskiego, cieszą się nadzwyczajną frekwencją publiczności, bo słyszeć tu można tę samą muzykę — bezpłatnie. Otóż chcąc robić propagandę muzyce kościelnej, trzeba w danych razach ceny bardzo uprzystępnąć, a na-

W Ostrej Bramie.

„Umocnieni wszelaką mocą według możności Jego, we wszelkiej cierpliwości i nieskwapliwości z weselem.

Który nas uczynił godnymi dziedzictwa świętych, — który nas wyrwał z mocy ciemności i przetrwał w królestwo umiłowania swego“.

KOŁOS. I, 11.

Kiedy świeci słońce wśród pól
i Ty idziesz, Maryo Boża, ku mnie —
ja klękam wśród jasnej zieleni,
gdzie zboża kłonią się tłumnie —
jeziore wielkich płomieni
i mroczny bór litewski pełen kurhanów i zazuł¹⁾.

Lecz teraz ofiaruję Tobie — duch przedwieczny,
moją nędzę, abys ją zmieniła w królestwo
i zwątpienie moje, abys przemieniła w Moc:
my bez komunii żyjemy słonecznej
i w zamku duszy mieszka rozpaczne jestestwo,
w zasłonie jęków idzie ponad ziemią Noc.

Niewyraźalna moja! w Ostro-bramie
klęczę i naród mój się we mnie łamie
i widzę, jak zwycięża mocz — nie zagwiezdny bój:
Ty w koralach. — królowa księżycy,
jam Twój rycerz — Twój wzrok mnie zachwyca —
na dłoń tni kładnąc pierścień, mówisz do mnie: — Mój!

Zaiste, ja Mąż wiecznej Tajemnicy
jestem jak Hiob obielony trądem —
kryjąc się w lochu — by nie znaleziono mnie.
Lecz idą ku mnie upiorni patnicy
i otoczyli mnie gwiazd zmarłych sądem —
kamienią postę, Mroku który w głębiach wir.

Przed niebem mię skarży Twój ból Matko Ziemi —
że nie wzbudzam źródeł życia w umarłej otchłani?
Wrony kraczą na kurhanach; śpiew
dziki wojska lśniącego sztykami ostrymi —
wielka zgnilizna narodu (— myśl, która rani
gorzej niż knuty!); więzienia lodowaty wiew

oto wymowy moje! Na ziemi pełnie jakaś glista
o nóg mirjadzie — ruszają się szczęki żujące —
jej oczy jak reflektory, co strzegą kazamatów mur.
Ten potwór jest zlepieniem — setki i tysiące
urzędów ludzkich — instynktów, ohyd i chmur —
ze skrzydeł mrocznych poznałem wówczas Antychrysta.

Mój sztandar Wiary zda się ciche w polu żdźbło,
które przyciemnił macką ten potwór ślimaczy,
co w mogiłnych dolach ma hyjny żniwo.
O, niezgłębione przepaściste zło —
u brzegów jego w mej dumnej rozpacz
na harcie olbrzymiej gram mą pieśń szczęśliwą.

Tajemnicze w ciemnościach wzgórze Gedymina —
legendarny gród Krzyża i mrocznej Kabały —
w błotnych ulicach mrowie — Izraela lud.
I uchylił Lew Sapieha swej trumny zbutwiałej:
męczone zakonnic przez miecz Moskwicina²⁾,
gdzie każda kość mówi modlitwą narodu o cud.

Nagle huk armat: lzy ciemnią moje oczy —
na morzu w mroku pali się okręt Oczaków,
jęk nad falami: ratujcie — bracia — nas!
Tak mszczą się dzieje: wielki miecz Polaków
nikomu już promieni jasnych nie roztoczy —
bo leży w rdzy — bo rządzi światem bezgwiazdzisty
[płaz.

Ma gwiazdy! mroczne szalejące morze woli,
które się targasz na głazach! więzi Cię ta Brama
Ostra, w której się narodu uprzytomnia los?
(Kwiat wymarzony w mrocznych niewoli!...)

²⁾ W lochu kościoła św. Michała r. 1655.

Wstań duszo i niechaj nie wszelka już przed Myslą
[tama —
w Niagarę głuchą — w Ocean mistycznych groz.

Wolności! jak zamurowany rycerz konny —
wyjdź z kurytarza — z lochów, gdzie jest źródło krwi³⁾
weź miecz — na Ciebie czeka gród przyszły tysiącdzwonny,
okręty ladowe światłem wpłyną na burzliwe morze —
pełne jest dziwów tajemnych ludzkości bezdroże,
wśród najgroźniejszych skał lśnią kryształne drzwi.

Wolności! wyjdź z tych krat — leć jako boży wi r —
nad mrokiem życia błysniej, jak kometa —
głębinę złacz z wirchem nadziemnej świątyni:
Błogosławiony, kto w kuźni życia plug wyczyni
i przez mocz narodu powiedzie od Morza do Tatr,
a ziarno — niech mu rzuci Lucifer Euergeta⁴⁾.

Wolności — wielbią Ciebie granitowe góry
i ptak lecący, gdy brzmi w chmurach grom;
tajemnic Matko: masz wojskiem Ahury⁵⁾
Ty magów uczysz — i wieścisz w płomieniach,
Ty chleb anielski dajesz nam w więzieniach, —
Ty jesteś rzyż — i Piramidy mrok — indyjskie Om!⁶⁾

Skrzydlate niech będą krzyża Twojego ramiona,
a milionowy z fabryk udźwignie Cię tłum.
Muzyka we mnie gra — i inorza ciemny szum —
zaiste, nie zmienie domu mej Matki w jaskinie
zbójów! —

teraz się dramat rozpoczął —
zaślona
otwarta: przed Wami Słońce!
za Wami — Erynie!⁷⁾
TADEUSZ MICIŃSKI.

³⁾ W podziemiach pod Bakaszą.

⁴⁾ Anioł mądrości, dobrze czyniący.

⁵⁾ Geniusze u Zendów.

⁶⁾ Monosylaba mistyczna, znacząca Absolut.

⁷⁾ Tężeć wystąpił Piętko.

wet może w początkach ponosić koszty urządzenia, ażeby pierwsze przełamać lody.

Pod względem cen nadto wygórowanych, popełniono błąd i w komitecie urządzającym koncert na rzecz kościoła św. Elżbiety. Sala Filharmonii nie była tak szczerze wypełniona, jak wszyscy oczekiwaliśmy, a stało się to niezaprzeczenie z powyższego powodu. Szkoda, bo tego rodzaju utworów, co „Znalezienie św. Krzyża”, mający warunki popularności, powinien być zaprodukowany przed publicznością, jak najszerzej. Myśl tę podziela i kompozytor p. Feliks Nowowiejski, następstwem więc tego będzie prawdopodobnie ponowne wykonanie dzieła przy cenach popularnych, za czem szczerze wotujemy. O kompozycjach młodego rodaka naszego z Warmii, pisałem już niedawno, dziś z przyjemnością przychodzi mi zaznaczyć, że mamy do czynienia z dziełem dojrzalszym niż poprzednie. W „Znalezieniu św. Krzyża” złożył on najlepszą część swych zdolności, skoncentrował swoją wiedzę, wyteżył artystyczne intencje, zamknął gorące swe uczucia. Te ostatnie, są wogóle jednym z najruchliwszych i najsilniejszych czynników jego twórczości; „dusza” nie jest u niego owem wybladłym hasłem na ustach modernistów, nie jest marą, do której przylegają jedynie jakieś wyschnięte włókna chromatyki, lub tuberkuliczne dysonanse, lecz jest siłą żywotną, pełną energii, nakazującą mu czuć, myśleć i działać. Komponuje, bo wśród melodyi i harmonii znajduje żywioły odpowiadające naturze swojej; czerpie zaś z nich to, co mu pozwala utworzyć kształty jasne, zdrowe, pełne i szerokie, nie dziwmy się, że niekiedy przy jego wielkim rozmachu, nawet za pełne i za szerokie.

Po zapoznaniu się z chórami męskimi Nowowiejskiego w koncercie „Lutni”, zdanie, iż przeważa w nich styl t. zw. regensburgerów, dość zgodnie pojawiło się wśród tutejszych muzyków, obniżając nadzieję pokładane w dalszych utworach jego. Jednakże i Symfonia II-moll i Oratorium dowiodły, iż sądu tego zbyt szeroko nie można rozciągać. Symfonia nie jest dziełem bez zarzutu, ale gdyby posiadała tylko dwie ostatnie swoje części, owe kształtne Allegro assai najjednołitsze ze wszystkich i finale bogate zarówno pod względem treści, jak kolorytu, to już byłibyśmy zmuszeni mówić nietylko o aspiracjach kompozytora wyższych, lecz nawet o jego poważnych środkach, o jego zasobie pomysłów, o wiedzy, o technice wyrobionej. A Oratorium jego stoi od Symfonii pod każdym względem wyżej.

O „Znalezieniu św. Krzyża” mam nadzieję pisać jeszcze raz i szczegółowo, przy wykonaniu następnem; tu, obok ogólnej charakterystyki kompozytora i jego twórczości żywej i pełnej zapału, mogę co najwięcej pomieścić tylko krótki opis wrażenia, jakie koncert kompozytorski Nowowiejskiego wywołał.

Otóż dzieło zajęło publiczność naprawdę, aż może do chwili, w której zakończenie ponad miarę przydłużyło się, ociągając się z ostatnim słowem w sposób cokolwiek denerwujący, o większe bowiem stopniowanie trudno już, gdy wszelkie środki zostały rozwinięte i nawet wyczerpane. Zajęło słuchaczy muzykalnie, piękne preludium i udzielił się im niezaprzeczenie religijny nastrój całej pierwszej części; a jeżeli następnie odczuli kontrast zawarty w scenie II (Makary przeklina złe duchy), to poddać się musieli tem więcej i bardzo pięknej modlitwie św. Heleny (ustęp niewątpliwie najgłębszy w kompozycji) i dalszym ustępom dzieła, w którym jednakże plastyczniej występuje radość z powodu wysłuchanych błagań, niż mistyczny moment ukazania się św. Krzyża. Mimo jednakże tego zarzutu, związanego ściśle z wrażeniem każdego choćby przeciętnego słuchacza, podkreślić tu należy prawdziwie podniosłą chwilę, w której Makary intonuje gregoriański śpiew: „Ecce lignum crucis”. Kompozytor pięknie pomyślał tę scenę i doskonale ją odtworzył.

Do uzyskania wreszcie ogólnego wrażenia, przyczyniło się niemało i wykonanie, w które zarówno pani Oleska, jak i p. Mossoczy, wnieśli piękne głosy i ton pełen powagi, uduchowienia i uroczystego nastroju. Orkiestra i chór gal. Towarzystwa muzycznego spełniły sumiennie zadanie swoje, a było ono nie łatwe ze względu na położenie wokalne i na rozmiar pracy.

Tyle na razie o dziele F. Nowowiejskiego. Mogło ono zresztą i zdania i wrażenia różnorodne wywołać; jedno wszakże pozostanie rzeczą niezaprzeczoną, że pojawił się między nami talent nowy, wydatny, energiczny i — nasz.

Do uzupełnienia kroniki bieżącego tygodnia należałaby się jeszcze pochlebna wzmianka o wielkopiątkowym śpiewie „Lutni” i sprawozdanie z jej koncertu niedzielnego, poświęconego również utworom duchownym, a głównie „Litani Ostrobramskiej” Moniuszki i ustępom z „Mesjasza” Händla. Że jednak koncertu tego z powodu niedogodnej pory nie słyszałem i tylko polegając na zdaniu innych, zanotować mogę, iż pod względem produkcji chóru powiódł się dobrze, przeto zwracam się już tylko na zakończenie do małej polemiki, jaka powstała z powodu muzyki również duchownej, a mianowicie śpiewanej przez gal. Towarzystwo muz. „Wielkiej Mszy” Mozarta.

Otóż przedewszystkiem autorem artykułiku, umieszczonego w „Przeglądzie”, przeciw któremu wystąpiłem tydzień temu w sobotnim odcinku „Słowa Polskiego” okazał się znany miłośnik muzyki kościelnej p. Marcei Gajewski. Otrzymuję od niego następujące pismo: „W odpowiedzi na uwagę p. N., dotyczącą zarzutu uczynionego przedewszystkiem Towarzystwu muz. z powodu nazwania dzieła Mozarta mszą „kościelną”, czuję się obowiązany oświadczyć, że „fatalną pomyłkę” dostrzegłem nie w tytule „Wielka Msza”, bo wiem, iż w wydaniu Breitkopfa i Härtla dzieło to nosi taki tytuł

istotnie; lecz w objaśnieniu dołączonem do programu. W objaśnieniu tem nazywa Tow. muz. mszę Mozarta mylnie, zdaniem mojem, muzyką kościelną, gdyż ze względu na swój styl i na instrukcję Piusa X, może ona być uważaną jedynie za muzykę religijną. A ponieważ robienie różnicy między muzyką kościelną, a muzyką religijną, uważam za rzecz wielkiej wagi, przeto poczuwałem się do obowiązku pomyłkę tę sprostować”.

A więc obecnie prawie wszystko w porządku. Trudno się wprawdzie zgodzić na twierdzenie, iż instrukcja Piusa X „Motu proprio” działać ma wstecz, aż w XVIII stulecie, z czego wypływałoby, iż błędzimy, nazywając muzyką kościelną to, co istotnie nią było przed stu laty; lecz zapał i gorliwość człowieka tak gorąco oddanego sprawie muzyki kościelnej, jak p. Gajewski, rozbroić może łatwo każdego przeciwnika, nie mam więc zamiaru prowadzić polemiki dalej. Wystarczy mi to, że przyznał niemożność nazywania Mszy Mozarta inaczej jak mszą, skoro się ją wykonywa według opracowania Alojzego Schmitta z tekstem mszalnym; zaznaczył, o jaką różnicę i jakie wyrażenie mu chodzi; a wreszcie po dłuższej rozmowie, jaką prowadziłem w tej kwestyi, niezaprzeczył mojemu twierdzeniu, iż na jej punkcie jest dosiownie: „plus papiste que le pape”.

ST. NIEWIADOMSKI.

Eli, Eli!

Zielony krąg się ponad niw spokojem
Podnosi zwolna —
Nocy, szumiąca snów najczystszych zdrojemi,
O ciszo poinał
Po martwym gaju, ponad senną rzeką
We mgłach chodząca...
O ty, co błyszczysz nad grobami wiekom
Lampo miesiąca,
Ku temu Bogu, co się śni tej chwili
Wszystkim, co z drogi krwi i łez już pili,
Ku temu Bogu, co się jawi ziemi
Z dłońmi do ramion krzyża przybitemi, —
Idę dziś waszymi nieznajomym śladem...
Może mi dano
Znaleźć siew jego w świetle bólu białem.

*

Wsparł na twej piersi głowę uczeń wierny...
Błękit wieczoru komnatę napawa...
Zbliża się chwili trud ciężki, bezmierny:
W twych oczach, Panie, smutek i obawa.

Bo Nazaretu krainę słoneczną
Ujrzałeś i cień krzyża nad wiekami...
Szemrzą twe słowa tęsknotą serdeczną:
Małuczko jeszcze, — a nie będę z wami.

Zaułków miejskich noc pochłania głucha
Szepty kapłanów i narady zbirów...
Cicho się spełnia uczta twego ducha
W tęskności serca, w oblasku szafirów.

*

Umyłeś nogi, dobry Panie
Twojej tułaczce wiernej rzeszy...
Idzie duch kędyś na otchłanie,
Ciało na drogę krzyża spieszy...
Śniesz, że po tobie myśl zostanie
I wizya męki dziś Cię cieszy...
Myleś nogi, dobry Panie
Twojej tułaczce, wiernej rzeszy...

Ukryj mnie w cieniu szaty Twojej:
Z błyskawicowych wracam dróg...
Wielką innie pychę boleść poi:
Daj mi u Twoich spocząć nóg...
Niech się dziecięcy sen mój roi,
Niech gra echowy szczęścia róg...
Daj pokorę — duszy Twojej, —
Daj mi u Twoich spocząć nóg...

*

Na Getsemański chłodny sad,
Na zadumanych drzew ukoje
Opada ból tysiąca lat...
On bierze go na barki swoje.

Zaliż uniesie ciężar ten
Bezdomny Syn człowieczy?
Ziścić się wielki życia sen,
Przez miłość świat uleczy?

Do dziś dnia, Chryste, oraczu Ty,
Ugorem pole leży...

*

Ku tej Gulgocie idziem wskrós kurzawy
Otchłani czasu, aże się ofiara
Wieków wypelni i w męki mgłę krwawej
Zjawi się ludom Chrystusowa mara...

Niepełna jeszcze łez i potu czara...
Na gwiazdach Chrystus spoczywa daleki —
Posępną falą płyną w otchłani wieki.

Kędyś za morze cicha, uroczyste,
Kędyś w zaświecia żeglujem powoli...
Za nami szlaki bólu plumiście,
Przed nami w mgławiej tęczy aureoli
Twa głowa w cierniach, o umarły Chryste!

ARTUR CÍWIKOWSKI.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

CARL KRONSTEINER.

Wiedeń, III, Hauptstrasse 120.

Farby fasadowe zw. „Wetterfest“

wytrzymałe na niepogodę
rozpuszczalne w wapnie do malowania budynków w odcieniach od 24 hal. za kilogr. w górę.
Dające się myć, rozpuszczalne w wodzie farby jak emalie — farby — farby — farby.
Prospekty i kartony próbne darmo i opłatnie. 3628

Serravallo

wino chinowe z żelazem

Środek wzmacniający dla słabowitych, bezkrotnych i rekonwalescentów, pobudza apetyt, wzmacnia nerwy, pokrzepia krew. 245

Swak wyborowy. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.

J. Serravallo, Tryest-Barcola.

W aptekach 1/2 flaszka po 260 k. i 1 l. k. 480

BAD NAUHEIM

Willa Wanda.

Dom polski.

Küchlerstrasse 4.

Sezon do 30 września.

4151

Właścicielka: Helena Szczepanowska.

Dentysta Dr. Hugo Dattner

b. kilkoletni asystent kliniki dent. w Berlinie

ordynuje ulica Jagiellońska 11a.

Plomby porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki. 3870

Dr. Józef Zakrzewski

przyjmuje obecnie we Lwowie w poniedziałki, środy i piątki od 3—5 pop. przy ul. Długosza 9, 1 p. — Stale mieszka w swym zakładzie leczniczym MARYÓWKA pod Lwowem, gdzie chorych przez cały rok przyjmuje. 3149

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16.

4199

Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki

RONCEGNO

połudn. Tyrol, na linii kolei Valsugana półtoręj godz. od Trientu, 636 m. nad poziomem morza.

Najsilniejsze źródło arseno-żelazowe,

stosowane z najlepszym skutkiem bez przerwy przez rok cały, także do leczenia domowych, polecane we wszystkich krajach przez powagi lekarskie w chorobach krwi, kobiecych, nerwowych i skórnych itd. Do nabycia w każdej aptece.

Pierwszorządny zakład leczniczy, „Grand Hotel de Bains” i „Parkhotel”.

50 pokoi i saloni, zaopatrzonymi w najnowocześniejsze urządzenia. Wspaniałe położenie, osłonięte od wiatrów, łagodny klimat, wielki park. Sezon od 15 kwietnia do 1 listopada.

Prospekty i objaśnienia przez dyrekcję kąpielową.

1620

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim

ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (778

Lwów, ul. Kopernika 28 od godz. 3—5 popołudniu

ZAKŁAD

Dra Eug. Piaseckiego

ul. Trzeciego Maja 1. 2

2613

masaż zwykły, elektryczny i wibracyjny. Gimnastyka lecznicza, ortopedia. Nowe aparaty. Ord. od g. 2 do 4 pop.

Lekarz chorób

dziecięcych

Dr. Hukiewicz

długoletni asystent c. k. jubil. szpitala dziecięcego w Wiedniu, ul. Grodzickich 4, 1 p., ordynuje 3—5 popoł.

3484

Dentysta Dr. Józef MESCHEL

Lwów, ul. Sykstuska 1. 33. — Sztuczne zęby i korony
plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

Lekarz chorób nosa, uszu, krtani i płuc

Dr. K. Trzcieniecki

powrócił i ordynuje Akademicka 11.

4059

Emil Uriah Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 33, tel. nr. 901.
Reprezentacja fabryki maszyn do pisania Remington Sholes poleca swoją l. galic. konces. szkołę nauki pisania, oraz zakład przepisywania i powielania pism na maszynie. Poruczone mi przepisywania wykonuję jak najstaranniej pod ścisłą dyskretyą. Sprzedaż przyborów do maszyn do pisania wszystkich systemów. 2662

Wszędzie do nabycia.

Sarg'a

Kalodent 1527

niezbędny krem do zębów.

Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Szczawa

Krondorfska

uznana za •
najlepszą i naturalną.

Skład Lwów, Sykstuska 31, 3250

Dentysta Dr. S. Rappaport

ordynuje ul. Sykstuska l. 9.

Sztuczne zęby, plombowanie, wyjmowanie zębów. 3245

Uzdrowisko i ZAKŁAD WODOLECZNICZY

PARSCH obok —
Salzburga.

Znaczne wyniki lecznicze w chorobach nerwowych i wewnętrznych. Także dla potrzebujących wytchnienia (bez kuracji). Dziesięć minut drogi od środka miasta. — Prospekty darmo. — Dr. Breyer. 3634

NOWO OTWORZONY

MAGASIN IMPERIAL

plac Maryacki l. 3

poleca najnowsze kapelusze sławnych fabryk Scotta, Haggate i Plessa, krawaty, zarzutki z pierwszorzędnym Londyńskim. OBUWIE prawdziwe amerykańskie sławnej firmy Hathaway Soule and Harrington w Bostonie U. S. A. i c. k. nadw. dost. Antona Capeka w Wiedniu w olbrzymim wyborze. 3554

Podziękowanie.

Mój przyjaciel Robert G... polecił mi na moje straszliwe bóle nagniotkowe amerykańskie patentów. pierścienie na odciski Cook & Johnson. Postarałem się, zaufawszy mu, z apteki „pod złotym Lwem“ we Lwowie, ul. Kaźmierzowska 26 o pudełko z 6 sztukami tych pierścieni, z których jeden przylepiłem sobie natychmiast. Cudowne! Po upływie 2 godzin mogłem pójść za mój interesami, jakgdyby nigdy w życiu nie miał odcisków. Uradowany, zużytkowałem jeszcze 2 pierścienie podług załączonego przepisu użycia i istotnie po 18 dniach pozbyłem się plagi. Wszystko to za 1 koronę — kiedy, niedawno jeszcze dałbym z ochotą 100 kor., byle się pozbyć cierpienia.

Dlatego wypowiadam tu publicznie moje podziękowanie i polecam wszystkim cierpiącym.

EMIL LUFT
komiwojażer.

3765

We wszystkich państwach kultury rejestrowana

Lwia marka

dla kornierzy do koszul i mankietów

M. Joss & Loewenstein

c. i k. dost. nadw. — PRAGA.

Niemiecka sprzedaż detaliczna.

3100

Słabowite dzieci, rozwijające się zbyt powoli w naukach, jak również anemiczni, osłabieni, nerwowi, przepracowani, drażliwi, dorośli w każdym wieku używają jako środka wzmacniającego z wielkim skutkiem **Dra Hommela „Haematogenu“**.

Budzi się apetyt, duchowe i cielesne siły wzmagają się w krótkim czasie a ogólny system nerwowy zostaje wzmocniony. 4275

Należy jednak żądać wyraźnie prawdziwego „dr. HOMMELA“ Haematogenu i odrzucać wciskane a tak liczne imitacje.

Wiadomości bieżące.

— Następny numer „Słowa Polskiego“ z powodu Świąt Wielkanocnych wyjdzie dopiero we wtorek popołudniu.

— „Święcowie“, powieść Glińskiego, która budziła tyle zainteresowania wśród naszych czytelników, dzisiaj dobiegła do końca. Zwracamy uwagę, że odcinki powieściowe znajdują się w dzisiejszym numerze na stronie 16 i 17.

— Nabożeństwa wielkanocne. W pierwszy dzień świąt odprawi w katedrze łac. pontyfikalną sumę ks. arcybiskup Bilczewski o 10 rano, a w katedrze orm. o pół do 11 ks. arcybiskup Teodorowicz, w drugi dzień świąt w katedrze łac. o pół do 11 rano celebrować będzie ks. arcybiskup Weber (kazanie o g. 10 rano), w katedrze orm. ks. infułat Moszoro. W kościele OO. Jezuitów suma o g. 11, kazanie wygłosi ks. Wróblewski T. J., a w drugi dzień świąt ks. Gliwa T. J. w czasie sumy.

W kościele OO. Dominikanów suma o g. pół do 11, w czasie sumy w pierwszy dzień świąt wygłosi kazanie ks. Górniśiewicz, w kościele Najśw. Panny Maryi Śnieżnej wygłoszą kazania dyakonowie, którzy w lipcu

otrzymają święcenia kapłańskie. We wszystkich innych kościołach suma z kazaniem o zwykłej porze, w kościele św. Maryi Magdaleny bez kazania. W tym kościele kazanie w czasie prymarii o 6 rano. We wtorek wielkanocny w kościele OO. Karmelitów suma bez kazania i udzielenie błogosławieństwa apostołskiego.

— **Wielka Sobota.** W kościele katedralnym wszystkie światła pogaszone — nawet wieczna lampa przy Bożym Grobie. Celebrans ks. prałat Lubomęski z asystą licznych księży, niosących kadzielnice, paschał na tacy, dwie świece, pojedynczą i potrójną (tryangul) i kociołek z wodą wyszli z zakrystyi przed wielki ołtarz, a stąd przez niskie drzwi na plac przed kościołem — dla poświęcenia ognia. W tym celu jeden z asystujących księży wykrzesał iskrę z kamienia, którą podpalił leżące na ziemi ciernie. Celebrans ks. prał. Lubomęski poświęcił rozniecony ogień, a następnie wysypawszy kilka rozżarzonej węgli ze spalonych cierni do kadzielnicy — okadził ogień. Po zapaleniu pojedynczej świcy od płonącego ognia — wrócił do kościoła. U wejścia do kościoła zapalił od płonącej świcy jedzie ramię tryangulu, na środku kościoła drugie ramię, a przy wielkim ołtarzu trzecie. Podczas zaświecenia tryangulu kantor odziany w białą dalmatykę śpiewał „Ecce lumen Christi“.

Przed wielkim ołtarzem poświęcił celebrujący paschał, zapalił go, a dopiero płonącym paschałem zapalił świece przy Bożym Grobie.

Z kolei przystąpiono do poświęcenia wody.

Przy stojącej obok chrzcielnicy balii z wodą ustawiono stolik z olejami św. „Katechumenów“ i „Chrisma“, naczynie z chrzcielnicą i kropidłem. Celebrans ks. prałat Lubomęski, poświęciwszy wodę zwykłym ceremoniałem, naczepił ją do kociołka chrzcielniczego, do którego wlał również trochę oleju „Katechumenów i Chrisma“, a następnie pokropiwszy wodą tą wszystkich obecnych w kościele przy intonowaniu litanii do Wszystkich Świętych, wrócił do wielkiego ołtarza. Przed wielkim ołtarzem padł krzyżem i powstał dopiero przy słowach litanii: „My grzeszni“.

Teraz część poświęconej wody wiano do kropielnicy, część zostawiono na użytek kościelny, resztę zaś rozebrali pobożni.

O godz. 10 rozpoczął ks. kan. Zajchowski celebrować Mszę św., którą odprawiono przy odgłosie kołatek. Na „Gloria“ odezwały się wszystkie dzwony, które na nowo umilkły aż do rezurekcyi. Po odczytaniu lekcji, subdyakon ukłoniwszy się przyzującym ks. arcyb. Bilczewskiemu, zaintonował „Excellentissime, Illustrissime ac Reverendissime Domine, anuntio Vobis magnum gaudium, quod est Alleluja“, poczem celebrujący zaintonował po trzykroć (co raz wyżej) Alleluja.

Uroczystość zakończyła się krótkimi nieszporemi.

Przed Mszą św. odbyło się t. zw. „homagium“. Cała kapituła, počawszy od prałatów i kanoników, proboszczowie i przeorowie klasztorów, a skończywszy na klerykach, przystępowali do arcybiskupa ks. Bilczewskiego, a całując go w pierścień, składali mu hołd i życzenia, arcybiskup zaś całował każdego w głowę.

Podobne uroczystości święcenia wody, ognia i paschału, odbyły się we wszystkich kościołach lwowskich.

— **Śpiewy wielkopiątkowe.** Zapowiedziany na wczoraj w kościele OO. Jezuitów śpiew chóru akademickiego nie odbył się, ponieważ chór nie przybył.

W katedrze łac. śpiewała „Lutnia“.

W katedrze ormiańskiej śpiewał chór kościelny pod dyktando ks. Plewczyńskiego. Chór ten istnieje ledwo od kilkunastu tygodni, a już dał się poznać z dodatniej strony.

Jutro rano o g. 9 w czasie mszy św. wykona ten chór bardzo trudne rzeczy jak: „Alleluja“ Händla, „Tantum ergo“ Glucka, „Pieśń moja Bóg“ Beethowena, „Regina coeli“, „Ojcze nasz“ Moniuszki, „Pod Twoją obronę“ Troschla i „Chwała Ci Boże“ Mozarta.

Zaznaczyć należy, że kiedy w Wielki Piątek milczą dzwony i organy kościelne, „Lutnia“ wykonywała swe pieśni w kościele z towarzyszeniem orkiestry, co tak bardzo nie odpowiadało wczoraj powadze dnia i rażiło słuchającą publiczność.

— **JE.** ks. arcybiskup Bilczewski przyjmować będzie w pierwszy dzień świąt od godz. 1 z południa.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Pełne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się we środę dnia 18 kwietnia b. r. o godzinie 6 wieczór.

— **Szkoła gospodarstwa domowego** rozpoczyna po świątach kurs wiosenny. Kurs ten obejmuje następujące działy:

I. Kurs warzywnictwa połączony z pracą w ogrodzie pod kierunkiem braci Drobnerów (2—3 popołudniu tygodniowo).

II. Kurs sanitaryszek, t. zw. „samarytański“, obejmujący: a) ratowanie w nagłych wypadkach: otrucia w ogóle, otrucia szkodliwymi gazami włącznie z zaccademieniem, złamania, zwichnięcia, ćwiczenia w przeprowadzeniu sztucznego oddychania; b) pielęgnowanie chorych i ćwiczenia w służbie sanitarnej; c) kurs bandażowania i opatrunków włącznie z nauką wykorzystania miejscowych warunków celem ratowania chorego pod kierunkiem dr. Flory Miry Ogórkowej (3 godz. tygodniowo).

III. Kurs buchalteryi i rachunkowości domowej, połączony z ćwiczeniem w prowadzeniu odpowiednich ksiąg, pod kierownictwem p. Witolda Góry, prof. akademii handlowej (2—3 godz. tygodniowo).

IV. Towaroznawstwo, wykład teoretyczny łącznie z ćwiczeniami praktycznymi, prowadzony przez p. Bronisława Duchowicza, prof. szkoły realnej (1—2 g. tygodniowo).

V. Kurs prania i prasowania połączony z nauką utrzymywania i naprawiania bielizny (3 g. przedpołudniem tygodniowo).

VI. Kurs gotowania (w dalszym ciągu).

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja szkoły w lokalu „Gospodarstwa domowego“, Chorażczyzna l. 6.

Kursy rozpoczynają się w tygodniu poświęconym.

— **Z komitetu jarmarku krajowego** proszą nas o wyjaśnienie, że bilety jarmarczne są w cenie po 5 koron, a nie po 3 kor., jak mylnie w niektórych pismach podano. Bilety te uprawniają 4 osoby do bezpłatnego wstępu do wszystkich pawilonów, pozostających pod bezpośrednim zarządem komitetu, tudzież do udziału w rozlosowaniu przedmiotów, jakie komitet za znaczniejszą kwotę zakupi na jarmarku.

— **Ze sztuki.** Wystawa Towarzystwa Sztuk Pięknych będzie zamkniętą w Wielką Sobotę i pierwszy dzień świąt tj. niedzielę. Najbliższa wystawa obejmuje prace: Pałata, Rybkowskiego, Tondosa, Schayerównę, Broszkiewiczą, Dobrowolskiego, Krasnowolskiego i wielu innych, oraz zbiorową wystawę rzeźb Lony Drexlerówny.

— **Teatry: Teatr miejski:**

W niedzielę 15 bm. o godzinie 3½ popołudniu nadchód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem na dochód Towar. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej po raz szósty: „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski. Odsłona I.: „Kopciuszek“, odsłona II.: „Baba dziwo“, odsłona III.: „Na dworze króla Cwiczka“, odsłona IV.: „Bał w kuchni“, odsłona V. i IV.: „Szkłany trzewiczek“, odsłona VII. i VIII.: „Próbują trzewiczek“. — Nowa wystawa.

W poniedziałek 16 b. m. o godzinie 3½ popołudniu: „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w pięciu aktach Lucyana Rydla.

W poniedziałek wyjątkowo o godzinie 8 wieczorem: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakuba Offenbacha.

We wtorek 17 bm. o godzinie 3½ popołudniu: „We-sele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

We wtorek o godzinie 7½ wieczorem po raz siódmy: „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski.

We środę 18 bm. po raz 12: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha.

We czwartek 20 b. m. po raz ósmy: „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera; przerobił Adolf Walewski.

W piątek 21 b. m. po raz pierwszy (nowości): „Panna praczka“, operetka w 3 aktach B. Buchbindera, przekład Ad. Kiczmana, muzyka R. Raimana. (Grana przeszło sto razy w Wiedniu z panią Niese).

Teatr ludowy lwowski.

W Husiatynie:

W niedzielę 15 b. m. Na cele dobroczynne: „Żydzi“, sztuka w 3 aktach Czirikowa.

W poniedziałek 16 bm.: „Prima Ballarina“, farsa w 3 aktach z francuskiego Benedixa.

We wtorek 17 b. m.: „Sobórki“, sztuka w 4 aktach Sudermana.

W Czortkowie:

We środę 18 b. m.: „Karykatury“, sztuka w 4 aktach J. A. Kisielewskiego.

— **Grosz na Szkołę Ludową.** W dniu 15 kwietnia ubiegłego roku wprowadzono w naszym mieście za przykładem Krakowa a wzorem czeskiej Matcy Szkolskiej nowy u nas sposób składkowania na cele oświatowe, oparty na ofiarach w dosłownym znaczeniu groszowych, które jak owe przyszłowie ziarnka mogą i winny dużej dopełnić miarki. Uosobieniem tej nie narzucającej się nikomu a dostępnej dla wszystkich, bo na drobna lecz powszechną ofiarność obliczonej akcji składkowej, jest znany dziś chyba każdemu we Lwowie weteran w czamarcie, który zjawia się codziennie w handlach i lokalach publicznych, w restauracjach, cukierniach i kawiarniach, z puszką w ręku obchodzi stoliki i niestrudzone głosem przypomina gościom Towarzystwo Szkoły Ludowej a z niem cały ogrom niezaspokojonych w społeczeństwie naszym potrzeb oświatowych.

I sypią się coraz rzęsiściej grosze do puszek starca. Dziś rok mija od chwili, gdy rozpoczął swą codzienną wędrówkę, Prawda, nie zawsze i nie wszędzie chciano go przyjmować ochotnie. Z początku trzeba było zwalczać nawet pewne trudności. Właściciele lokali nie wszyscy zrozumieli odrazu, że ten „puszkarz“ to nie zwyczajny żebrak lub natręt, że to skromny przedstawiciel wielkiej idei, zdarzało się tu i ówdzie, że mimo jego taktownego zachowania się nie wpuszczano go, zabraniano wstępu. Bywało, że goście sami ujmowali się za nim musieli, ale te pierwsze lody dziś już przelatanane. Niechęć jednostek, nieuzasadnienie, należy już do przeszłości. Weteran T. S. L. jest obecnie postacią, wszędzie niemal sympatycznie witaną i przyjmowaną. Ludzie, nie zmuszani wrzucają do jego puszek grosze coraz to chętniej a że ta ofiarność groszowa zaczyna już poważnie dawać rezultaty, dowodem tego cyfry całorocznej zbiórki: oto z dniem wczorajszym wynosiła suma z tych groszy uzbierana trzy tysiące pięćset dwadzieścia dziewięć koron i dwadzieścia siedem halerzy.

Puszka T. S. L. pozostaje pod ścisłą i nieustanną kontrolą Lwowskiego Związku Okręgowego. Całodzienną zbiórkę oblicza się stale nazajutrz rano i oddaje na książeczkę wkładkową w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej. Podajemy to do wiadomości publicznej, gdyż ogół ma prawo wiedzieć, co się dzieje z groszem, na który ofiarność publiczna się składa.

Celem najbliższym owych składek puszkowych jest w myśl uchwały Zarządu Głównego T. S. L. budowa szkoły kresowej imienia ks. Kazimierza Żulińskiego w Halcnowie na pograniczu Śląska. Szkoła ta powstaje z inicjatywy Kół lwowskich T. S. L., które w ten sposób postanowiły uczcić pamięć zmarłego przed dwoma

laty kapłana patryoty. Tak tedy, Lwowa będzie zasługą wzniesienie nowego przybytku oświaty narodowej na zagrożonych kresach zachodnich, nowego posterunku obrony ludu polskiego przed zalewem niemieczyzny.

— **Wystawa grottigerowska**, urządzona pod opieką Muzeum Przemysłowego, staraniem księgarni H. Altenberga, budzi ogromne zainteresowanie. Zgromadzone dzieła przedstawiają go w jasnym świetle. Co się nie dało uzyskać w oryginale, to zastąpionem zostało w reprodukcji; w nielicznych tych wypadkach było uzyskanie oryginału faktyczną niemożliwością, lecz naprawdę dziwnem jest, iż Muzeum Narodowe w Krakowie odmówiło przysłania prac Grottigera, będących w jego posiadaniu, między niemi „Lituanii”, opierając się na... paragrafie statutu, jak gdyby nie należało zmieniać takich paragrafów statutu, które stają zaporą dobrej sprawie — skoro cesarz przysłał „Wojnę”, skoro hr. Pappenheim nadesłał lada dzień swój zbiór.

Oznajmia wystawę plakat, rysowany przez Stanisława Dębickiego. Przedstawia scenę „pod murami więzienia”, zapłakaną młodą kobietą postać klęczącą, wśród uschłych kwiatów, w kole z cierni. Stylizacja tych motywów: więziennych krat, cierniowej korony i kwiatów jest tak dekoratywną i znakomitą, jak wogóle zawsze dekoracyjne pomysły Dębickiego — a przez to spełnia swe zadanie, ściągając oko widza. Jeden to plakat więcej w naszej sztuce plakatowej, a wielu amatorów już się o niego dopomina, gdyż dziś już i u nas wzrasta liczba ludzi zajmujących się tą gałęzią sztuki. Przytem podnieść należy, że wykonany został silami miejscowemi. Klisze cięto w drzewie w drukarni „Słowa Polskiego” i wywiązano się ze swego zadania znakomicie; podjęto się zaś pracy późno, gdyż komitet zwrócił się najpierw do drukarni krakowskich, które nie podjęły się pracy z powodu „zbyt krótkiego czasu”. Tak pod względem rysunku, jak w tłoczeniu barw, wywiązał się drukarz znakomicie!

Wystawa będzie stanowczo nietylko wielkiem uczczeniem, ale da nadto dane do obiektywnej oceny twórcy, którego dziś wielu, stojąc na stanowisku malarzkiego programu dzisiejszej chwili, potępia nawet i gardzi nim, zapominając, że różne czasy mają różne hasła i różne sztuki i że po ludzku, nie zaś po malarzku, trzeba patrzeć na każdy artystę. Dowiedzie zaś wystawa, że i pod artystycznym względem znaleźć można u Grottigera rzeczy wprost niezwykle silną i umiejętność.

— **T. S. L. a przemysł krajowy.** Zarząd główny T. S. L. wydał do Kół i Związków swoich następującą treść okólnik:

„Aby praca nad szerzeniem i budzeniem zamiłowania nadewszystko mowy ojczystej, ugruntowane wydała owoce, powinien każdy Polak umieć i chcieć bronić praw tej mowy, prawa te szanować i utrzymywać wszędzie i zawsze. Liga Pomocy Przemysłowej odnosi się do Zarządu głównego T. S. L., aby zwrócił uwagę Kół i Związków T. S. L. na następującą sprawę:

„Dochodzą nas skargi, że fabrykanci krajowi zapatrują swoje wyroby w niemieckie etykiety. Fabrykanci z drugiej strony żałują się nam, że zmuszeni są dawać niemieckie etykiety, gdyż odbiorcy domagają się od kupców towaru z niemieckimi napisami. Odbiorcy ci są to po większej części rękodzielnicy i włóścianie. Kupując towar z niemiecką etykietą, mają przekonanie, że kupują towar niemiecki. Jest więc brak zaufania do wyrobów krajowych, a że nieusprawiedliwiony, najlepszym tego dowodem jest to, iż kupują towar krajowy jedynie z napisem w obcym języku i są zeń zadowoleni. My dążymy całą siłą do wyrugowania napisów w obcym języku na wyrobach krajowych.

„To jednak nie wystarczy. Potrzeba jeszcze uświadomienia szerokich warstw społeczeństwa, a w szczególności sfer, o których wspomnieliśmy powyżej. Prosi wreszcie Liga Pomocy Przemysłowej, aby w pogadankach i odczytach, urządzanych przez T. S. L. uświadamiano szerokie sfery w kierunku budzenia zaufania do własnych sił na polu ekonomicznym. Z wzrostem zaufania do własnych sił i swojskiej pracy obudzi się skuteczniejszy opór i przeciwdziałanie tego rodzaju objawom, jak pomiatanie i poniżanie roli języka polskiego w stosunkach handlowych, przemysłowych i gospodarczych. Uznając zupełną słuszność uwag Ligi Pomocy Przemysłowej, zwracamy się do Kół i Związków okręgowych T. S. L. z uprzejmem wezwaniem, aby w zakreślonym wyżej kierunku współdziałały w jak najszerzych sferach ludności miejskiej i wiejskiej”.

— **Szewska pasya** porwała dziś rano szewca Kaczmarskiego przy ulicy Chorażczyzny. Jakaś trzciną czy laską począł okładać ucznia swojego tak niemiłosiernie, że na krzyk katowanego chłopaka zbiegli się wreszcie ludzie. Szkoda tylko, że nie zjawił się jaki policyjant; może „nerwowo” szewc uspokoiłby się trochę w areście i mógł przez święta rozmyślać nad tem, że człowiek to nie bydlę.

— **Kto we Lwowie kradnie?** Do sądu garnizonowego we Lwowie dostawiono onegdaj trzech żołnierzy 30 pp. nazw. Wirsta, Hotot i Czornyj, aresztowanych w Sanoku w miesiąc po popełnieniu we Lwowie całego szeregu kradzieży. Między innemi spłądowali oni mieszkanie p. Chajesa przy ul. Batorego, spieniężyli kosztowności na prowincyi, a przytrzymało ich dopiero wtedy, gdy oprócz wytrychów i paru krawatek nic więcej im nie zostało. Te krawatki będą dla p. Chajesa „miłą” pamiątką wizyty.

— **Znaleziono.** Po posiedzeniu katolickiego Związku Kobiet Polskich w sali Kasy Oszczędności 9 t. m. znaleziono na podłodze 20 koron, które właścicielka odebrać może, Technicka I. 10 I p. u pani Anieli Szawłowskiej.

Do mieszkania p. K. przy ul. Krzyżowej pod I. 7. przybłąkał się maly, żółty jamnik z rzemykiem na szyi. — W ul. Lyczakowskiej znaleziono portfel, zawierający 11 kor. 60 hal. i bilety wizytowe p. K. P. — W ul. Teatralnej znaleziono czarny skórzany pulares, zawierający 11 kor. 32 hal., rozmaite drobizgi i notatki. — W ul. Lyczakowskiej obok kościoła św. Antoniego, znaleziono 5 kluczy i jeden kluczyk na kółku żelaznem. — W ul. Trzeciego Maja, łańcuch hamulcowy od roweru.

□ **Kurs ogrodniczy** zorganizowany staraniem Tow. „Kobiety gospodarstwo wiejskie” rozpoczyna się dnia 18 kwietnia b. r. o g. 10 w Krakowie w gmachu Studium rolniczego Uniw. Jagiell. (Collegium juridicum ul. Grodzka I. 53). Zapisywać się można na ten kurs jak i na kurs mieczarski w Coll. juridicum od 3—4 popołudniu. Programy i rozkład godzin rozestane będą na życzenie pocztą.

□ **Stanisławów. Koło męskie T. S. L.** nieczynne od walnego zgromadzenia z powodu rezygnacji kilku członków wydziału, weszło na powrót na tory normalnej pracy, wydziałowi ci bowiem w imię dobrej sprawy, po złożeniu usprawiedliwiającego oświadczenia przez winnego tej rozterki w Towarzystwie, rezygnację swoją cofnęli.

Związek przemysłowy. Celem zaradzenia upadkowi drobnego przemysłu w kraju, w szczególności zaś w wschodnich powiatach Galicyi, powstał w kołach przemysłowych i rękodzielniczych tutejszych, projekt założenia Związku przemysłowego. Z inicjatywy pp. Horoszkiewicza, Lorensa, Eisensteina i Jackowskiego, odbyło się tutaj onegdaj zebranie majstrów i drobnych przemysłowców, na którym wybrano komitet prowizoryczny. Ten ma się zająć zwołaniem wiecu w tej sprawie i przygotować statut. Środkami prowadzącymi do celu, będzie utworzenie biura przemysłowego, kasy dożnej zapomogowej, jakoteż biura dla zakupu surowców.

Wykład p. Maryana Olszewskiego. W ubiegłym tygodniu wygłosił w tut. sali kasynowej p. M. Olszewski ze Lwowa, wykład „O najnowszych prądach w malarstwie”. Wykład był, jakkolwiek nie wyczerpujący zupełnie tematu, wygłoszony z dużą swadą i umiał zająć nieliczną zebraną publiczność.

Spółkę spożywczą zakłada w naszym mieście tut. Towarzystwo urzędników. W tym celu odbędzie się zebranie po świętach wielkanocnych. W stosunkach drożyznianych stanisławowskich akcyja samopomocy wdrożona przez Tow. urzędników, zasługuje na wszelkie uznanie.

Druga kadencja sądów przysięgłych rozpoczyna się w tut sądzie dnia 9 maja b. r.

□ **Busk.** (Kor. włas.) **Z Sokola.** Istniejący od dwu lat w Busku Sokół, nie mogąc z braku odpowiedniej sali gimnastycznej spełniać należycie swojego zadania, krząta się od roku około zdobycia potrzebnych funduszy na budowę choćby najskromniejszej a do potrzeb miejscowych zastosowanej sokołni. Jest nadzieja, że usiłowania wydziału odniosą pożądany skutek, gdyż tak obywatelstwo jak i okoliczna i miejscowa inteligencja popiera je gorliwie. Z tego powodu urządził Sokół w dniu 8 bm. przedsięwziętą węgę gospodarską, z której czysty dochód wynosi 645 kor. 5 hal. Ten wydatny wynik pieniężny zawdzięcza Sokół i tym razem hojnemu datkowi 100 kor., złożonemu przez pp. Kazimierzostwo Badenich, tudzież bardzo szczeremu wyposażeniu wenty przez druha Tadeusza Bochdana z Milatyna Starego. Tak im jak i wszystkim Sz. w Busku jak i okolicy mieszkającym ofiarodawcom, którzy do powodzenia wenty przyczynili się datkami pieniężnymi lub artykułami spożywczymi, składa Sokół najserdeczniejsze podziękowanie.

□ **Niezbędny przy zmianie mieszkania.** Każde mieszkanie z meblami wybijaniem, skrzyniami na rzeczy, stajnią, każdy magazyn sukien uwolnionem być może gruntownie i w zupełności tylko specjalnością „I. Andela proszkiem zamorskim” od much, moskali, pcheł, pluskiew, szwabów, mrówek, ogółem od wszystkich owadów. Patrz inserat. 4141

□ **B. Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograję (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instrumenty używane od cen najniższych. 4240

□ **Dnia 10 b. m.** odbyły się w Tarnopolu zaręczyny panny Zofii Horowitówny, córki adwokata pana dra Jakóba Horowitza z panem Ottonem Schützem. 4276

□ **Bazyli Pertow & Synowie, Moskwa:** Donoszą nam iż firma ta największą z rosyjskich firm herbacianych, prowadzi bez zmiany interesy. 3695

□ **Ogólnie znanym i ogólnie lubianym** nie jest zaiste żaden inny środek domowy i leśniczy w tak wysokim stopniu, jak apteka Thierry'ego Balsam i Maść centyfoliowa, na których zalety i skutki zwraca się świeżo uwagę czytelników. Właściwie nie trzeba wielu słów na pochwałę siły leczniczej Aptekarza Thierry'ego Balsamu i Maści centyfoliowej, albowiem niezliczona ilość osób wypróbowała zbawienne ich działanie na samych sobie — dowody w książeczce z tysiącami pism dziękczynnych, służącej za poradnik domowy, którą aptekarz Thierry w Pregrada obok Rohitsch Sauerbrunn darmo wysyła. 313

□ **Nie ma lepszego ani tańszego środka do czyszczenia przedmiotów metalowych ze złota, srebra, niklu, miedzi, alfenidy etc.**

niż prawdziwy ekstrakt do czyszczenia Globus fabrykowany przez firmę „Fritz Schulz jaun., Aktien Ges. Leipzig, Neuburg a. D., Eger i B. und Lincoln b. New-York”, największe w świecie fabryki środków do czyszczenia metalu.

Ekstrakt do czyszczenia Globus daje szybko i bez trudu przepyszny, trwały połysk; nie zawiera żadnych szkodliwych składników, nie rysuje, nie tworzy szram. Tanszy i lepszy od wszelkich płynnych preparatów, nie traci nigdy swej siły, nie maże się, jak pomady do czyszczenia. Najlepszy ten z środków do czyszczenia, otrzymał na wystawie światowej w St. Louis 1904 najwyższe odznaczenie w tym dziale **Grand Prix**.

Podstawą jego zalet jest nadzwyczajna staranność fabrykacji oraz wyborowe materiały, między temi w pierwszej linii znakomita kreda z własnych kopalń firmy „Fritz Schulz jun. Akt. Ges.”, jakiej nigdzie indziej nie ma. Ona to uczyniła ekstrakt do czyszczenia Globus, uniwers. środkiem do czyszczenia, zapewniając mu odbiorców w setkach tysięcy domów wszystkich części świata. To też zasługuje on z całą pewnością na miano najlepszego z środków do czyszczenia, dzięki czemu, rozchodzi się co miesiąc w milionach pudełek na dowód dzięki swej niezrównanej dobroci.

Dowodzą tego również liczne próby naśladownictw w ludzaku podobnem opakowaniu. Należy się jednak strzedz takowych i żądać wyraźnie tylko prawdziwego ekstraktu do czyszczenia „Globus” z marką ochronną „Globus na czerwonej przedzie”. 3691

□ **Czystość to połowa zdrowia.** Prawy Turek myje się codziennie wiele razy, stosownie do przepisów Koranu, że ów Koran jest księgą mądrości, z czego wynika, iż czystość jest pierwszym obowiązkiem każdego człowieka. Koranem w sprawach zdrowia jest także wiedza lekarska dyktująca zachowanie czystości ciała każdemu człowiekowi kultury, bez tego bowiem o pomysłnym stanie zdrowia nie ma co i myśleć. Nowoczesna wiedza lekarska nie zna lepszego środka ku utrzymaniu czystości ludzkiego ciała: niżeli Lysoform. Jestto środek bezwonny, nieszkodliwy, używany przez ogół z zamiłowaniem, szczególnie przez świat kobiecy, celem zapewnienia czystości bieliźnie i ciała. W czystym gospodarstwie domowym Lysoform jest niezbędnym. 3806

□ **Stanisław Horszowski — Lwów,** ul. Osolińskich 8: Fortepiany, pianina z najlepszych fabryk Bösendorfera, Pleyela, Erarda, Steinwaga. Warunki przystępne. Zastępstwo dla Galicyi Pleyelowskich pianoli i phonoli. 1011

□ **(Wybitną zdobyczą exterikultury są wyroby Brazay'a):** Brazaya mydło „Franzbranntweinseife”, które już po niedługim użyciu nadaje skórze różowo-delikatną, świeżość młodości, dalej „Eau de Cologne de Brazay”, najwspanialsza i najskuteczniejsza z wód toaletowych ku upiększeniu cery. Obie posiadają też uznane własności słynnej na świat cały „Francuskiej wódki” Brazaya. 3675

□ **Myliny się zawsze,** kiedy nabawiwszy się niedomagania, pocieszamy się tem, że zło przemienie samo przez się. Obojętność taka pociąga za sobą złe następstwa, skutkiem czego wskazaniem jest mieć w domu stale zachwytany wielce Feller Fluid z esencji roślinnych z marką „Elsa-Fluid”. — Aby się przez użycie tego starego środka domowego ochronić przeciw bólowi gośćcowym, i reumatycznym, darciu w członkach, bolach krzyżów, nerwów i mięśni, influency, bolom piersi i stawów etc. proszę zamówić 12 małych lub 6 flaszek podwójnych od wytwórcy E. V. Feller w Stubic Centrala nr. 266 (Kroacja), za 5 kor. opłatnie. — Należy baczyć na adres, istnieje bowiem wiele bezwartościowych naśladownictw. 3807

□ **Dobry humor** każdego człowieka niczem jak wiać domo, tak łatwo zachmurzyć się nie da, jak chorobie i niedomaganiom. Tem cenniejszą jest okoliczność, że istnieje pewnie i szybko działający przeciw tymże środkom, a to: aptekarza Thierry'ego Balsam & Maść centyfoliowa, których zalety ogólnie uznano. 313

Strajki rolne.

Z okolic objętych strajkiem (w okręgu sądowym Monasterzyska), otrzymujemy od jednego z wybitnych obywateli list następujący:

Strajk rolny wybuchł w Bobrownikach, (folwark Kudierka), Lackiem, Zadorowie i Krasiejowie (folwark Zadarów) w dobrach spadkobierców śp. Albina Słoneckiego, w Niskołyzach p. Karola Menzla, Zaradówce p. Józefa Wolgniera, a wybuchnąc ma lub już wybuchł w Baranowie p. Juliana Starzyńskiego.

W dobrach Słoneckich, w Niskołyzach i Łazarówce są dzierżawcy izraelici; rodzina Słoneckich jest bardzo lubianą, gdyż Słoneccy wiele zrobili dla ludu, bardzo i dobrze z ludem się obchodzą, a dopóki żyje p. Teofil Słonecki który jest opiekunem małoletnich i nadal tak pozostanie.

Szkoda tylko, że są tak dobrymi jedynie dla ludu ruskiego, gdyż Teofil Słonecki polskiego ludu w ogóle nie uznaje, otacza się tylko Rusinami, mówi tylko po rusku z ludem i t. d. Dopiero ostatnimi czasy zacna p. Wanda Słonecka, wdowa po Albercie i p. Haller przypomnieli sobie lud polski i temu zaczynają pomagać.

Że w Zadorowie wybuchł strajk, jest rzeczą niesłychaną, lecz po części usprawiedliwioną, gdyż za 40 do 50 hal. nie mógł robotnik robić; z drugiej strony dziwny to strajk, bo lud w Zadorowie jest bogobojnym, zamożnym, porządnym, który pomocy sądu niemal nie używa, sporu o miedzę nie zna, gdyż spory wszystkie załatwia proboszcz miejscowy gr.-kat. ks. Skalisz, znany na całą okolicę z ogromnej zacności, prawości charakteru, prawdziwy dobrodziej swoich parafian, w którym dotychczas naród był zaślepiony i choć wielki patriota ruski, nie mija się ze swem powołaniem i przedewszystkiem jest księdzem.

Ogromny też żal bierze za Niskołyzami, gdzie większość jest polska a naród był wzorowy, Bobrowniki i Ładzkie są znane; Łazarówka zaś dawniej zdemoralizowana, powoli powracała na dobrą drogę, lecz najbliższe sąsiedztwo Ładzkiego zgubiło ją; tu dzierżawca chce płacić tyle, ile ludzie zażądają, lecz lud wogóle robić nie chce, zapłaty nie żąda, jest bowiem zdania, że grunty muszą być między nich podzielone.

Baranów wreszcie, wioska bardzo uboga, zdemoralizowana, ma złego obywatela. Lecz strach przejmując pomyśleć co z nami Polakami będzie; nadzieję też i wiarę tracimy we wszystkich, gdyż nic na świecie wiodocześnie nie jest wstanie wzruszyć JE. ks. arcyb. Bilewskiego i spowodować go, aby przecież już raz wziął ks. J. K. z Uścia Zielonego, do którego właśnie wszystkie te wsie strajkujące należą. Gdy jeszcze tak czas jakiś potrwa, przyjdzie do strasznej katastrofy,

przed którą niech Bóg wiarę naszą, ks. Bilczewskiego i nas wszystkich Polaków uchroni. Nie pomagają żadne prośby, memoriały, deputacje, śledztwa sądowe i duchowne, które kilkakrotnie przeprowadzał ks. Gromnicki, a ks. J. K. jest niewzruszony, choć już sam z posady zrezygnował.

W Pużnikach jest pięciu księży Francuzów, gdzie nudzą się; czyż nie lepiej było choć trzech dać do Uścia Zielonego, gdzieby dostаточно żyli i pracy pod dostatkiem mieli? Dzień za dniem tracimy z parafii uścińskiej dziesiątki dusz, a jaka moralność w niej, świat cały wie, czytając gazety.

Błagamy więc Szanowną Redakcję o pomoc i wstawienie się za nami u ks. arcybiskupa.

Rewelacje.

Konserwatywny tygodnik petersburski „Okrainy Rossyi”, podaje następującą wiadomość w korespondencji ze Lwowa:

„W pierwszych dniach marca br. odbył się we Lwowie tajny czterodniowy kongres polskich socjalistów z Królestwa Polskiego i Galicji. W kongresie wzięło udział 140 osób, między niemi przywódca socjalistów w Królestwie Polskiem pan G. inżynier z Częstochowy, przywódca galicyjskich socjalistów, poseł do Rady państwa Ignacy Daszyński, aresztowana później w Warszawie żydówka Estera Golde i in. Po ożywionych rozprawach kongres przyjął wniosek terrorystycznej większości, ażeby w całym Królestwie Polskiem wywołać strajk rolny i przy użyciu nawet terrorystycznych środków nie tylko robotników rolnych, ale nawet chłopów powstrzymać od uprawy roli, ażeby w ten sposób w jesieni spowodować głód. Celem skutecznego przeprowadzenia tego planu Królestwo Polskie podzielono na dwa okręgi, w których dwie anarchistyczno-socjalistyczne organizacje w powyższym duchu będą czynne.

Organizacje będą miały siedziska w Warszawie, Częstochowie, Dąbrowie, Radomiu, Kielcach i t. d. Strajki rolne mają stanowić wstęp do ogólnego powstania w Królestwie Polskiem. Kongres przyjął między innemi do wiadomości, że zakupiona przez agenta przywódców powstania, pewnego prawosławnego Polaka (nazwiska nie mogłem się dowiedzieć), broń (z Liège i Niemiec karabiny Mauserowskie) bez przeszkód może przejść następujące galicyjskie punkty graniczne: Skala nad Zbruczem, Radomyśl nad Sanem i Ulanów. Transportem zajmuje się niejaki J. N.

Do tego doniesienia pisma rosyjskiego, berlińska „Vossische Zeitung” dodaje następujące dwie uwagi. Pierwsza, pochodząca od petersburskiego korespondenta tego pisma opiewa:

„Tyle doniesienie wspomnianego tygodnika. Z trudnością przychodzi mi wziąć je na seryo. Mimo to redakcja, którą kieruje były redaktor „Prawitelskiennego Wiestnika” prof. Kulakowski, zapewnia, że miała sposobność stwierdzenia doniesień swego korespondenta”.

Druga znów uwaga, nawiasowa, od redakcji „Vossische Zeitung”, brzmi:

„Zwraca naszą uwagę, że doniesienie mówi o udziale socjalistki Estery Golde w zgromadzeniu, podczas gdy wedle naszej wiadomości Golde już o wiele przedziej niż z początkiem marca została w Warszawie aresztowaną”.

Podajemy całą powyższą wiadomość bez komentarzy i z tą jedynie zmianą, żeśmy pewne nazwisko zastąpili inicjałami...

Telegramy „Słowa Polskiego.”

Powrót br. Gautscha.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezes gabinetu br. Gautsch — jak donoszą dzienniki — 17 b. m. wieczorem powraca z Karlsbadu i natychmiast rozpocznie pertraktacje ze stronnictwami.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.). Bar. Banffy wystosował list otwarty do prezydenta swego stronnictwa w Szegedyń, w którym iniedzy innemi zawiadamia, że w razie gdyby mu ofiarowano mandat, to onby go przyjął. Słychać, że koalicja postanowiła nie stawiać przeciw Banffiemu kontrkandydata.

Strajki we Francji.

Paryż. (TBK.). Służba pocztowa i telegraficzna uchwaliła dzisiejszej nocy strajk, rada nadzorcza zjednoczonego personelu pocztowo-telegraficznego oświadczyła jednakże, że z tą uchwałą się nie zgadza.

Telegram ces. Wilhelma.

Wiedeń. (Tel. wł.). Telegram cesarza Wilhelma II. do hr. Gołuchowskiego jest żywo komentowany przez całą prasę wiedeńską.

„Fremdenblatt”, „Neues Wr. Tagebl.” i „Oest. Volks-Ztg.” wywodzą, że telegram ten jest doniosłym dokumentem, stwierdzającym silny węzeł łączący Austro-Węgry z Niemcami. Dzienniki te podkreślają również wielki zaszczyt, jaki przypadł w udziale hr. Gołuchowskiemu.

„Wr. Deut. Tagebl.” stwierdza również, że po raz pierwszy dyplomatyczne zdolności hr. Gołuchowskiego spotykają się z takim pochylnem uznaniem, zarazem jednak dziennik ten dodaje, że nie braknie głosów, które telegram ten interpretować będą jako koniec trójpriemierza, gdyż dowodzi on naprężenia stosunków włosko-niemieckich.

„N. Wr. Journal” dołącza uwagi, podkreślające

z przekazem, że to uznanie cesarza Wilhelma II nie zdoła chyba umocnić zachwianego stanowiska hr. Gołuchowskiego.

„Die Zeit” po wczorajszym krótkim komentarzu powraca w dzisiejszym artykule wstępnym p. t. „Der Secundär” do telegramu cesarza Wilhelma, powiadając, że Austro-Węgry mają jeszcze pełne prawo w kwestiach zagranicznych uchodzić za państwo samodzielne. Rola sekundanta, jaką cesarz Wilhelm Austrii przydzielił, poniża tylko Austrię w opinii zagranicznej. Depesza cesarska wyklucza możliwość, aby hr. Gołuchowski w oczach korony i delegacji, przed którymi jedynie jest odpowiedzialnym z równą spotkał się pochwałą.

„N. Fr. Presse” już we wczorajszym numerze zajęła się omówieniem samego telegramu, w dzisiejszym zaś artykule wstępnym, biorąc z niego asumpt, ubolewa, że nagle zaślabinie hr. Bülowa nie pozwoliło mu przedstawić obecnego stosunku Niemiec do Włoch. Brak więc autentycznego stwierdzenia złych stosunków niemiecko-włoskich, bo że one oziębły, tego dowodem telegram wystosowany do hr. Gołuchowskiego.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Cesarz nadał prezydentowi wyższego sądu krajowego w Krakowie Witoldowi Hausnerowi godność tajnego radcy.

Wizyta Edwarda VII.

Paryż. (TBK.) „Echo de Paris” donosi, że król angielski po zebraniu się Dumy, a więc prawdopodobnie z końcem maja lub z początkiem czerwca przybędzie do Rosyi.

Z Rosyi i Zaboru.

Strajk głodowy.

Petersburg. (TBK.) Petersburska Agencja tel. za przecza doniesieniu dzienników jakoby w więzieniach moskiewskich więźniowie polityczni chcieli się zgłodzić.

Różne wieści.

Petersburg. (TBK.) Nadeszłe tu wiadomości urzędowe zaprzeczają pogłosce, jaka się pojawiła w dziennikach, jakoby w Odesie i Warszawie czyniono przygotowania do zaburzeń antyżydowskich.

Nowe stronnictwo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Petersburski korespondent dziennika „Die Zeit” donosi, że za protekcją Durnowa utworzyło się w Moskwie nowe stronnictwo, mające na celu zwalczanie żydów w Rosyi. Ma być wydawany również wielki dziennik antysemitki.

Wybory do Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Według projektu Durnowa w Azji Centralnej ma być wybranych 15 posłów do Dumy, z tego 7 Rosyan, 8 zaś mandatów przypadnie krajowcom.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Odesy, że stronnictwo reakcyjne wszelkimi środkami stara się zwalczyć zwycięstwo konstytucyjnych demokratów. Na zgromadzenia prawyborcze stronnictwo reakcyjne przychodzi uzbrojone i niedopuszcza demokratów do głosu.

Londyn. (Tel. wł.) Jak tu donoszą, w Moskwie obiegała wczoraj pogłoska, że w Carskiem Siole przezwadza tendencja odroczenia terminu zebrania się dumy i rozpisania nowych wyborów na podstawie ogólnego prawa wyborczego.

Pożyczka.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi, że pożyczka rosyjska dopiero w poniedziałek będzie załatwioną. Wprawdzie rozbić się pożyczki jest rzeczą wykluczoną, powstały jednak pewne trudności. Niespodzianką było podwyższenie sumy na 2250 milionów frank.

Nadto bankierzy amerykańscy i belgijscy wycofali się, austriackie banki partycypują z kwotą 150 milionów franków. Kurs subskrypcyjny ma wynosić 89 prc.

Depesze handlowe z 14 b. m.

Wiedeń, 14 kwietnia. Dzisiaj o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117'42, Renta majowa 90'80, Węgierska renta koronowa 96'45 Akcje kredytowe 688—, Kredytowe węgierskie 820'50, Bank anglo-austriacki 321—, Unionbank 555—, Bankverein 501—, Landerbank 442—, Kolej państwowa 689'25, Lombardy 127'75, Elbenthal 459—, Fabryka broni 597'50, Akcje tyton. —, Alpiny 568—, Rima muranyi 570—, Praskie Towarzystwo żelazne 2675— (ex. kup., Losy turec. 152'25, Ruble 253— Usposobienie silne.

Budapeszt, dnia 14 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1906 16'62 do 16'64, pszenica na maj 16'56 do 16'58, pszenica na październik 16'72 do 16'74, Żyto na kwiecień 1906 13'50 do 13'52, Żyto na październik 13'58 do 13'60, Owies na kwiecień 1906 15'90 do 15'92, Owies na październik 12'76 do 12'78, Kukurudza na maj 1906 r. 13'50 do 13'52 Kukurudza na lipiec 13'76 do 13'78, Rzepak na sierpień 27'70 do 27'90.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty dostateczne.

Chęć dobra.

Usposobienie utrzymane.

Pogoda, piękna.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 14 kwietnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rasiego 389 sztuk, b) jałownika 33 szt., c) cieląt 299 szt., d) owiec i kóz 6 szt. e) nierogaczny 44 szt. — razem 771 sztuk.

Woły z paszy po 64 do 72 kor., woły opasowe sztuka po 73 do 79 kor. krowy po 64 do 74 k., buhaje po 74 do 80 kor., cielęta po 72—90 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 32 do 50 kor., nierogaczny tuczną po 104 do 106 kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nie-

rogaczny tuczną po 140 do 146 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego cieląt i nierogaczny 610 sztuk, na eksport bydła rogatego 134 sztuk, nierogaczny 27 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Po zamknięciu numeru.

Dostawy. Dyrekcyja kolei państwowej we Lwowie rozpiła licytację na dostawę nafty, olei mineralnych do smarowania, oleju lnianego i z kości, smarów, mydła łoju, świec łojowych i stearynowych na rok 1906/7. Bliższe warunki i formularze ofert można otrzymać w biurze IV dyrekcyi od dnia 10 do 29 kwietnia b. r. Termin wnoszenia ofert kończy się 30 kwietnia o godz. 12 w południe.

Według obwieszczenia ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej” rozpisuje dyrekcyja kolei państwowych we Lwowie ofertę na wykonanie dwóch budynków, a mianowicie budynku na jadanię i kąpiele natryskowe dla robotników warsztatowych, oraz budynku administracyjnego dla zarządu warsztatowego w obrębie dworca kolei we Lwowie. Koszty wykonania obydwóch budynków obliczono na kwotę 73.058 koron. Dyrekcyja kolei państwowych przyjmować będzie oferty dotyczące najdalej do godz. 12 w południe dnia 28 kwietnia 1906. Postanowienia do wnoszenia ofert i podręczniki budowy mogą być przejrzane w dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w oddziale konserwacji i budowy kolej. III piętro.

Wybuch Wezuwiusza.

Grubość warstwy popiołowej.

W miejscowości San-Giuseppe warstwa popiołów i piasku, nagromadzonego lazu przez wybuch wulkanu, sięga do jednej trzeciej wysokości domów. Jeżeli zwazymy, że domy dzisiejsze są znacznie wyższe, niż za czasów rzymskich, że popioły dlatego także mogły pokryć Pompeję, że domy jej przedtem runęły pod wpływem trzęsienia ziemi, to chyba trzeba uważać masę popiołu, wyrzuconą przez Wezuwiusz przy obecnym wybuchu za najmniejszą niż w r. 79 naszej ery.

Energia króla włoskiego.

Król Wiktor Emanuel, objeżdżając miejsca, nawiedzone wybuchem, okazywał wszędzie wielką energię i wielką surowość wobec objawów nieudolności i ciemnoty. Parę razy zgromił bardzo ostro księży, urządzających zamiast kierowania akcją ratunkową — procesy i odrywających tysiące rąk, które zaprzęgnięte do pracy, do zrzucania piasku z dachów, sypania tam dla lawy, zmniejszłyby znacznie katastrofę. Do księdza z Olbojano, który przedstawił się królowi w Neapolu, król powiedział ostro:

„Ksiądz jesteś proboszczem i zamiast spełniać obowiązki swego stanowiska, uciekłeś? Wstydz się ksiądz i wracaj natychmiast na swoje miejsce”.

Naczelnika jednej z gmin, który prosił o przysłanie żołnierzy, król zapytał:

— A poco wam żołnierzy?

— Ażeby uprzątały popiół i kamienie z dachów, które się inaczej zawała! — odpowiedział sindaco.

Zaprosz pan mieszkańców wsi aby zamiast urządzać procesy, zrzucali popiół z dachów. Dajcie mi łopatę do ręki, a ja wam pokażę, jak się to robi!

Energia króla nie pozostała bez wrażenia i w wielu miejscach dopiero za jego wpływem podjęto na seryo akcję ratunkową.

SZTUKA I LITERATURA.

Piśmiennictwo:

Ø Polska we Włoszech. Miesięcznik włoski „La nuova rassegna di letteratura moderne” we Florencji zawiera przekład włoski noweli Zycha „Rozdzióbiam nas kruki, wrony”. Przekładu dokonał O. Tencajoli z francuskiego przekładu.

Ilustrowany miesięcznik medyolański „Il secolo XX” umieścił zajmujący artykuł również O. Tencajolego p. tyt. „Ostatni król polski”. Artykuł jest wzbogacony ilustracjami; umieszczono portrety Stanisława Augusta, Kościuszki, księcia Józefa Poniatowskiego, Henryka Dąbrowskiego, obrazy bitwy racławickiej i maciejowickiej i widok Warszawy.

Medyolański „Il Secolo” poświęcił artykuł włoskim bohaterom uczczonym przez Polaków za udział w powstaniu 63 roku. Byli nimi: Franciszek Nullo, lekarz Vigani, Stanisław Becchi, Lencizo, Ludwik Caroli, Emil Andreoli i Aleksander Venzazio. Franciszek Nullo padł pod Krzykawką, Ludwik Caroli zmarł na wygnaniu w Kadej, nad Bajkałem.

Oresto Tencajole umieścił jedną ze swych pięknych prac o Polsce w medyolańskim miesięczniku p. t. „Ars et Labor”. Praca zajmuje się muzykami polskimi we Włoszech od Zygmunta Augusta do Stanisława Augusta. Artykuł ozdobiono kilku portretami i rycinami.

W imieniu komitetu „Gli italiani all'estero” (Włosi na obczyźnie) zwraca się O. Tencajole do wszystkich Polaków z miast: Gdańska, Poznania, Lwowa, Krakowa, Warszawy, Wilna itd. z prośbą o przysyłanie komitetowi, za zwrotem kosztów, fotografii, pomników, obrazów, pałaców, kościołów, grobowców itd. stworzonych ręką włoską w Polsce, aby je umieścić na wystawie w Medyolanie, na której, jeśli będzie można, stworzy komitet osobną sekcję polską. Odezwe tę

powinny wziąć pod uwagę osoby kompetentne i zająć się sprawą tą gorąco.

Adres komitetu: „Signore O. Tencajole Milano, Italia) Via Lecco 3”.

Φ „Miesięcznika Towarzystwa Szkoły Ludowej” nr. 4 za miesiąc kwiecień wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: „Dar narodowy 3 Maja” przez St. Nowickiego; „Szkolnictwo ludowe w Galicji” przez H. Wierzbę; „Czytanka polskie w naszych szkołach ludowych” przez Maryę Bandrowską; „Macierz szkolna cieszyńska”. Tematy do pogadank: „OKonstytucji 3 Maja przez dra M. Janellego; Kronika. Dział sprawozdawczy T. S. L. Przegląd krytyczny literatury.

MAŁY FEJLETON.

ALLELUIA.

Okryty mgłą różową płynącą od wschodu
Zajaśniał grób Chrystusa w złocistej pościeli,
Niby grotą cudowna rajskiego ogrodu
Kiedy w nią promień słońca wschodzącego strzeli.

U wejścia czekał anioł — a tak był srebrzysty
Jakby obłok od niebios oderwany spłynął,
Bo jako obłok niebios zdał się być przejrzysty,
Gdy śnieżne skrzydła cicho nad grobem rozwinął.

Trzy niewiasty tak białe, jak anioł przy grobie
Sły smutne, cichąc namiętnie Pana drogie zwłoki,
By czcią tą ulżyć sercu, tęsknocie, żalobie,
Stroskane, kto odwali kamień od opoki?

Jasność wielka olśniła łzawę ich zrenice —
Grób otwarty i pusty! i w trwodze zadrżały
Gdy anioł zwrócił ku nim promienne swe lice
I powitał je pieśnią zwycięstwa i chwały:
„Alleluja!”

Pieśń nieznana a cudna — i grób im odstania,
A brzmi nią w zachwyceniu zda się świat dokoła;
I nie wiedzą skąd płynie ów hymn powitania
Czy z grobu, czy z błękitów, czy z piersi anioła:
„Alleluja!”

Nowesioło

JAN OKSZA.

Lecomte de Lisle: Chrystus w Ogroju.

Świątynia stała cicha — w milczeniu głębokiem.
A u podnóża góry nagiej, pełnej cierni,
popod oliwnem drzewem, nad świętym potokiem
zinczeni ułożyli się uczniowie wierni —
i posnęli znużeni, — wtem wśród ciemności
rozległ się jęk przeciągły, bolesne westchnienie
łez się krwawych na ziemię polały strumienie —
jak te cuda z minionej proroczej przeszłości,
kiedy z martwych wstawały ojców święte kości.
i nikt z żyjących tego jęku nie posłyszysz,
tego krzyku rozpacz wespół nocnej ciszy,
bo to jęk był rozpacz — krzyk śmiertelnej trwogi,
to Bóg sam jęczał — w przeddzień swej krzyżowej drogi.

Tylko kołem stojący aniołowi bieli
ten jęk straszny swojego Boga usłyszeli —
i ich oczy, gdzie nigdy łza smutku nie gości,
zaskłiły się łzą cichą serdecznej litości —
i tylko Getsemanu dolina wspaniała
od westchnień swego Boga miłośnie zadrżała,

W prostej szacie, co raczej godna jest nędzarza,
Jezus modli się drżący i w prochu się tarza.
A Jego długie włosy, które opromienia
krąg złocisty i pełen nieziemskiego blasku,
wałają się rozwiane wśród ziemi i piasku.
Sercem ogarnia całej ludzkości cierpienia —
powstają w Jego duszy wszystkie przeszłe wieki
i wszystkie zbrodnie — zda się — w niebogłosey krzyczą,
widzi straszne — zbrodnictwo przelanej krwi rzeki
i serce Jego dobre wzbiera się goryczą.

Cedrowe tylko gaje smutne i zielone,
łzami króla Dawida niegdyś uświęcone,
patrzyły, kiedy Jezus w tej śmiertelnej męce
okupował ogromem Szej boskiej miłości
wszystkie ludzkie występki, wszystkie nieprawości —
i modlił się, błagalnie wyciągając ręce:

— Ty, Boże wszechmogący, co przez jedno słowo
powołać możesz całe światy do istnienia
i jednym słowem w proch je obrócić na nowo —
oddal odemnie, Panie, ten kielich cierpienia!
Jednak — Twoją, nie moją wolą niech się stanie —
a ty ludu, mą męką krwawą odkupiony,
za który idę dzisiaj na ukrzyżowanie,
ludu mój ukochany — bądź błogosławiony.

I wobec tego bólu — tych cierpień bez miary
aniołowie w milczeniu zakryli oblicze —
i była cisza wielka — tylko drzew konary
wiał wstrząsał — jakieś jęki budząc tajemnicze...
Tymczasem — u podnóża smutnej nagiej góry,
niby blask błyskawicy wśród nocy ponurej —
zamigotało światło — drżące — słabe — blade —
to pochodnia Judasza — co przynosi zdradę.

Przeł. KAZIMIERZ LUCYAN RYCHŁOWSKI.

Wielkanoc u ludu.

Mingły nareszcie pełne smutku i żaloby dni Wielkiego tygodnia i nadeszło pierwsze święto Wielkanocy. Ucichł suchy trzask grzechotek i kolatek, a ozwały się znowu dźwięki dzwonów, milczących od wielkiego czwartku. Donośne ich wołanie wzywa do kościoła i głosi wielkie święto Zmartwychwstania. To też lud, przybrany odświętnie, śpieszy tłumnie na nabożeństwo.

Po powrocie z kościoła wszyscy zasiadają do święconego. Po jajku święconem jedzą chleb z masłem, kielbasę, słoninę pokrajaną i zmieszaną z chrzanem. W niektórych wsiach spożywanie święconego rozpoczyna się od chrzanu, umazanego w soli, co ma być środkiem na ból zębów i warg. Gdzie niegdzie przestrzegają tego, aby w pierwsze święto po zachodzie słońca nie jeść już święconego; kłoby to czynił, zagroził mu tzw. kurza ślepotą, skutkiem której wieczorem nic nie będzie widział. Okruszyny ze święconego, starannie wybierane z izby rozsiewają po ogrodzie. Skorupy z jaj święconych rzucają między rzedy kapusty, aby gasienice w niej się nie wiazały. Wieszą je także na gałęziach drzew owocowych, aby obficie obrodziły. Kości z mięsowa święconego wtykają do nor krecich, aby krety nie ryły w ogrodzie. Z chrzanu święconego robią krzyżyki i wkładają je pod cztery węgiel domu, aby się go węże nie trzymały. Utrzymywano dawniej, że gdyby mysz zjadła odrobinę święconego, to zamieni się w nietoperza, kura zaś stanie się „kurzają”, nie będzie niosła jaj i zacznie pisać, jak kogut.

W pewnych okolicach gospodarze idą z wodą święconą kropić swoje role. Towarzyszący im parobcy, jeżeli mają pistolety, strzelają z nich. Wogóle w święta wielkanocne rozlega się po polach i pastwiskach przez całe dni strzelanina. W chatach zaś gospodynie lub dziewczki idą do obór i dają bydłu po kawałku chleba i chrzanu święconego. Każde zresztą zwierzę domowe dostaje część święconego, nie dają go tylko nierogaciznie. W Wielką niedzielę wszyscy domownicy świętować powinni w swych chatach, a odwiedzać się dopiero nazajutrz. Dzisiaj jednak nie przestrzegają już ściśle tego zwyczaju, który podnosił uroczysty nastrój pierwszego dnia Wielkanocy.

Główne znamię drugiego święta to młodzieńcza, bujna, rozpetana wesołość. To święto parobków, pastuchów, dziewcząt, wogóle młodzi wiejskiej. Uciechy i zabawy nie braknie dnia tego od wczesnego rana aż do późnego wieczora. Jeżeli we wsi — jak to dosyć często w niektórych okolicach się zdarza — jest tylko jedna gromadzka studnia — toż to tam bucha radość, wrze ochota, uciechą figlom nie ma końca! Przy studni walcą, ucieczki, gonitwy, śmiechy, wykrzyki wesołe, gniewy, a czasem łzy, które jednak prędko obsychają. Parobcy chwytają dziewczęta i oblewają, jedne krzyczą, bronią się i gniewają, inne zmoczone już do nitki, nie mając nic do stracenia, przechodzą z walki obronnej do zaczepnej i rzucają chlupając wodą na prześladowców. Nie ustępują w oblewaniu dziewcząt parobkom i młodzi chłopcy. I ich pełno przy ogólnej studni — a co drugi przynajmniej dźwierz w rękach niebezpieczną broń: drewnianą sikawkę własnej roboty. Oblanym już przy studni dziewczętom nie dają takie „smyki” powrócić spokojnie do domu. Czają się za węglami, za płotami, w przykopach, a skoro tylko która się zbliży na odległość wodnego strzału — uderza w nią raptownie silny strumień wody.

Już od wczesnego rana rozpoczyna się oblewanie. Kto pierwszy się zbudzi, stara się drugich jeszcze „na spiączku” pokropić. Parobcy, chodząc po chatach, oblewają dziewczęta w stajniach podczas dojenia, a gdzie dużo wody rozleją, tam krowy będą dojniejsze. Polewanie dziewcząt ma się odbywać na pamiątkę, iż żydzi, rozganiając niewiasty rozmawiające o Zmartwychwstaniu, oblewali je wodą. Są jednakże wsie, gdzie oblewanie rozpoczyna się dopiero po południu, po niesporach a „śmiguśnicy” z osmolonemi twarzami, niby to żydzi czy cyganie, każda napotkana dziewczynę oblewają lub „taplają” w sadzawce. W Pardwi, w powiecie mieleckim oblewanie dziewcząt przy studniach lub zanurzenie w wodzie nazywają odprawianiem „świętego lejka”, który ma być tam obserwowany z taką bezwzględnością, że niektóre dziewczęta, bojąc się tak wczesnej kąpieli, przez cały dzień siedzą w domu.

„Śmigust” jednakże nie polega tylko na oblewaniu wodą, lecz także na poczęstunkach. Chodząc „po śmiguście” od chaty do chaty, otrzymują chłopcy i dzieci jaja lub po kawałku kołacza i sera. Gdziekolwiek „po śmiguście” w poniedziałek Wielkanocy chodzą chłopcy, a dziewczęta nazajutrz. Gospodarze, odwiedzając się tego dnia, rozdają przyniesiony z sobą „śmigust” i nawzajem przyjmują poczęstunek. Rano chodzą także gromadkami dzieci do krewnych i sąsiadów, a wszedłszy do izby, śpiewają: „Przyśliśmy tu po śmiguście, ale nam też nie odpuście, placów, jajek nie żałujcie, bo jak nic nie dostaniemy, wszystkie garnki potłuczemy”. Po południu znów nawiedzają chaty starsi chłopcy z dużymi dziurawymi koszykami. Wlewają im do nich wodę, z czego wiele śmiechu i wesołości.

Chodzą także po śmiguście „dziad i baba”. Jest to dwóch parobków cudacznie przybranych, z osmolonemi twarzami. Dziad ma długą brodę z konopi, w ręce trzyma bat, długi dziadowski płaszcz opasuje powrócio ze słomy. Przed nim idzie równie pięknie ukształtowany „baba”, niosąca zazwyczaj na plecach w brudne szmaty owinięte dziecko ze słomy. „Dziad”, poganiając batem „babę”, wchodzi z nią do chat wszystkich zamożniejszych gospodarzy, gdzie taka para nie ustępuje, nie otrzymawszy „śmigustu”.

Młodzi chłopcy jeżdżą także od chaty do chaty

z „Ogródkiem” albo „traczykiem”. Jest to mały, na zielono pomalowany wózek, w nim wśród gałązek bukszpanu stoi baranek z chorągiewką, lub figurka przedstawiająca zmartwychwstałego Chrystusa. Zatrzymawszy się przed progiem, śpiewają naiwną, lecz serdecznym uczuciem owianą piosenkę, jak to „Pana Jezusa na krzyżu umęczyli, Jego święty boczek włócznią otworzyli, Jego święte nogi cierpiały ból srogi, Jego święte ręce cierpiały na męce”. Lecz dzisiaj już męka dla zbawienia świata skończona i Odkupiciel zmartwychwstał w chwale.

E. Z.

NA DOBIE.

Podanie do Rady miejskiej król. stoł.
miasta Lwowa.

Świetna Rado!

Od czterdziestu przeszło lat mieszkam stale we Lwowie, a należę do nielicznych wyjątków, którzy do tego miasta są naprawdę przywiązani, i nie tylko by radzi, aby było w niem znośnie mieszkać, lecz boleśnie ich dotyka, gdy stali mieszkańcy uważają swój pobyt tutaj za nieszczęście, a przejeźdni nie mają słów oburzenia i nagany dla nieporządków i wprost niechlujstwa, które panują w naszej, tak zwanej stolicy.

Gdy sam, już nie wiem, ile razy, w rozmaitych pismach poruszałem tę sprawę, zawsze jednak bez skutku, postanowiłem tym razem udać się wprost do Szan. Reprezentacyi w tej nadziei i tem przekonaniu, że na stu ojców miasta, mających jego dobro na celu, znajdzie się choćby jeden, któremu niniejsze moje podanie nastręczy pozoru do interpelacyi przed pełną Radą i ustalenia o ile zarzuty moje są słuszne i czy to złe, o którym piszę, naprawdę istnieje, jak niemniej, czy jest na to jaka rada, aby je umniejszyć i zaprowadzić u nas te same porządki uliczne, które już od dawna w innych, bez porównania mniejszych miastach i miasteczkach istnieją?

Jeżeli Lwów nie odznaczał się nigdy czystością i porządkiem, to od kilku lat panują pod tym względem wyjątkowe, nigdzie nie bywałe stosunki.

Z spadnięciem pierwszego śniegu nikt go z chodników nie zmiata, ani posypuje ich w czasie gołoledzi, a wywozi go się z tych tylko ulic, któremi chodzą tramwaje. Błoto, jakie stąd powstaje, to straszne lwowskie błoto grzaskie i śliskie, zgartuje się czasami i układa w kupki, nie wywozi się ich jednak zaraz, tylko pod jesień zostawia się je, aż zamarzną, a w lecie tak długo, dopóki nie wyschną, a rozbite kołami przejeżdżających fur i dorożek, znów dalej pyłem lub błotem zanieczyszczają ulice i sprawiają, że u nas tylu ludzi zapada na choroby piersiowe. Czasami też takie stężełe od mrozu kupki, twarde, jak granit, rozbijają kilofami robotnicy miejscy, lecz po kilku dniach na wyższy rozkaz porzucają tę niewdzięczną robotę i zostawiają ją... aż do następnego roku. Bez żadnej przesady, a z całą dokładnością mogę wskazać ulice, z których przez rok i więcej nie wywieziono zebranego błota, narażając tylko miasto na duże wydatki, bez jakiegokolwiek pożytku. Kał koński, wszędzie indziej zmiatany i wywożony w małych, ręcznych wózkach, u nas zalega najpiękniejsze ulice, a pomieszany z błotem lub kurzem nadaje naszemu miastu woń specyficzną.

Zdawało się, że z zaprowadzeniem wodociągów zyska miasto na czystości i porządku, ale to było tylko jedno złudzenie więcej. Lano wodę i lano bez końca, ale zaprzestano zupełnie place, ulice i chodniki zmiatać — lano rano, w południe, wieczorem i powstawały w miejscie gnijące kałuże, w dniu najupalniejszej lepkiej i śliskiej błota, na którym utrzymać się trudniej, niż na gołoledzi. Zaledwo minęła zima, gdy jeszcze w niektórych ulicach brnie się w błocie, w innych położonych do słońca unoszą się tumany kurzu, który się dostaje do płuc przechodniów, wdiera się do mieszkań, za trawa i obrzydza życie, powoduje rozliczne choroby.

Dowiadywałem się od kogo to zależy i powiedziano mi, że nad tem wszystkiem czuwa pewien starszy inżynier miejski, że postępowanie takie a nie inne uważa za najlepsze i od systemu tego nie odstąpi. Czy tak jest istotnie na pewno, nie twierdzić nie śmiem, ktoś jednak kto ma władzę po temu i dobrą wolę, miałby wdzięczne pole, gdyby się tem zająć zechciał i przeparał zmianę systemu na korzyść mieszkańców Lwowa.

Tyle co do ulic, równie jednak ciekawą i bardzo osobliwą jest sprawa co do chodników.

Ulice ma obowiązek oczyszczać miasto, chodniki właściciele przyległych domów.

Przez długie lata bywało tak, że pełniący na ulicy służbę policyant lub też wyznaczony ku temu woźny jednoosobnego komisaryatu, jeżeli spostrzegł, że chodnik przed domem nie jest zamieciony, lub w czasie gołoledzi posypany piaskiem, dzwonił do bramy i wzywał stróża do zrobienia porządku, jeżeli zaś natrafił na opornego, miał obowiązek zawiadomić o tem komisarza dzielnicy, który wymierzał natychmiast karę pieniężną lub aresztu, a w ten sposób zmuszał do pełnienia obowiązku i posłuszeństwa, od pewnego jednak czasu dzieło pod tym względem nastąpiły zmiany.

Dzisiaj stróż przez komisarza dzielnicy skazany na karę, wnosi rekurs do magistratu. Magistrat zbiera się na posiedzenie, rzecz bada szczegółowo i zwykle karę trochę łagodzi, lecz zatwierdza, stróżowi to jednak nie wystarcza, wnosi przeto drugi rekurs do namiestnictwa, wykazując się w komisaryacie tak zwanym „rubrum” na dowód, że do czasu załatwienia podania wolny jest od kary i odpowiedzialności i aż do rozstrzygnięcia sprawy zajmuje się wszystkiem innem, tylko nie

porządkiem przed swoim domem. Podania takie do namiestnictwa są zawsze jednobrzmiące.

Albo: „zdarza mi się to po raz pierwszy — lub: byłem chory, — albowiem: właściciel domu tak mnie przeciąża robotą dla siebie, że pilnować porządku na ulicy nie mogę”. Pan referent w namiestnictwie, człowiek widocznie dobrego serca, z reguły prawie wszystkie takie rekursy uwzględnia — o czym zawiadamia magistrat, magistrat znów komisaryat, ten ostatni — na ten mały obowiązek wystosowania do stróża, skazanego przez siebie na karę, uprzejmego pisma, że: „Namiestnictwo reskryptem z dnia... do liczby... uwolniło szanownego pana od kary, nałożonej za to a zato...”, co znów za sobą dwojakie skutki pociąga, oto 1) stróż, który dawniej bał się komisarsza dzielnicy i wypełniał jego polecenia, dziś uraga mu i śmieje się z jego władzy, 2) komisarz zaś zniechęcony, bo niemający znikąd poparcia, daje poufnie policyantom i woźnym do zrozumienia, aby go niezawiadamyli o nieporządkach panujących wewnątrz domów i podworców, o niewyraźnym śniegu, nie posypanym piaskiem lub nie zamiecionym chodniku...

W całym tem przedstawieniu rzeczy niema ani cienia przesady, co świetnej Reprezentacji królewskiego stołecznego miasta Lwowa łatwo stwierdzić przyjdzie, jeżeliby zaś uznała, że podanie moje nadaje się do poważnego a skutecznego traktowania — nie wątpię, że zjednałaby sobie tem prawdziwą wdzięczność wszystkich mieszkańców naszego ukochanego miasta.

We Lwowie dnia 13 kwietnia 1906.

(aż.)=

Humor warszawski.

W biurze telegraficznym.

Dama: Chciałabym posłać telegram do Wilna, ale nie umiem pisać po rosyjsku...

Urzednik: Nic nie szkodzi, może pani napisać po polsku... Teraz wolno.

Dama: Doprawdy?... I nic mi za to nie będzie?

W cukierni.

— Mnie się zdaje, Symcha, że hrabia Witte to musi być chyba polski szlachcic...

— A to dlaczego?

— Bo on się nie może ani na krok ruszyć bez swojego Mendla. (Mendelsohna).

Ogłoszenie:

Dla osób kandydujących o posady posłów do DUMY Środkiej opatrunkowej, po niższej cenie w Aptece pod: Polną Zgodą.

Rozmowa przez drzwi.

— Proszę otworzyć!

— Ja się boję! Teraz to różni ludzie żyją w cenie zabijają!

Chyba nie wie.

— Czego tak zmykasz?

— Pies na mnie zaszczał!

— Co mówisz? On chyba zapomniał o tem, że stan wojenny jeszcze nie zniesiony.

Kalendarzyk.

Imiona słowiańskie. Dziś Rozbijkasa, jutro Nahałtuka.

Zgromadzenia i posiedzenia! Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa opieki nad szpiclami. Sesiya komunistów wraz z odczytem: „Co twoje, to moje, a co moje, to kulą w łeb”.

(„Dzięciół”.)

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 13 kwietnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 8.15 do 8.30, pszenica na terminy 0— do 0—. Żyto gotowe 5.70 do 5.90, żyto na terminy 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 6.90 do 7.20, Owies obrotowy na terminy 0— do 0—. Jęczmień pastewny 6.20 do 6.50, jęczmień browarniany od 6.75 do 7.20. Rzepak nowy 13— do 13.25. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6.75 do 7.25, groch do gotowania 8.50 do 10—, Wyka 8.50 do 9—, Bobik 6.40 do 6.70, Hreczka 0— do 0—. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara 0— do 0—. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 40— do 55—, konieczyna biała 40— do 55—, konieczyna szwedzka 75— do 90—. Tymotka 22— do 26—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 33— do 33.25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18— do 18.25.

Uspokojenie niezmiennione. Z powodu świąt ruch naraz ograniczony.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Wielki krach!

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego ład i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upoważniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 90 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk noży stołowych z prawdz. angielsk. klingą
- 6 widelców z jednego kawałka amerykańsk. pat. srebra
- 6 łyżek z amerykańsk. patent. srebra
- 12 łyżeczek z amerykańsk. patent. srebra
- 1 chochla z amerykańsk. patent. srebra
- 1 chochelka z amerykańsk. patent. srebra
- 6 angielsk. spodków Viktoria
- 2 wspaniałe świeczniki
- 1 sitko
- 1 rozsypywacz cukru

3564

42 przedmioty tylko za zł. 6.90.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.90. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukiwaniem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez nudań, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuszcza sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe

jak niemniej dla każdego domostwa

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG

Dom eksportowy ameryk. patent. towarów srebrnych.

Wiedeń, II. Rembrandtstrasse 19/B.

Wysyła na prowincję za gotówkę lub za zaliczką. Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czertwertyńska.

Trzy razy już sprowadzałem od Pana garnitury po 42 K. i byłem każdym razem zupełnie zadowolony, proszę mi zatem i tym razem przysłać jeszcze jeden garnitur. Jerzy hr. Dunin Borkowski, c. i k. szambelan Zakopane 12/2 1906.

Kapiele Hall

(Górna Austria).

I-rzędne kąpiele jodo-bromowe

Najstarsze i najsilniejsze lecznicze źródło jodowe w Europie.

Informacje i prospekty w Dyrekcji kąpielowej.

3454

Osan

doskonały środek na zęby

w postaci wody do ust k. 1.76, w postaci proszku na zęby 88 hal.

Anton J. Czerny

WIEDEŃ

I. Wallfischgasse 5

XVIII, Carl Ludwigstr. 6.

Składy w aptekach, perfumeryach etc. 325



Uzdrowisko i kąpiele morskie Grado (Pobrzeże austriackie)

• Zakład leczniczy „Alla Salute“ • (zbudowany w 1905).

Pierwszorzędny zakład dla chirurgii, ortopedyi, gimnastyki leczniczej jak również kompletnej procedury leczenia fizykalnego. 40 z komfortem urządzonych pokoi gościnnych z wspaniałym widokiem na morze, ubikacjami towarzyskimi, loggiami, pięknym i wielkim ogrodem. Własne cieniaste plantacje. Oświetlenie elektr. Doskonała pensja i sterylizowane mleko dla dzieci w domu. 1546

Kierownik chirurg. ortop. oddziału:

lekarz kierujący i właściciel

Dr. Guido Zipser

były operator na klinice Eiselsberg i Lorenz.

Dr. M. ORANSZ

Prospekty otrzymać można w zarządzie darmo.

Nowe! Płynna Nowe!

Somatose

pobudzający apetyt

skrzącejący nerwy

środek na wzmocnienie.



John'a „Maszyna do prania w pełnej parze”

jest dzisiaj w dziedzinie maszyn do prania parą wyrobem najdoskonalszym, jak najstarszej wykończonym we wszystkich swych częściach składowych. Pod względem osiągnięcia białizny śnieżnej białości przy absolutnej ochronie tkaniny maszyna ta jest nie-dościgniona. — Dowodem jej zalet są liczne najpochlebniejsze poświadczenia nabywców oraz fakt, że jest ona najczęściej naśladowaną maszyną do prania w parze bo złego wyrobu nie biorą sobie naśladowcy na wzór! Komu zależy na otrzymaniu oryginalnej maszyny, niech zważa bacznie na tę jedyną gwarancję prawdziwości, jaką daje znak towarowy „VOLL DAMPF”.

Kto dotąd jeszcze nie sprzedaje naszego wyrobu, niechaj zażąda szczegółowej oferty dla odsprzedawców wraz z wskazówkami rozsprzedaży.

J. A. John, A. G., Wien, IV/1. Frankenbergg. 8. i 21. Depozytorzy we wszystkich większych miastach galicyjskich. Najlepszy interes do zrobienia przed Świątami Wielkanocy: proszę o tem już teraz myśleć. 3228

Ostrzeżenie przed wodami do ust!

Informują nas ze strony lekarskiej: Od wielu lat Niemcy i Austria zalewane bywają formalnie wodami do ust i środkami na zęby, które zrządziły znaczne szkody. Te wody do ust i środki na zęby bywają wyrobione przez nie-lekarzy, nie mają przeto żadnej naukowej wartości i są trucizną dla ust i zębów, ponieważ składają się z kwasu salicylowego, salicylu i innych kwasów, które rozpuszczają substancję zębowa i wprawiają błony śluzowe w stan zapalny. Natomiast polecają profesorowie i lekarze więcej niż 55 lat z najwyższym skutkiem jedynie i wyłącznie prawdziwą anaterynową wodę do ust i zębów c. i k. nadw. dentysty dra J. G. Poppa w Wiedniu, do trwałego utrzymania w zdrowiu ust, zębów i dziąseł, oraz przeciw tymże cierpieniom i bólowi i przeciw cuchnieniu z ust. W fiaskach z niebieską francuską etykietą o złotym druku i z moją firmą, po kor. 2.80, 2— i 1— (w przeciwnym razie stażowana i szkodliwa) jak również nie pnieją się, nieszkodliwy dla zębów anaterynowy krem na zęby w tubkach po 60 hal., anaterynowa pasta na zęby w słoikach szklanych k. 1.40 w pakietach 70 hal., proszek na zęby k. 1.26, plomba do zębów k. 2—. Laboratorium: Wiedeń XIII-2 Winkelmannstrasse Nr. 22 oraz w aptekach, drogeriach i perfumeryach lepszych handlach. 95

JEDYNA we LWOWIE Fabryka bilardów

i wszelkich przyborów bilardowych oraz warsztat reparacyjny

Maurycyego Andraszka

tylko przy ul. Skarbowskijskiej 43, poleca się Szanownej Publiczności. 3900

Pieniądze Bez kosztów wstępnych Pieniądze

szybko, ewentualnie natychmiast (na żądanie także zaliczka) od 600 kor. w górę otrzymują oficerowie (także porucznicy), urzędnicy wszelkich kategorii jak i osoby wszelkiego stanu, z kondyktym i bez, ewentualnie nawet bez policy aż do najwyższych kwot (20-letnia amortyzacja), bardzo dogodnie w celu uregulowania stosunków finansowych. Przeprowadza się również jaknajkorzystniej obciążenia spadków, legatów, rent, wszelkiego rodzaju dochodów i wojskowych kaucyj małżeńskich, zakupna polic i pewnych pretensyj, jak również transakcję wszelkiego rodzaju w Wiedniu i na prowincji. Szczegółowe zgłoszenia do firmy bankowej & eskontowej Ignatz Bogysansky & Bruder, Wiedeń VI, Mariahilferstrasse 99. Pośrednicy otrzymują honorarium. 175

Makę z żużli Thomasa

gwarantowanej czystości

około 20 proc. kwasu fosforow. zawierającą, oferuje najtaniej do wszystkich stacji. Nadaje się do kupna szczególnie dla Moraw, Galicji i Węgier. Również

wysokoprocentowe sole potasowe

wolne od soli kuchennej — firma 326

Maurice Halphen — Praga.

Zastępca na Galicję: Izidor Schapira i Syn, Lwów.

Fabryka pieców kuchennych H. KOLOSEUS. Wells (Górna Austria)



polecają swoje niezrównane kuchnie z żelaza, emalii, porcelany i majoliki, z regulacją ciepłoty, nadające się do każdego komina, patentowane warzelnie i kuchnie gazowe, oraz kombinowane kuchnie do węgla i gazu, kuchnie hotelowe i restauracyjne. — Katalogi bezpłatnie. 2

GENERALNA REPREZENTACJA FIRMY
ROESSEMANN i KUHNEMANN
 ODDZIAŁ DLA KOLEJEK WĄZKOTOROWYCH. **ARTURA KOPYŁA**
Kolejki WĄZKOTOROWE
JULIUSZ WEISS **LWÓW**
 ul. Jagiellońska 112
 TELEF. 1.627

Caro i Jellinek
 Wiedeń-Praga
 Lwów, Jagiellońska 22.
 Pat. wozy 6 i 8 metr.
 !! Gwarancja za całość !!
 52 własnych wozów meblowych patent.

Bezpłatnie
 wysyłam na prowincję zeszyt
 okazowy najnowszej powieści
 p. t.
Na ołtarzu miłości
 Proszę żądać 3415
R. LANDAU
 Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

Kapsułki Euen
 (10 santal, 3 cubeb, 3 salol, 1
 terpin.) są skuteczniejsze od
 wstrzykiwań, olejku santalo-
 wego, copaivy itd. bez bólu,
 bez przerwy w zajęciach, naj-
 pochleb. poiec. specjalistów.
 Cena k. 3-70.
 W. Adam'a apteka, Praga,
 Wenzelsplatz. 2423

Dostarczam w miesięcznych ratach od 2 kor.

Aparaty fotogr. tylko marki Goerza Anschütz Hüttiga itd. Jak i wiel- kich przybo- rów po ce- nach naju- miarkowa- nych.	Cytr wszelk. rodzaju instrumentów różnych, skrzypiec mandolin, gitar, harmonik.	przrzędów grających. tak auto- maty- cznych jak i korbo- wych z nutami metalow. Automa- tów i	Gramofonów prawdziwych pod gwaran- cją z płytami z twardej gumy. POWIERZAJCIE z pierwszoplanowymi twardymi walcami i nutami
--	--	--	--

Goerza „Trieder“ binokle, lornetki, dalekovidze polowe.
 Cennik nr. 823 z wielu rysunkami na żądanie darmo i bez
 kosztów porta. Wystarczy pocztówka. 1565 **Bial & Freund, Wiedeń, XIII 1.**

KONSKI ZĄB
 oryginalny „VIRGINIA“, amerykański Choice quality,
 oraz „WĘGIERSKI“ biały.
Kukurudze „Pignoletto“ Cinquantino „Alcsut“
 i „Karlik podolski“ **Buraki pastewne**
 marchew, wykę, groch, łubin,
 sporek i breczkę
 Mieszanki traw na łąki, pastwiska i gazony
 — — poleca i dostarcza najtaniej — — 4119
Bank Rolniczy we Lwowie.

Najwięcej konsumowany w Galicyi artykuł, kartofle, marnieją tak jakościowo jak ilościowo z roku na rok. Przyczyną tego coraz bardziej wyjątkowa na ziemi i nieumiejętne nawożenie. Prawdziwie zdumiewające rezultaty osiąga się tylko specjalnymi nawozami IXa i IXb. Pierwszego gal. Towarz. akcyjnego dla przemysłu chemicznego we Lwowie, ul. Akademicka 1. 8, 1 p. 4174

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Kapitał akcyjny: Kor. 100,000.000. Fundusze rezerwowe: Kor. 28,000.000.	LWÓW we własnym gmachu przy ul. Jagiellońskiej 3. Telefonu nr. 57 Dyrekcja Tel. nr. 358 Kantor wymiany.	Zakład central: Wiedeń FILIE: Aussig n/L. Ber- no, Budapeszt, Czernio- wce, Cieplice, Friedek- Mistek, Grac, Praga, Pro- sciejów. W. Neustadt, St. Pölten, Karlsbad i Marienbad. 12 kantorów wymiany i kas depozytowych w Wiedniu.
--	---	--

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcje w zakresie kantorów
 537 wymiany wchodzące, a mianowicie:
 Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym.
 Przyjmuje wkładki na 3-6% książeczki wkładowe. Oprocentowanie roz-
 poczyną się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się
 z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca
 bank z własnych funduszy.
 Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów
 wartościowych.
 Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych.
 Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagrani-
 czne miejsca.
 Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.
 Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe.
 Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.
 Przechowuje papiery wartościowe i zarządza nimi.
 Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania
 Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podle-
 gających losowaniu.
 Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klientów.
 Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi
 stosunkami w całym świecie kupieckim.
 Zakład zastawniczy udziela zaliczek na kosztowności i papiery wartościowe.

Proszę, żądajcie Państwo
 opłatnie * prospektów i próbek najlepszych,
 styryjskich
lodenów dla panów i pań
 na polowania, do lasu i turystyki,
 jak również wszelkich mate-
 riałów modnych na ubiory męz-
 kie i dla chłopców, zarzutki, ul-
 stery od najtańszych aż do najwy-
 tworniejszych gatunków — a prze-
 szle je natychmiast znana z rze-
 telności pierwsza i największa
 firma eksportu lodenów Win-
 centy Oblack, c. i k. nadw. dstawca sukna, Grac
 Murgasse 9/18, 1576

PANOM
 Capsulae c. Oleo
 Santali 0,25 marka
Kapsułki zambā
 Gorąco zalecane przez lekarzy prze-
 ciw cierpieniom pęcherza i dróg
 moczowych itd. nie szkodzą żo-
 ładkowi, szybki skutek.
 Jedyny wytwórca
 Prawd. tylko w czerw. pakietach po k. 4. — Do-
 nabycia E. Brady, Wiedeń,
 I, Fleischmarkt 1,
 we Lwowie: apteka Piepesa-Pora-
 tyńskiego, plac Bernardyński 1,
 apteka pod srebrnym orłem Z.
 Ruckera, apteka J. Wewiorskiego
 i we wszystkich aptekach.

Rudolf BAUR
 Innsbruck, Tyrol
 Rudolfstrasse 4/8
 poleca swoje materiały
 z prawdziwej insbruckiej
 wełny owczej
lodeny
 dla panów i pań
 nieprzemakalne pła-
 szcze deszczowe
 Katalog i próbki darmo i opłatnie. 3452
 Rozsyłka na metry. St. Louis 1904, medal złoty.

2056 Józef Gser,
 Fabryka maszyn odlewnia żelaza i metalu
 w Krems nad Dunajem.
 Specjalna fabryka
 nowoczesnej budowy turbin
 dostarcza
 urządzenia młynów,
 masywne lane walce,
 francuskie kamienie młyńskie,
 kompletne urządzenia tartaków,
 również
Turbiny Francis.
 Turbiny podług systemu: Girard, Jonval.
 Koła wodne itd., itd.
 Kosztorysy i cenniki bezpłatnie.

Restauratorzy, właściciele hoteli i kawiarni
 pragnący nabyć przyrząd grający do urządzania koncertów, oraz przy-
 grywania dla zabawy lub do tańca, niech zażądają ilustr. Katalogu
 „av“ naszych bezkonkurencyjnych nowości!
 Elektryczne fortepiany z nutami papierowymi lub z prasowanej blachy,
 pianoorkiestryony, elektryczne fortepiany z mandolinami i in-
 strumentami akompaniującymi.

Przyrządy or- kiestrowe z sprężyną lub wagą do nacią- gania, z nutami na walcach lub papierowymi, elektryczne. mechaniczne, lub pneumatyczne		Ceny od kor. 480.— w górę do k. 16.000. Dogodne warunki spłaty. Za gotówkę wysoki rabat.
--	---	---

Helios II. 1569
LUDWIK HUPFELD Tow. Akc.
 Wiedeń, VI. Mariabilderstrasse Nr. 7-9.

„Metalurgia“

Fabryki kolei wązko- i normalno-
torowych Metalurgicznego Towarz.
akcyjnego. 3989



— WIEDEŃ — — BUDAPEST — — PRAGA —
LWÓW, ulica Wronowska 1. 6. — Telefon 662.
urządza kolejki wszelkiego rodzaju i dostarcza przynależny
materjał wszelkiego typu i systemu etc. Wynajmuje kom-
pletne tory kolejowe nowe, jakoreż w używanym stanie.
Roboty przedwstępne, trasowanie. Katalogi, kosztorysy,
rysunki darmo i oplatnie.
Splaty amortyzacyjne.

Sangerhauseńska akc. fabryka maszyn i odlewnia żelaza

Sangerhausen Budapeszt Halle
Lwów — ulica Wronowska 1. 6. — Telefon 662.

Specjalna fabryka dla budowy i rekonstrukcji Gorzelni,
i Rafinerii spirytusu, Fabryki drożdży, krochmalu kar-
toflanego i syropu, według najnowszych i własnych syste-
mów. Wielka nagroda państwowa na międzynarod. wystawie
przemysłu spirytusowego w Wiedniu 1904.
— Katalogi, kosztorysy, rysunki darmo i oplatnie. —
SPŁATY AMORTYZACYJNE.



Tapety

najnowsze
w kolosalnym —
— wyborze 3986

FILIP HAASiSYNOWIE

poleca fabryczny skład

Story i żaluzje po

najniższych cenach

(wzory wysyłamy
franco).

plac Halicki 1. 12 a.

Przed naśladownictwem chroniona wzorem i marką

Sól żółądkowa

Juliusza Schaumanna,

aptekarza ziemskiego
— w Stockerau. —

Przy utrudnionem trawieniu i przeciw cierpieniom żołądka. Od lat
wielu wypróbowany środek dyetetyczny. Do nabycia we wszystkich
renomowanych aptekach austro-węgierskiej monarchii. — Cena pu-
delka k. 1.50. Wysyłka pocztą przy odbiorze najmniej 3 pudełek za
pobranie. 1550

Skład główny:
„Landschaftliche Apotheke“ Juliusza SCHAUMANNA w Stockerau.

Prawdziwe Roskopfy z złota

Double, Savonnet
kotwiczne remontoary



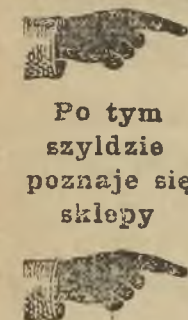
są to najnowsze zegarki Roskopla.
Zegarki te mają znakomity, poro-
czony precyzyjny werk kotwiczny,
są podwójnie kryte trzema bardzo
silnymi kopertami z złota double
z sprężynowym pokryciem. Złoto double
jest to metal podobny do złota, nie
utratający nigdy tego podobieństwa.
Zegarki te cieszą się z powodu swe-
go przepysznego wykonania ogólnym
podziwem i niepodobną ich róż-
nicą od zegarków z szarego złota.

Cena złr. 5. — 1650

Dobraną pamiątką dla każdego
złota double zł. 1.50. Przy każ-
dym zegarku 3-letnia gwarancja na
piśmie. Wysyłka tylko za pobraniem.

JÓZEF SPIERING

WIEDEŃ I., Postgasse 2 — 30.



Po tym
szyldzie
poznaje się
sklepy



w których
sprzedaje się
SINGERA
maszyny do
szycia

Singer Co Tow. Akc. maszyn do szycia

Lwów, Sykstuska 6. Filia: Grodecka 30. 3984

II. podróż dla przyjemności i wytehnienia

po morzu Śródziemnem

pierwszorzędnym parowcem pospiesznym o podwój-
nej śrubie „Koerber“ austr. Lloyd.
Odjazd z Tryjestu 2 maja 1906, w dniach 16-tu na
Korfu, Malte, do Tripolis (półn. Afryka), Tunisu,
Palermo, Neapolu, Messyny (Taermina), Syrakuz,
Cattaro, Gravosa (Ragusa), Wenecji, w połączeniu
z wycieczkami na ląd.

Cena podróży morskiej wraz z wiktem od 400 zł.
w górę. Wycieczki lądowe osobno.

Zgłoszenia, programy, informacje w austr.
Lloydzie, Tryjest, Generalna Agentura austr.
Lloyda w Wiedniu, I., Kärntnerring 6, oraz we
wszystkich biurach podróży. 1568

Nowo otworzony! Nowo otworzony!

Hotel Austria
WIEDEŃ, II, Praterstrasse 52

w bezpośredn. bliskości dworców kolei półn. i półn.-zachodniej.
Hotel 1-go rzędu. 70 pokoi urządzonych z najnowocześniejszym kom-
fortem. Oświetlenie elektryczne. Centr. ogrzewanie gorącą wodą.
Winda. Łazienki. Telefon miejski. pokoje wraz z światłem i opałem
po 3 kor. Kawiarnia i restauracja na miejscu. Apartamenty rodzinne
przy dłuższym pobycie po znacznie niższych cenach. 167

PATENTY

ochronę znaków i modeli (wzorów) na wszystkie
państwa wyrabia

M. GELBHAUS

inżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w Wiedniu
VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw c.k. urzędu patent.
Adres telegr.: „Protektion“, Wiedeń, telefon miejski 3707.

„Cleanliness is Godliness“.

Dictum jest angielskie. Nielatwe do przetłumacze-
nia. Nie znaczy: „czystość jest pobożnością“, daje ra-
czej do zrozumienia, że kto jest fizycznie czystym, po-
dobny jest bogom — a kto całkowicie jest czystym,
ten samemu Bogu jest miłym.

Pielęgnowanie czystości ciała jest znaną Anglików
cnotą. A mają oni wyobrażenie, że cudzoziemcy zanie-
dbują tę cnotę przedewszystkiem, a po niej — prawdo-
mówność. Więc lud mówi o cudzoziemcach, że są
„brudasami“: „dirty foreigners“. Nie ma prawie wię-
kszej w Anglii obelgi, jak nazwać kogo „a liar“ —
kłamcą. Samo słowo „to lie“, kłamać, ma w Anglii
dźwięk tak wstrętny, że jest w jako tako nawet przy-
woitem towarzystwie omijane, jako wyraz brzydkiej. By-
łem świadkiem, jak chłopcy w pewnym zakładzie an-
gielskim zażądali od dyrektora wypędzenia jednego
z nich, ponieważ był „a dirty liar“ — paskudnym
kłamcą.

Toczył się tymi dniami w obozie w Aldershot,
niedaleko Londynu, ciekawy przed sądem wojennym
proces. Oskarżonych stawało sześciu bardzo młodych
poruczników, oficerów bardzo arystokratycznego pułku
gwardyi szkockiej („Scots Guards“). Przewinienie po-
legało na tem, że oficerowie nad jednym z kolegów,
podporucznikiem Clarke Kennedy, odbyli t. zw. „ragging“
— koleżeński sąd wojenny — co jest surowo zakaza-
nem — że wydali wyrok potępiający i wyrok sami bez-
względnie wykonali.

Dwudziestoletni Clarke Kennedy wstąpił do pułku
zeszłej jesieni. Ojciec dodawał mu do gaży 500 funtów
st. (około 12.000 koron) rocznej pensyi. To jednak
podporucznikowi nie wystarczało. Wydawał dużo w puł-
ku — więcej wydawał poza nim. Brał częste urlopy,
wpadał do Londynu — mówiono, że utrzymywał tam
przyjaciółkę, ale on temu zaprzecza, nie wypierając się
zresztą zamilowania do przygodnych przyjacieli. W gru-
dniu zachorował. Sztabowy lekarz nie wystarczał mu,

wziął więc urlop i leczył się w Londynie. Nakoniec,
prawie wyleczony, wrócił do obozu.

Koledzy zeznali przed rzeczywistym sądem wo-
jennym, że podporucznik był w batalionie dość lubiany.
Wyrzucano mu tylko, że pieniądze trawił poza pułkiem,
samolubnie — że niepotrzebnie wydawał za dużo, znie-
sławiając ponieważ pułk szkockiej gwardyi, który, choć
bardzo arystokratyczny i kosztowny, nie wymaga znów
oficerów-krezusów. Raz jeden Kennedy wrócił do obozu
pijany; ale to mu zapomniano.

Wróciwszy z londyńskiej kuracji, podporucznik
Kennedy zapadł na influencę. I wtedy to ujawniły się
jego zbrodnie. Najprzód pielęgnująca go w gorące
siostra szpitalna opowiadała, że... oficerek od brudu
tracił wstrętną wonią. Potem jego własny służący przy-
znał, że pan zębów nie czyści po dwa i trzy dni z rze-
du. Wreszcie lekarz sztabowy przekonał się, że pacjent
leczył się w Londynie na... świerzbiczkę i że ma
„a filthy mouth“, gębę plugawą.

Gdy się o tem dowiedzieli koledzy podporuczni-
ka, wstydem zdjęci i oburzeniem, postanowili niechlu-
jnego kamrata ukarać. Najprzód jednak pozwolili mu
całkowicie wyzdrowieć — potem, mimo zakazu, odbyć
nad nim „ragging“.

Jednej nocy w połowie zeszłego miesiąca przyszli
do jego obozowej kwatery wszyscy batalionowi kole-
dzy. Zbudzili go i zaraz rozpoczęli indagację i „wo-
jenny sąd“, postępując według ścisłych prawideł. Sekre-
taryz spisał pytania i odpowiedzi. Wykazało się dowo-
dnie, że oskarżony nabawił się świerzbiczką z zanie-
dbania kąpiel, służący powtórzył zeznanie o zaniedby-
waniu zębów. Zapadł wyrok — zaczęli sami sędziowie
wzieli się do jego wykonania.

Kazali skazanemu rozebrać się. Usłuchał, bo wi-
dział daremność oporu. Potem wniesiono wannę z zimną
wodą, wsadzono go do niej i bardzo starannie myto
szczotkami i mydłem, zlewano kubłami wody, szorowa-
no twardymi ręcznikami. Potem wysmarowano go mo-
torową oliwą... potem... osypano od stóp do głów pro-

Saletre chilijską

Nawozy specjalne

pod kartofle

pod buraki

oraz wszelkie

superfosfaty, mączki kostne
i żuźle Thomasa

poleca i dostarcza najtaniej

4118

BANK ROLNICZY we Lwowie

Nowoczesny Hotel „Manin“ „Garni
Wenecya

z wielką restauracją „Manin“.

Po za placem św. Marka, starymi Prokuracjami, pra-
wa strona, ostatnie przeście, Racino Orseolo.

Poleca się niemiecką kuchnię! Potrawy przy-
rządza się na masle. — Menu i a la carte. —
Piwo pilzeneckie z Pilsenetz. — Nie brać za
toż samo z restaur. „Pilsen“. 1622

szkiem, wielce skutecznym na pluskwy! Nakoniec, aby
mu to całe doświadczenie osłodzić, wylano na głowę
cały słój poziomkowych konfitur i doskonale niemi wy-
maszczono włosy.

Co gdy spełnili koledzy, dali podporucznikowi
Kennedy ostatnie napomnienie i odeszli. Podporucznik
Kennedy spędził resztę nocy na powtórnej toalecie.
Z nadejściem dnia zaraportował się chorym, kazał się
przenieść do hotelu i stamtąd zatelegraował po ojca.
Względem pułku i kolegów chciał pozostać lojalnym,
nie więc ojcu o wypadkach nocy nie wspomniał — pro-
sił tylko o przeniesienie go do innego pułku, tańszego...
w którymby nie potrzebował robić długów.

Ale rzecz całą wydała się w jakiś sposób i spra-
wa przyszła przed sąd rzeczywisty. Oskarżeni nie wy-
parli się niczego, Kennedy przyznał, że postąpił z nim
lojalnie. Sam zaś pułkownik oświadczył, że na pier-
wszą wiadomość o świerzbiczkę podporucznika i jego
niechlujnej gębie, polecił zostawić brudas „przyjaciel-
skim wpływem kolegów“ — co ciż koledzy, oficerowie,
przynoszący pod każdym względem chlubę szkockiej
gwardyi, zrozumieli prawdopodobnie jako dyskretnie da-
ną do „ragging“ zachętę. Pułkownik usiłował przyjąć
winę na siebie. Młodzi oficerowie, widząc to, tem bar-
dziej kładli nacisk na swej świadomości występku prze-
ciw zakazowi.

Sąd wojenny wydał wreszcie wyrok: nie ma do-
wodu, że podporucznik Kennedy był systematycznie bru-
dnym; przeciw raportowi lekarza i siostry szpitalnej są
zeznania wielu świadków, którzy stwierdzili, że Kennedy
brał kąpiel codziennie, zęby czyścił przynajmniej dwa razy
na dzień, a świerzbiczkę nabawił się, gdy zeszłego lata
sypiał w obozie w Pirbright. Oskarżeni postąpili nie-
nieprawdliwie, wykroczyli przeciw zakazowi odbywania
„ragging“ — ale mogli źle zrozumieć intencję swego
pułkownika. Sąd — oddaje całą sprawę do orzeczenia
ministerstwa wojny.

To znaczy — uśpienie całej sprawy.

E. S. N.

Lokal narożny przy placu Maryackim 1. 10 do wynajęcia.

Blizsza wiadomość w handlu porcelany
K. LEWICKIEGO. 3879

Materye na ubrania męskie



tylko najlepszy wyrób nabywać mogą wysyłkowego doniu sukien

KARL KASPER

Innsbruck Nr. 8/47.

za k. 480 1-15 m. czysto wełnianej materyi na spodnie
za k. 780 3 m. ang. w deseń b. trwa-
tej materyi na ubranie
za k. 9— 3 m. czysto wełnian. crepe-
cheviotu nie do rozdarcia
za k. 12— 3 m. nader eleg. kamgarnu
na ubranie spacer. i wizyt.
za k. 18— 3 m. materyału na ubranie
„nouveau“ w najn. wzorach
barwach i na każdą porę roku

3451

Proszę żądać przesłania próbek.

Specjalności z chemicznego laborato- ryum kosmetycznego

Dr. Roberta Fischera
doktora chemii i kosmetyka

Wiedeń,
1, Habsburgergasse 4, 2 schody

Srodek tępienia włosów (Epilatoire).

Włosy na twarzy, rękach, ramionach itd. zostają chemicznie usunięte za pomocą epilatoire. Procedura jest prosta i nieboleśna, skutek pewny, lecz pewny. Epilatoire niszczy bowiem przy dłuższym stosowaniu cebulki włosów gruntownie i uniemożliwia napewno nowy porost.

Cena specjalności:

Srodek tępienia włosów (epilatoire) do zupeł-
nego zniszczenia włosów i zapobieżenia po-
nownemu porostowi, 1 mały fiakon 5 złr.,
1 duży fiakon 10.—
Pasta na skórę do natychmiastowego usunięcia
włosów na twarzy, ramionach itd. za szt.
Krem na piegi, 1 tygiel „ 2.—
Ozon w wodzie zawarty, 1 fiakon (pół l.) „ 1.25
Woda blondynkowa (Blondeur), 1 fiakon, pół l. „ 3.—
„Poudre-Email“, puder dzienny, 3 odmiany,
1 karton z różem „ 3.—
„Poudre-Email“, puder dzienny, 3 odmiany
1 karton bez różu „ 2.—
Woda Venus, 1 fiakon „ 2.—
Regenerator włosów, 1 fiakon „ 2.—
Krem do masowania twarzy, 1 tygiel „ 1.—
Srodek przeciw czerwonym nosom, karton „ 2.—
Kosmetyczny piasek kwarcowy do usunie-
cia węgry „ 1.50

Broszury o ożynie i stosowaniu różnych specy-
alności darmo i oplatnie. Atesty o nieszkodliwości prepa-
ratów są do przejrzenia, tak samo tysiące podziękowań
z całego świata. Porada w wszelkich kwestiach kosme-
tycznych bezpłatna, także listownie. 282

Rowery „Star“

najlepszy angielski materiał, robota najbardziej precy-
zyjna, ręczna, lekko idące, pierwszorzędne, bezkonku-
rencyjne w cenie, — tylko dla kupców w każdym le-
pszym handlu rowerów do nabycia.

Zakłady wyrobu rowerów „Star“, Wiedeń, III-2
Marquergasse 4. 1548

Polski cennik na rok 1906

z przeszło 1000 ilustracji
wysyła na żądanie każdemu gratis i franko
Pierwsza Fabryka Zegarków

HANS KONRAD w Brüx, (Czechy), Nr. 450



Zegarek niklowy remontoir k. 3.—. System
Roskopf Patent k. 4.—. System Roskopf
czarny stalowy rem., oryginalny szwajc. Sy-
stem k. 4.—. Roskopf Patent k. 5.—. Po-
złacany remontoir z werkiem „Luna“ k. 7-50 h.
Srebrny remontoir zaopatrzony pieczęcią c.
k. urzędu probierczego k. 7-60 h. podwójnie
kryty k. 11-50 h. Srebrny, opancerzony ze
sprężyną 15 gr. wazący k. 2-40 h. Ruskij Tu-
la remon. z werkiem „Luna“ k. 9-50 h. Ze-
garek z kukułką k. 3-50 h. Budzik k. 2-30 h.
z cyferblatem świecącym w nocy k. 3-30 h.
Kuchenny k. 3.—. 3212

Do każdego zegarka 3-letnia sumienna gwa-
rancya. Żadne ryzyko. — Zamiana dowolna, albo pienia-
dze z powrotem. Proszę żądać polskiego cennika zegarków.

Nowe, podwójnie czyszczone pierze na pościel z Czech.

Wysyłamy bez kosztów do każdej stacji pocztowej
za pobraniem lub nadesłaniem z góry należności
w nowym, bardzo przydatnym opakowaniu (to osta-
tnie darmo), towar dobry, wart swojej ceny, skubane
i nieskubane, stosownie do żądania: 10 funt. szarego,
obfitującego w puch pierza na pościel K. 9.20,
10.—, 12.— do K. 14.—. 10 funt. lep-
szego, białego gęsiego pierza K. 16.—,
18.—, 20.—, 24.—, 30.— do K. 40.—
10 funt. skubanego półpuchu w najlepszych
gatunkach K. 20.—, 24.—, 30.—, 40.— do K. 52.—.
1 funt puchu szarego K. 3.40 do K. 4.—. 1 funt
puchu białego K. 4.—. 5.— do K. 6.— 1 funt puchu
pańskiego (puch z piersi) najlepszy gatunek K. 7.—
do K. 8.— Gotowa pościel: 1 pierzynka i 2 poduszki
w dużych pasowych wyspach od K. 14.—, 16.—,
18.—, 20.— do K. 80.— Posyłki poniżej 10 funtów
wysyła się tylko przy gatunkach puchowych oplatnie.
Najrzetelniejszą usługę gwarantujemy



A. FLEISCHL i SYN przedtem ANTONI FLEISCHL
Bettfedern Versandt, Neuern Nr. 56 (Czechy).
Zamiana i zwrot za pokryciem porta dopuszczalne.
Odsprzedażom odpowiedni rabat. 3811

Celem położenia tamy nadzyszełom niektórych restaura-
torów, mam zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

PIWO OKOCIMSKIE.

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula Toepfer Trybunalska
Adler Markus, pl. Akademicki
Bogen, Hotel Warszawski
Bauer, Hotel de Laus.
Bisbalg S. ul. Teatralna
Brettschneider, Sykstuska
Czaczkes D. Karola Ludw.
Drucker J., ul. Gródecka
Eichhorn Gródecka.
Fisch, ul. Gródecka
Fried Jakob, Rynek 13
Fleischer, Gródecka 93.
Frankel J., ul. L. Sapiehy
M. Frostig, ul. Krzyżowa
Garfunkel Os., Sykstuska 2
Grütel, ul. Żółkiewska
H. Grünfeld ul. Janowska.
M. Grünfeld Janowska
Henstein J., Lenartowicza 1.
Helliwig Edward, Kopernika.
A. Herold, ul. Wałowa
Ikoeki K. Panska.
Jakobi, Chorażczyzna.
Kaw. Enrop, Jagiellońska.
Kell A., Kopernika.
Kostkiewicz A., Wałowa 13.
Kreindler J. Ch. pl. Bernard.
M. Kuhl, ul. Gródecka
Kauarientogel, Jagiel. 10
Landesberger S. ul. Gró-
decka.
Lemel S., Gródecka 54.
Laskowski Halicka
Löwenheek J., Trybunalska
Łopaciński W., Rynek
Ludwig Jan, Krakowska 7.
Makowski Kar., Krasickich.
Meh, kantyna 30 pp.
Nussenblatt H., Gródecka.
Ostermann, Sykstuska 28.
Penzias Gródecka
Pierowski J. ul. Raska 18.
Przybylski K., Trybunalska
Rudziński Antoni, rest. kol.
Schapira S., Rynek.
Schall S. ul. Kazimierzowska.
Schwarzer Osias, Gródecka.
Sokolowski, Rynek
Stauber, Hotel Pański, ulica
Gródecka
Strauch M., ul. Gródecka
Sonnenschein, ul. Żółkiew-
ska 103
Tennenbaum, Jagiellońska
Weissberg, ul. Gródecka.
Waldbaum, Krakowska 25.
H. Wollsch, Sobieskiego
Zuckerman J., Zimorowicza
Zieliński T., Ormiańska

BOX OKOCIMSKI.

(Porter krajowy) 2587

Töpfer Naftula, Trybunalska
Baczewski Z., pl. Halicki
Restauracya Hotel Warsz. M. Mackel, pl. św. Teodora
Garfunkel O., Sykstuska
Schapira S., Rynek
M. Mackel, pl. św. Teodora

Ozyasza Wixla i Syna

c. i k. austr. i król. rum. dostawcy nadworni
— ul. Bogusławskiego 1. 9—II. Telef. nr. 6. —

Skład piwa klaszackiego u p. Wlesera, Sykstuska 14. Tel. 149.
Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach
lwowskich nazwiska restauratorów, którzy piwo okocim-
skie sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze
sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką oko-
cimskiego. JAN GOETZ, browar w Okocimie.

Dobry zarobek poboczny dla rolników!



jeżeli, zmieszany z cementem, użyty zostanie do wyrobu
cegieł, dachówek, płyt

posadzkowych i ściennych rur wodociagowych, obudo-
wań studziennych etc. — Niema lepszego i tańszego
materiału budowlanego dla wsi i miast. — Nowych do-
skonalszych

maszyn ręcznych.

do których obsługi wystarczy jeden robotnik bez fa-
chowego przygotowania — dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary et Comp.

Markranstädt ob. Lipska.

Przesłane nam próbki piasku (około 5 kg.) wypróbowa-
jemy bezpłatnie. — Prosimy żądać darmo ilustrowanych
prospektów Nr. 210. 2322

Maszyny sprowadzać także można przez: Dom Ko-
misowo-Rolniczy, Bielitz ul. Blichowa 40, Przemysł
Cementowy, Lwów, ul. Karola Ludwika 5, I p.

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną od pożaru!

MOTORY z GAZEM SSANYM

OSERS & BAUER, Wiedeń, XX Bez. Dresdnerstr. 81—85.



przewyższający
każdy inny fabry-
kat taniością pra-
cy i mocną kon-
strukcją. 269
Setki instalacji od
szeregów w ruchu
Prospekty, koszty
rasy darmo.
Biuro sprzedaży dla Galicyi: HERMAN HAMEL, Lwów, ul.
Hetmańska 22. — Telefon 663

4 ciągnięcia w maju

z głównymi wygranymi frank. 80.000, 25.000, li-
rów 35.000, kor. 20.000 i wiele wygranych po-
bocznych zawiera następująca

korzystna grupa losów:

1 2%owy serbski los państw. za frank. 100
1 serbski los tytoniowy
1 włoski los Czerwonego Krzyża
1 węgierski „Joziv“ los.

Grupę tę nabywać można za gotówkę po kursie dzien-
nym (około kor. 193). Następnie ofiaruję takowe w 24
ratach miesięcznych po kor. 9—, lub w 39 ratach mie-
sięcznych po kor. 6—.

Prawo gry i korzystania z odsetek natychmiast
po złożeniu 1 raty wprost do mnie na podstawie doku-
mentu kupna, wystawionego podług przepisów ustawy.
Pierwszą ratę uprasza się nadsyłać przekazem poczt-
owym, podczas kiedy na wpłatę następnych prześle czek
pocztowe. 20

Edward Urban

Dom bankowy, Berno, grosser Platz Nr. 23—25
(dom własny).

Rzetelnych stałych odsprzedażców wszędzie zaangażuję.
Niskie ceny, Dobra prowizja.

Najtańsza siła motoryczna.

Oberurselskie Motory i Lokomobile

„Gnom“

na benzynę, petrolinę, spirytus i koks.



Przeszło 3000 sztuk w ruchu. Bardzo łatwa obsłu-
ga. Elektryczne zapalanie. — Maszynista niepo-
trzebny. Dogodne warunki spłaty. Kosztorysy, pla-
ny i inne informacje bezpłatnie. 59

Akeyjua Fabryka motorów Oberursel.

Biuro i skład: Wiedeń VII. Gumpendorferstr. 72

Zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:

DOM DLA ZIEMIEN we Lwowie.

Przyszliście 50 centów

w znaczkach pocztowych a otrzymacie 3 wyborowe próbki higieniczne,
6 próbek 50 ct., 12 próbek zł. 1.70, 25 próbek zł. 3.40, wraz z najnow-
szym ilustrowanym cennikiem, oraz przepisem użycia francuskich i ame-
rykańskich artykułów gumowych od 45 ct. tuzin i wyżej. Skład wszelkich
osobliwości, wiele nowości, sporządza się wszelkie artykuły gumowe. Naj-
tańsze źródło bezpośredniego zakupu tylko na zamówienie listowne. Wysyłka
dyskretna.

H. A. U. E. R.

skład fabryczny towarów gumowych, Wiedeń, IX/2,
Nassdorferstrasse 3—8. 3741

Dra Ludwika Schweinburga

Sanatorium i zakład wodoleczniczy A. G. w Zuck-
mantel (Śląsk austriacki).

Leczenie wodą, elektrycznością (faradyzacja, slusoi-
dalna, kąpiele o prądzie zmiennym), radioterapia (Rönt-
gen), lecznicza gimnastyka mechaniczna, mięsienie (masaż),
kąpiele w gorącym powietrzu z kwasem węglowym, metoda
lecznicza Fango, dyetetyczne kuracje teranowe odciągające,
kąpiele powietrzne i słoneczne. Wspaniałe położenie, kom-
fort najwzniejszej mody, leczenie staranne, indywidualizujące. Naj-
ogrzewanie parą i elektryczne oświetlenie. 3164

Ceny niskie, prospekty oplatnie.

Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

Congo zł. 1.60

Souchong „ 2—

Souchong zbiór maj. „ 3—

Kaysow „ 4—

Wysiewki z herbat zł. 1.30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1.60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 125

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry

LYSOFORM

jest najdoskonalszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, nietrujący, przyjemnej woni, w roztworze niemal bezwonny, zabija wszelkie bakcyle, nie naruszając bielizny i skóry. Do mycia ran, skaleczeń, wrzodów i jako środek ochronny przeciwko wszelkim chorobom zaraźliwym, niezbędnym jest w każdym domu. Lysoform usuwa szybko i pewnie nieprzyjemny odor i pot. Do nabycia w każdej drogerii i aptece po 80 hal. flaszka. Wprowadzony w przeważnej części szpitali krajowych i zagranicznych. 3805

Pod wiosenne nasiewy

jest

MACZKA ŻUŹLOWA THOMASA

znak



gwiazda

najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym

Zastosowana na wibse pod rośliny: kłosowe, okopowe, pastewne, jarzyny i na wilgotne łąki, przynosi najwyższe plony.

Baczność na powyższy znak ochronny, plombę i oznaczenie zawartości

Przeszrzega się przed zakupem bezwartościowego towaru, szczególnie znaczonego na workach

ta fałszywa



marka

2053

Generalny reprezentant

Fabryk fosfatów Thomasa w Berlinie

JÓZEF KARRACZ,

Lwów — ul. Jagiellońska 1. 22.

Cenniki, broszurki i pouczenia darmo i opłatnie

GRACZ stolica Styrii

w prześlicznym położeniu przy kolei południowej, łagodny klimat zimowy, nadający się bardzo dla chorych na nerwy i ozdrowieńców; godne polecenia miejsce pobytu dla potrzebujących spokoju 1503

Sanatorium **MARIA GRÜN** obok Gracu.
„ **LASSNITZHOFF**

dla cierpiących na choroby nerwowe i wewnętrzne, całkowita racjonalna terapia, umiarkowane ceny, prospekty darmo.

Pięknym,
piękniejszym,
najpiękniejszym

staje się każdy, gdyż za-
skórnik, wyrzuty, piegi,
plamy wątrobiane,
zmarszczki i fałdy znikają
już po 2—3 razem użyciu
prawdziwego angielskiego

BALASSY

Mleka ogórkowego

Jest ono zupełnie nieszkodliwe i wyposaża skórę rąk, szyi ramion w czar bieli, świeżości i delikatności. Cena flaszki 2 korony. Do tego mydło ogórkowe 1 korona, puder kor. 1.20. Krem ogórkowy 2 kor. Do nabycia w aptekach. Tylko preparaty Balassy są prawdziwe! Wysyłka pocztą: apteka C. Balassy, Budapeszt, Erzsébetfalva. — Skład główny we Lwowie: Apteka H. Rubla, przedtem Z. Ruckera. — Dalej do nabycia w aptekach M. Schwarza i A. Goldberga w Przemysłu. 986

WAPNO budowlane i nawozowe

najlepszej jakości zawsze świeże z własnej fabryki w GLINNEJ NAWARYI poleca po cenie przystępnej

Elster i Gottlieb

— dawniej —

3871

Selcer, Bolland i Elster

Lwów — ulica Ochronek 9.

Najtańsze źródło zakupu rowerów i przyborów kolarskich

a mianowicie: gumowe węże, płaszczki, latarki, dzwonki, trąbki, siodełka, etc. tylko w składzie rowerów i gramofonów Jakóba Kahanego, Lwów, Sykstuska 12. 4079

Ciągnięcie nieodwołalnie 5 maja 1906!

Loterya na ogrzewalnię

1500 wygranych, 55.000 kor. wartości.

Główna wygrana 30.000 kor. wartości.

Losy po 1 koronie.

Do nabycia w każdej trafice, kolekturze loteryjnej, kantorze wyniany itd., oraz w zarządzie loteryi Towarzystwa „Wiener Warmestuben- und Wohltätigkeits-Verein“, Wiedeń I. Spiegelgasse 15.

Kaszel!

Kto go lekceważy, grzeszy przeciw własnemu ciału!

Kaisera 103

Karmelki Piersiowe

z trzema jodłami.

Wypróbowane przez lekarzy i polecane przeciw kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu i nieżyłowi gardła.

4512 notar. uwierzył. Świadectwo dowodzi, że do trzymają, co obiecały.

Pak. 20 i 40 halerzy

Składy we Lwowie: Szymon Hay apt., Piepes-Poratyński, A. Fairstein, apt. Zygmunt Rucker apt., Piotr Mikolasch i Sp. drog., J. Beiser apt., Winckler i Syn, E. Brückner apt., Lang i Pilarski drog., J. Wiewiórski apt., Karol Dill apt., A. Gelles Rynek 12, E. Kurzer drog. Gródecka 44, J. Pineles, Adolf Aschenazy, Antoni Ehrbahr apt., M. Łazowski apt., K. Pilewski apt., w Brodach: W. Landesberg apt., L. Kalier apt., Zdzisław Zawatkiewicz apt. w Kamionce Str., W. Filipka apt. pod Białym Orłem w Nowym Sączu, Maurycy Zimmermann magist. farm., A. Weinbeer w Podwołoczyskach, Franciszek Górski w Rudkach, H. M. Fischer, apt., M. Bibring apt., B. Falk drog. w Stanisławowie, J. Friedman apt. w Mikotajowie, Z. Rothenberg apt. w Olesku, H. Engländer w Przemyślanach, M. Sobel w Stryju, D. Roinger apt. w Zborowie, St. Bursaw Kosowice, J. Nowicki apt. w Peczynie, E. Stenzler apt. w Kołomyi, Ad. Durst apt. w Brzeżanach, Fabian Falber apt. w Wiśniowcu, Wład. Nahlik obw. apt. w Brzeżanach, E. Wysocki apt. w Sokalu, J. B. Link drog. w Jarosławiu, E. Heller w Nadwórnie, S. W. Langinger w Samborze, Dr. J. Francos apt. w Tarnopolu, Otmar Thader apt. w Glinianach, Ig. Heschels apt. w Gródku, Juliusz Goldstaub, apt. w Dubiecku, Szymon Edelman apt. w Bohoroczach, A. Gross apt. w Bieczu, T. Silber apt. w Grzymałowie, Wł. Popiel apt. w Lubieniu Wielkim, W. Allerhand apt. w Korolowie, Józef Reinfus apt. w Krokowicach, J. Kruh apt. w Zbarażu, E. Pudobinski apt. w Rawie Ruskiej, Kałużniński apt. w Uhnowie, Henryk Arzt apt. w Turce, E. Willner apt. w Waszkowcach, Zajączkowski apt. w Strykowie, S. Klahr apt. w Skalicie, K. Wajaskiewicz apt. w Strzeliśkach, Ludwik Noss apt. w Czortkowie, P. Jaskiewicz w Radziechowie, B. Kozak w Toporowie, R. Zasielski apt. w Frystaku, Artur Seidler apt. w Tyśmienicy, H. Sienkowski w Kulikowie, Bronisław Misiołek w Wojniłowie, Karol Wojda w Tartakowie, H. Fabiszewski w Bałagrodzie, Joachim Kaczka w Niemirówie, I. Hodbab w Grybowie, A. Berger w Żydaczowie, I. Wronski w Ulanowie, Apt. Mag. farm. I. Weingarten, Lwów-Złoteńskie. Stanisław Lachowicz, apt. Jaworów. Szymona Kajetanowicza, apteka we Lwowie, ul. Stoneczna. Alex. Chomińskiego apt. Borysław, Adolf Blum apt. Sadowa Wisznia, Leon Gaertner apt. Stryj, Saul Meiler apt. Mielnica, D. Tobias apt. Sanok, Wład. Derkacz apt. Pomorzany, Karol Kwiatkiewicz apt. Podhajce, A. Brzesia apt. Białowa. Michał Kostecki, apteka w Probusznie.

Meissnerowskie piece kaflowe, kominki, kuchnie etc.

firmy

1571

Konrad Knapp

przedtem Knapp & Simmel.

Specjalności firmy:

Idealne piece kaflowe o trwałym płonieniu

najlepszy piec pokojowy

Gazowe piece kaflowe i kominki gazowe

piece kuchenne

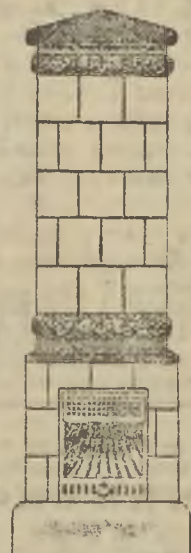
do opalania gazem i węglem.

Wanny kąpielowe i kafle do wykładania ścian en detail emaliowane kafle kuchenne en gros.

Proszę w własnym interesie P. T. Klientów przy nowych budowach, urządzeniach will i mieszkań etc. przed zwróceniem się gdziekolwiek o piece, kominki, kuchnie etc. zażądać wpiert odemnie oferty i moje piece zobaczyć.

Sprzedaż centralna i kantor

Wiedeń, I, Reichsratstrasse 9.



Gazowy piec kaflowy



Piec kaflowy o trwałym płonieniu.

Od roku 1868 w użyciu

BERGERA LEKARSKIE MYDŁO SMOŁOWE

polecane przez wybitnych lekarzy, stosowaniem bywa w najważniejszej części państw europejskich z świetnym skutkiem — przeciw —

wszelkiego rodzaju wyrzutom skórnym

w szczególności przeciwko liszajom chronicznym i łuszczącym się oraz przeciw wyrzutom natury pasożytniczej, jak również przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, potniemiu nóg, łupieżowi głowy i brody. Bergera mydło smołowe zawiera 40 procent smoły drzewnej i różni się gruntownie od wszelkich innych mydeł smołowych, znajdujących się w handlu.

Przy uporczywych cierpieniach skórnym używają także nader skutecznego

Bergera mydła smołowo-siarkowego.

Jako łagodniejsze Mydło smołowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciwko wyrzutom na twarzy i głowie u dzieci, również jako nieprześcignione kosmetyczne mydło do mycia i kąpiei do codziennego użytku służy

Bergera mydło glicerynowo-smołowe, zawierające 35 procent gliceryny i perfumowane. Jako wybitny środek do pielęgnowania skóry bywa dalej z znakomitą skutecznością używane

Bergera mydło boraksowe

a to przeciw wrogom, zaskórnikom, opaleniu, piegom i innym skazom cery.

Cena 1 sztuki każdego gatunku 70 hal. wraz z przepisem. Proszę żądać przy kupnie z całym naciskiem Bergera mydeł smołowych i boraksowych i odszukać na każdej etykiecie odtworzonej tu z boku marki ochronnej oraz podpisu firmy G. HELL & Comp. Nagrodzone dyplomem honorowym w Wiedniu 1883 i złotym medalem na wystawie światowej w Paryżu 1900.

Wszystkie inne lekárskie i higieniczne mydła marki Bergera wymienione są w dołączonym do każdego mydła przepisie. Główny skład: G. Hell & Comp., Wiedeń I., Biberstrasse 8.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach odnośnych. Do nabycia we Lwowie w aptekach: Jakóba Beisera, Karola Dilla, Piotra Mikolascha, Jakóba Piepes-Poratyńskiego, Zygmunta Ruckera, C. Sklepnińskiego, C. Pilewskiego, Edwarda Brücknera, J. Pinelesa, Szymona Haya, dr. T. Zarzyckiego. W drogeriach: Piotra Mikolascha i Sp., H. Grünspana, F. Trautwettera, Izidora Fruchtmanna. W Waszkowcach nad Czeremoszem u aptekarza Emila Willnera, jakoteż we wszystkich aptekach galicyjskich. 1598

PATENTY

na wynalazki wyjednywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 8

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

1221

Staro wyglądające twarze

nabierają młodzieńczo świeżego wyglądu, jeśli się do pielęgnowania ich cery używa słynnego w całym świecie, zupełnie nieszkodliwego, prawdziwie angielskiego Balassy „Mleka ogórkowego“. Niezrównany ten środek wypiękniący usuwa po kilku dniach z twarzy zmarszczki, fałdy, zaskórniki, piegi i plamy wątrobiane, nadaje im czarującą świeżość, delikatną i piękną cerę. Flaszka 2 k., do tego prawdziwe angielskie Mydło ogórkowe 1 k., puder 1.20 k. i Krem ogórkowy 2 koron. Do nabycia w każdej aptece. Rozsyłka pocztowa przez C. Balassy aptekę, Budapeszt-Erzsébetfalva. Baczność przed bezwartościowymi. Skład główny: H. Rubel przed. Zygma. Rucker, Lwów; F. Breyer, Przemysł na Bramie 4., Reim i Sp. Kraków. M. Schwarz, Przemysł.

Ameryka

PRZEWÓZ PASAŻERÓW.

Najlepsze Najtańsze

parowce. 334

G. SCHYNS, ekspedient okrętowy z państwową konc. 1 rue Appelmans

ANTWERPIA.

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

— LWÓW, —

plac Halicki 1.

polecają w wielkim

wyborze, po ce-
nach najtańszych:

okulary, ewklery,

lornety, binokle, da-
lekwidze, barometry,

ciężmiernie, różne

Aräometry, mikrosko-
py, lupy, kompasy,

rajsajgi, taśmy mier-
nicze, pion, libele,

manometry, oczyszczo-
czne, dzwonki elek-
tryczne, aparaty elek-
tryczne itp. 4

Abonament

na 2371

Ubrania męskie

na bardzo dogodnych warunkach w kilku grupach, poleca znana firma

M. Marek

Lwów, Sykstuska 29.

Wszystkie ubrania pozostają własnością abonenta.

100 proc. zysku!

Wszędzie opłacająca się

natychmiast, pojedyncza

fabrykacja!

do której potrzeba niewielkiego kapitału, skromnych zdolności, żadnych zaś wiadomości fachowych łatwy do zbycia

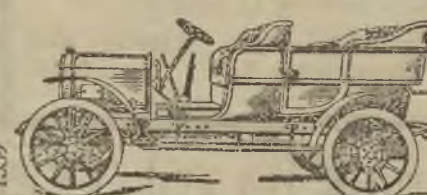
masowy artykuł użytkowy

dla każdego gospodarstwa. Wielkie

wyniki można już wykazać. Szczegółowy prospekt darmo przez Chem.

Industrie-Werk, Siebenbrunn koto

Bock & Hollender



Samochody
bicykle motor.

Wiedeń

III. Hauptstr. 72.

HOTEL BALKAN TRYEST

70 pokoi, winda, kąpiele, omnibus, umiarkowane ceny.

1524 Pockay & Kögl właśc.

Tylko dla osób prywatnych!

Kto chce kupić tanio i dobrze sukna i towarów modnych na ubiory męskie i dla chłopców, niechaj się zwróci z zaufaniem do składu rozsyłkowego sukna

M. KRETSCHEMER, Wiedeń, I/1.

Próbki do wyboru opłatnie. Sprzedaje się każdą ilość. Zastępcy zostaną przyjęci. 1608

Najlepsze
tutki francuskie

LE GRIFFON
Wszędzie do nabycia! 312 Wszędzie do nabycia!

Najlepsze
tutki francuskie

Wpisany w „Official-Pharmakopoe“ królestwa włoskiego
Syrup Pagliano otrzymał na wystawie farmaceutycznej w r. 1894, oraz na wystawie higienicznej 1900
prof. Ernesta Pagliano **złoty medal**
Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogeriach. 1626
NEAPOL. Ostrzega się przed sfałszowaniami i naśladownictwami. Każdy flakon, względnie pudełko ma mieć nasz znak rejestrowany. Przy zamówieniach oraz zapytaniach zwracać się należy do firmy: Prof. Ernest Pagliano Neapol, Calata San Marco 4.

Główny skład na Austro-Węgry
Ch. Meyer-Vetter
Wiedeń XVIII Währingerstr. 145.
GALA PETER
Pierwsza w świecie
czekolada śmietankowa
Do nabycia w każdym
lepszym handlu 1649

Zadziwiające skutki zapewnia
Hella
mentolowa wódka francuska
Znak: „Edelgeist“.

Wcieranie uśmierzające ból, wzmacniające muskulaturę i ożywiające nerwy. Higieniczno-profilaktyczny środek do omywania w osłabieniach, orzeźwiający środek do wężania. 108

Dwa razy skuteczniejsze od zwykłej wódki francuskiej.
Cena flaszki kor. 2—, flaszka próbna lub dla turystów kor. 1:20. — Proszę żądać wyraźnie „Edelgeist“, aby nie dostać pośledniejszej marki.

Hurtownie: G. Kell & Comp., Wiedeń, I, Biberstrasse 8.
Składy we Lwowie: apteka pod „węgier. koroną“, plac Bernardyński, apteka pod „opatrnością“, ul. Karola Ludwika, apteka pod „czarnym orłem“, Rynek, apteka pod „złotą gwiazdą“, ul. Kopernika, apteka pod „srebrnym orłem“, ul. Krakowską dalej w aptekach: w Kottomyi, Jarosławiu, Łańcucie, Mikołajowie, Nadwórnie, Przemyślu, Rzeszowie, Stryju, Stanisławowie, Sanoku, Ropczycach, Buczacz, Złoczowie i w przeważnej części aptek i drogerii Galicji wschodniej.

Największy dom wysyłkowy w przemyśle przedzalnianym Czech
S. Uhler & Comp., Praga
Obstgasse 17m

wysyłają na żądanie **kolekcję próbek**
odwrotnie franko

1575

zawierającą:

materiały modne
materie jedwabne
materie do prania
towary lniane

najświeższe nowości na suknie i bluzki, w deseń i gładkie metr po 20, 38, 48, 65, 95, 110, 2, 10—3:50.

nowości na bluzki i suknie metr po 58, 75, 95, 1:25, 1:35, 1:95—2:50.

o wytwornych deseniach, a mianowicie: batysty, zefiry, płócienka, satyny, woale, krzyżówki i dryle, metr po 19, 23, 29, 33, 45, 52, 65—95.

tylko pierwszorzędny towar: szyfony, adamaszki, gradle, b. płótna, metr po 16, 23, 32, 45, 65—85.

Próbki wszędzie franko!

Zamówienia od zł. 10— — wżwż bez kosztów porta!



Dawniej
złr. 4



Teraz złr. 2

Dawniej
złr. 4



Teraz złr. 2

Dawniej
złr. 4.



Teraz złr. 2

Za połowę dawniejszej ceny
Stella dymamenty
światowej sławy

są najlepszą imitacją jaką dotychczas wyrabiano. Przedmioty te zastępują wszelkie klejnoty, oprawne w najmodniejsze fasony w najlepszym wykonaniu.

Dawne ceny złr. 4 na połowę ceny niższe

Największy wybór
w pierścieniach, broszkach, kolczykach, szpilkach do krawatek, naramiennikach, spinkach do manżetów, łańcuszkach dla pań i panów, teraz tylko zł. 2.

każda sztuka

teraz tylko

2 złr.

w oprawie

Cenniki na żądanie gratis i franco.
Każdą uwidocznioną sztukę wysyłamy po otrzymaniu zł. 2, albo za zaliczką, możemy nawet 10 sztuk wysłać za dopłatą 30 ct.

Te niskie ceny dają możliwość amatorom klejnotów posiadania i noszenia najpiękniejszych przedmiotów.

Stella American Diamond Comp.

Lwów, plac Maryacki 3.

4182

Dawniej złr. 4



Teraz złr. 2

Dawniej złr. 4



Teraz złr. 2

Dawniej złr. 4



Teraz złr. 2

Dawniej
złr. 4



Teraz złr. 2

Dawniej
złr. 4



Teraz złr. 2

Dawniej
złr. 4



Teraz złr. 2

Zakład pierwszorzędny.

Zakład pierwszorzędny.

ZYGMUNT FLUSS**K. R. Nadworna sztuczna, farbiarnia i chemiczna pralnia****„System Flussa”** garderoby, uniformów, firanek i materij wszelkiego rodzaju całych i popruty.**„System Flussa”****Własny skład fabryczny we Lwowie:** I. ulica Sykstuska l. 26 obok c. k. głównej poczty, II. ul. Batorego l. 20 (Hotel Saski) w Krakowie tylko przy ul. Św. Krzyża l. 7.**Specjalność: Pralnia sukni jedwabnych i strusich piór.**Zlecenia z prowincji wykonuje się jaknajstaranniej i jak najtaniej. — Największy zakład w tym zawodzie w Galicji, Czechach w Morawii i na Śląsku. — Fabryka w Bernie. — Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie uważać na moją firmę. Wielkie uznania z najwyższych sfer arystokratycznych i oficerskich (Austro-Węgier). **UWAGA!** Na wszystkich z mojej fabryki czyszczonych i farbowanych przedmiotach znajdują się kartki z ceną fabryczną i uprasza się tylko za okazaniem tej kartki zapłacić.

2869

Nowo otworzony

Magasin Imperial pl. Maryacki l. 3

poleca najnowsze kapelusze sławnych fabryk Scotta, Halgate i Plessa, krawaty, zarzutki z pierwszorzędnych firm londyńskich. Obuwie prawdziwe amerykańskie sławnej firmy Halhaway Soule and Harrington, w Bostonie U. S. A. i c. k. nadw. dost. Antona Capeka w Wiedniu w olbrzymim wyborze.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorażczyńska 17-19 i w kantora w Pasazu Mikolasscha.

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberji, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena znizona . . . K. 1—

Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 120

Compain L. M. **PRZEBÓJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60

Conlevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 180

Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —60

Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60

Gasiorowski Wacław **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 780

Gasiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 460

Głabiński Stanisł. **Dr. ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1—

Głabiński Stanisław **Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-y m. wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1—

Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —60

Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrona . . . K. —60

Grotter. **POCHÓD NA SYBIR**. Heliograwura wielkości 90:61 c/m. . . K. 3—

Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. K. 2—

Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 120, w ozd. oprawie . . . K. 180

Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumeratorów . . . K. 2—

Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 625, dla prenum. . . K. 4—

Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena znizona . . . K. 3—

w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 480

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 120

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubel. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6—

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6—

Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI** (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 120

Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —60

Kunciewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60

Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60

Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60

Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2—

Dla prenumeratorów . . . K. 1—

Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —60

OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spolszczył Jan G. K. —60

Piło M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 120

Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 150

Red Edward. **DAREMNY WYSILEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 120

Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3—

Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 120

Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 250

Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezje, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3—

Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 120

Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 120

Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . . . K. 360

Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 1040, dla prenum. K. 750

Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—

Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2—

Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 260 dla prenumeratorów . . . K. 150

Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 120

Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 360

W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 120

Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 180

Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60

Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —60

Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 260, dla prenumeratorów . . . K. 150

Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 120

ŚWIĘCOWIE.

Powieść z lat dawnych.

(Dokończenie.)

— Gorzej boli od języka niż od miecza, najjaśniejszy panie... Uwolnij mnie od złego sąsiada, a żywot sam się wygoi.

Król ze zdziwieniem spojrzał na mówiącego.

— Ktoś jest, któremu mniej ta rana doskwiera, niż sąsiad zły?...

— Floryan szary, herbu Koźle Rogi.

— Trzy włócznie ci dodają do herbu — a „Jelita” niech nazwą klejnotu twojego będą... A któż jest ten człek niegodny, na którego się skarżysz?

— Jacek Wilczodolski, miłościwy panie!...

— Nie będzie sąsiadem twoim!... a że zbroj jest, słyszałem coś nie coś o nim od Święcy...

— Nachyl swą rękę, miłościwy panie, niech ucałuję twą dłoń królewską.

Zajęli się wnet medykowie królewscy rycerzem rannym, który palcami przytrzymywał jelita wypływające i szeptał:

— Trzy włócznie, trzy włócznie!... Spełniła się wróżba starej Sokuli — nie dziw li to?...

Król, w otoczeniu wojewodów swoich, objeżdżał

dalej pobojuwisko. W wiktoryi onej widział palec Boży, który sprawiedliwy jest, aczkolwiek nie rychliwy.

Mijając wzgórze niewielkie, rzadkim jałowcem obrosnięte, dojrzał kilkuset rycerzy krzyżackich, jeńców wojennych, przerażonych oczyma patrzących na zbliżającego się króla. Komtur Herman stał przy nich.

— Co to są za truposze? — spytał.

— Zwycięzcy z pod Sieradza — padła odpowiedź. Oczy Łokietka zasły krwią, wargi zadrżały. Przypomnił okrutną rzeź miasta, błaganie o litość Dominikanów przeora i oną bezecną odpowiedź krzyżacką:

— Neprest!

— Śmierć im! — w uniesieniu gniewu zawołał król.

Przez szereg mężów, niezających strachu, przepłynął jęk trwogi... A wtedy hardy komtur Herman rzucił się do stóp królewskich — i krzyknął:

— Litości, zmiłowania dla bezbronných!...

— Nie rozumiem!... — przez zaciśnięte usta starego króla wypłynęło...

I poszli wszyscy pod miecz, ocalał tylko Ditrich marszałek... Znalazł się tam i ksiądz Johan, lecz ten w przerażeniu sam się obwiesił na wierzbie suchej.

Szamotulski przed panem się kajał i nie odmówił mu pan swej łaski. Po ciepło słów królewskich przychodzili zasłużeni mężowie w tym boju krwawym, przychodzili po złoto łaski i nagród — lecz pośród nich nie było Jaska Święcy. Król go szukać rozkazał; — wždy to jego miecz odbił cios krwawy Ottona z Bonsdorfu, wždy to on matce ojczyźnie powrócił Winę Szamotulskiego. Lecz próżno szukano go pomiędzy żywymi

i umarłymi — Jaska nie było. Ten i ów jednak widział go po boju skończonym, jak na wzgórzu stał kurzawą i krwią okryty i długo, długo na króla swojego patrzył. A potem zdmuchnął go wicher jakiś...

Minęło wiele lat.

Pod kamiennym sarkofagiem spoczął na Wawelu król Łokietek, złota korona Piastów błysnęła na czole Kazimierza. O Jaska Święcy zaginął ślad wszelki... Az oto zjawił się pątnik pewien, z Rzymu wracający, i przy niósł wieść dziwną.

W jednym z klasztorów ziemi Italskiej pojawił się mąż obcy, przybyły z krainy dalekiej. Suknię zakonną na siebie wzięł, później święcenie kapłańskie — i stał się dobroczyńcą ludzi i pocieszycielem strapionych dusz. Podczas odpustu pewnego, gdy zmordowany słuchaniem grzechów ludzkich, miał wyjść z konfesyonału — zbliżył się mąż jakiś i zażądał spowiedzi. Zakonnik pochylił się i nastawił ucho.

Po pierwszych już słowach grzesznika śmiertelną błądzący pokryło się czoło kapłana. Nie czekał w konfesyonału lecz trup siedział. Pokutnik czekał wyroku: męka piekieł lub szczęście niebios, miał ten mnich w ustach swoich. Chwila oczekiwania wiecznością się zdawała. Przerażenie odmalowało się w twarzy spowiadającego się męża, gdy wzrok podniósł i spojrzał na księdza. A wtedy ten się pochylił — i słowa drżącymi rzucił mu dar łaski i przebaczenia.

Spowiednikiem był Jasko Święca, spowiadającym się — Wolfram.

Obszernej broszury
O TRUSKAWCU
wysyła na żądanie Zarząd

W pierwszym t. j. od 15
maja do 30 czerwca i
trzecim sezonie od 1 do
ostatniego września
o 30 procent taniej.

W TRUSKAWCU
leczy się z nadzwyczajnym skutkiem. Początek sezonu 15 maja.
Koniec sezonu 30 września.
Lekarze zakładowi: Radca ces. Dr. Edward Krzyżanowski z Buczacza i Dr. Tadeusz Praszil ze Lwowa (ul. Gołębia 6).

4209 reumatyzm, skaza moczowa (podagra),
otyłość, choroby sercowe, nerkowe i
pecherzowe, ischias, astma, hemoroidy,
kiła, choroby kobiece i żołądkowe.

5% NA RZECZ TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

PROMIEN

PRZEZ INSTYTUT CHEMICZNY C. K. UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO
ZA NAJLEPSZE UZNANE

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

FABRYKA: **Lwów**
ul. Pańska, boczna

Wysokoalpejskie miejscowości lecznicze

Levico (500 metrów) **Vetriolo** (1500 metrów)

Południowy Tyrol. 3681

Zakłady lecznicze urządzone z komfortem. —
Grand Hotel i Grand Hotel Levico des Bains,
pierwszorzędne i więcej niż 30 hoteli i pensyj
wszelkich rodzajów.

Sezon kuracyjny: Od 1 kwietnia do końca października.
arseno-żelazowe źródła lecznicze o uznanej
znakomitości działania w wypadkach niedokrwistości,
chorób skórnych, nerwowych, kobiecych etc.

Leczenie za pomocą ciepła wód i kąpiele
woda Levico silniejsza i woda
Levico słabsza do

leczenia domowego

podług wskazówek lekarskich w każ-
dej aptoce i handlu wód mineralnych do nabycia.
Skład główny dla Austro-Węgier: S. Ungar jr., Wie-
deń I., Jasomirgottstrasse 4.

LEVICO jest stacją kolei Vallegana, godziła droga od Trientu,
w przepysznej połączona i łagodna. Klimacie. — Pro-
spekty i szczegóły informacyjne przez Dyrekcję kąpielową źródła
lecznic. Levico-Vetriolo (Bade-Direction der Levico-Vetriolo-Heilquellen).

Korzystne zastępstwo

cygarnek papierowych na cygara, z drukowaniem rekla-
mami, nadające się dla hoteli, restauracji, kawiarni i konsu-
mentów reklam, ma do oddania, pierwsza, nader produktywna
fabryka, wyrabiająca najwyborowsze i najgustowniejsze ga-
tunki, — dzielnym, obecnym lub nadającym się siłom. —
Oferty z podaniem referencji uprasza się przesyłać pod
„Leichter Gewinn 54.694 do ekspedycji anonsów M.
Dukes Nachf., Wiedeń, I Wollzeile 9. 3694

**Wielka sprzedaż
maszyn i rezerwoarów!**

350 czworokątnych rezerwoarów, nadających
się na spirytus, benzynę, naftę i wodę, objętości
6 do 800 hektolitrow, rezerwoary okrągłe i owal-
ne, „Druckgefässe“, Montejus, duplikatory, agita-
tory, panwie, chłodnie, mieszalnice, filtry, tzw.
„Hentze-Dämpfer“ i benzynowe, maszyny parowe
z sterami wentylowemi, 25 HP i silniejsze, kotły
parowe 5 do 250 metrów powierzchni ogrzew.,
system Cornvall, „Tischbein“, rury, centryfugi, pra-
sy do filtr., aparaty do odparowania leżące i sto-
jące, warzelnie syropu, kompresory, leżące i sto-
jące, jak i „Schnellläufer“, 3, 4, 6, 8, 10, 12, 16,
20, 25, 30, 40, 50, 60, 80, 100, 120, 200 i 250 HP,
motory parowe, lokomobile 4, 8, 12, 18, 20, 40,
70 HP, pompy wszelkiego rodzaju, jak centryfu-
galne, zasilające, rotacyjne, Worthingtonowskie,
parowe i kuliste, rury z kutego żelaza, blaszane i
lane z flanszami i mufami, materiały dla kolei
rolkowe, oraz inne urządzenia dla wszelkich ga-
łęzi przemysłu, głównie dla browarów, gorzelni,
cukrowni, cegieł, tartaków, młynów itd. są za-
wsze tanio na sprzedaż, w najlepszym stanie pod
gwarancją, gotowe do puszczania w ruch

Ernestyna Kulka

Przyrów — Dworzec. 3696

Kupno i sprzedaż maszyn i urządzeń fabrycznych.

Wielki powrót S. Louis 1904 Grand Prix

Przepisywane prasowanie białizny
osięga się najłatwiej
i najpewniej przez
użycie

krochmalu polyskowego srebrnego

firmy Fritz Schulz jun.
Tow. akc. w Lipsku i Chebie
Prawdziwe tylko oznakami ochronnymi
„Globus“ i żelazkiem.
W kartonach w szereg do nabycia

„RIVOLI“

Nowy Zakład szt. fotograficzny
i pierwszorządny krajowy Zakład
dla powiększeń firmy:

Gustaw Szajna

pod kierownictwem **BERGTRAUNA**
fotografa

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 10
chcąc każdego zachęcić do częstszego fotografowania się, zniżyliśmy ceny:
za 6 sztuk wizyt. 1 zfr. 30 ct.
za 6 sztuk secess. 1 zfr. 60 ct.
za 6 sztuk gabinet. 2 zfr. 90 ct.
— Specyalne ceny dla zdjęć dzieci i grup. —
Za bardzo piękne i trwałe fotografie Zakład daje gwa-
rancyę. 4260

Lecznice Pierwszorządny zakład po
cenach umiarkowanych.
Dr. Brehmerta
Ordyn. Dr. v. Hahn
Prospekty gratis w zarządzie
dla chorych na płucę
Gorbensdorf-Siedlung

35)

KAZIMIERZ ROJAN.

Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Wśród tych roztrząsań i postanowień przyszło
jej na myśl, że była dotąd właściwie piłką w rękę
dziwacznych zrzędzeń losu, zagadkowych niespodzia-
nek. Tyle razy w życiu chciała działać na własną
rękę a zawsze wchodził jej w drogę przypadek
i wytkniętą linię pochodzą wypaczyl, czy też może
prostował. Kochała marnego człowieka — i ten ją
porzucił — dziś widzi, że dobrze się stało, bo kłóby
przyszłemu sierocie zastąpił matkę?... Kłoby go pro-
wadził na szczyt owego, wysnionego piedestału? —
Wybrała się za granicę na uniwersytet, aby poświę-
cić się studiom z dziedziny estetyki i literatury —
przypadek sprawił, że zmieniła uniwersytet na niższą
szkołę dla dziewcząt, a sztuczne piękno na celową
pedagogię. I znowu zdaje się jej, że stało się dobrze.
Czy tak? — przyszłość okaże. Jednakowoż dziś
czuje już dosadnie, że coraz więcej ów przypadek,
co dotąd tak wybitną odegrał w jej życiu rolę,
usuwa się w cień. Ze ścieżek manowcowych zesza
na gościniec, którego już nie porzuci, choćby wy-
padło niekiedy zeń na chwilę zboczyć. Zna już swą
wyłączną drogę: dokładnie i wróci na nią zawsze,
ile razy zechce. Oto czuje się dziś o wiele silniejszą
niż dawniej i coraz więcej połączoną duchowo ze
swą mistrzynią z drugiego końca świata. Tamta nie
pozwalała nigdy spychać się na bok złośliwemu
przypadkowi niższego rzędu; szła naprzód nieod-
miennie za swoją gwiazdą przewodnią, pozwalając
jako mieszkać się w swe czyny Temu, który rządzi
gwiazdami. Między Nim a nią nie istniały bogi po-

średnie. Tak samo być musi z jej młodą uczenicą.

Zajęta nauką Mieczka, przepisując listy
prenumeratorów i zakładaniem dla „Jutrzenki“ no-
wych ksiąg własnego pomysłu, które dziwnym spo-
sobem nie bardzo się różniły od używanych zwykle
po redakcyach, straciła na chwilę z oczu swój arty-
kuł, umieszczony w ostatnim numerze pisma.

Wśród licznych a rozstrzelonych czynności,
brakło jej czasu na pieczyoty autorskie. Zrobiła kore-
ktę „Szkoły Alicji Withwood“, rzuciła okiem na
czystodruk, wysłała jeden egzemplarz do Szwajcaryi
i wnet zajęła się czem innym. Skeptyczne poglądy
Wilaka podziały na nią, jak zimny tusz na zbyt
rozpaloną głowę.

W kilka dni później, gdy śleczła w admini-
stracyjnym pokoju nad wykazem dostarczonego pa-
pieru, ukazał się we drzwiach wiodących do reda-
kcji, Seweryn Wilak i zagadnął zdaleka:

— Czy królowa bardzo zajęta?

— Zaraz, niech król zaczeka, aż zliczę kolu-
mnę. Gdy skończę, nie będę zajęta. Dwadzieścia-
trzy a ośm, trzydzieści jeden...

Skończyła i podniosła w górę czarne, duże
oczy.

— Proszę do redakcji, coś pani pokażę.

Wstała i poszła za nim do redakcyjnego salo-
nu. Wilak zatrzymał się przy biurku, wydobyl z kie-
szeni chustkę i zaczął porządkować nos bardzo do-
kładnie, w śród tego uśmiechał się i patrzył jej
w oczy figlarnie, jakby namyslał się od czego
zacząć.

— Mówże pan raz — zawołała niecierpliwie.

Nie odpowiadał nic, tylko ujął trzy listy ze
stołu i podał je Zosi z gracyą?

— Cóżto?... nowe rachunki?

— Proszę.

Zosia zmarszczyła brwi i poczęła czytać:
„Szanowny Panie Redaktorze!

Od dawna prenumeruję „Jutrzenkę“, a dopie-
ro pierwszą pracę znalazłam w niej taką, która
mię mocno zajęła: Tytuł: „Szkoła panny Alicji
Withwood“. Słowa tam nakreślone wytryskały wprost
z mego serca. Niemogę się powstrzymać, aby WPa-
nu za nie, jak najserdeczniej niepodziękować. Piszcie pa-
nowie częściej o tej nader żywotnej kwestyi.

Łączę wyrazy szacunku,

Marya H. nauczycielka“.

W oczach Zosi, roziskrzonych radością, zami-
gotała łza!

— A co! — wykrzyknęła w zapale i siadła.

Wilak śmiał się wciąż, trząsł głową przekornie
i ruszał nosem, jak królik gryzący kapustę.

— Jakaś cicha entuzjastka w zapadłym kącie
świata — mruknął. — I takie nowoczesne stwo-
rzonka bywają. Ale ja się ich boję, bo jak znacznie
boża krówka pisać, to się odpędzić od niej nie mo-
żna. Co tygodnia dwa listy na ośmiu stronach. A za
każdym razem tak gorzko przeprasza za poniesione
trudy, że aż serce boli.

Pannę Ogińską jakby sparaliżowało.

Siedziała nieruchomo i patrzyła w dal, nie słu-
chając uwag Wilaka.

— Niech królowa czyta dalej.

— Prawda. Są jeszcze dwa listy. Może także
o tem?

Czytała:

„Wielmożny Panie Redaktorze!

Prosiłabym WPa-
nu uprzejmie o podanie mi
bliższego adresu panny Alicji Withwood w odpo-
wiedziach Redakcji, chciałabym ją bowiem poprosić
o program wykładów. Na odpowiedź załączam mar-
kę pocztową.

Z poważaniem
Helena Balicka z Wroniek“.

(C. d. n.)

Repertoar płyt Zonophon

składa się z zdjęć produkcji
najlepszych artystów

Płyty Zonophon

są tańsze niż jakikolwiek
inny fabrykat.

Płyty Zonophon

są pod gwarancją
o wiele trwalsze
od innych



**Dwa zdjęcia
na jednej płycie**

Kwietniowe zdjęcia nowości udały się
znakomicie.

Płyty Baby, średnica 13 cm.	K. 1.—
Małe płyty 1-stronne, średnica 17 i pół cm.	K. 1.50
Duże płyty 1-stronne, średnica 25 i pół cm.	K. 3.—
Małe płyty dwustronne, średnica 17 i pół cm.	K. 2.25
Duże płyty dwustronne, średnica 25 i pół cm.	K. 4.50

Żądajcie Państwo spisu płyt darmo i opłatnie.

Oddział Zonophon

Niemieckie akc. tow. gramofonów

Wiedeń, I., Krugerstrasse 8.

DWUSTRONNE PŁYTY ZONOPHON

Kamienica jednopiętrowa, frontowa, większego rozmiaru i wartości, z oficynami i gruntem pod budowę pod przystępnymi warunkami do sprzedania. Ulica Kochanowskiego 4. 3943

Polwarki od 20—1200 morgów w wschodniej Galicyi do sprzedania. Pośredniczy Towarzystwo wzaj. pomocy Ziemiaków, Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 3346

Trembowli jest do sprzedania z wolnej ręki realność, położona w centrum miasta przy głównej ulicy, wraz z domem murowanym, ogrodem warzywnym i sadem o łącznej powierzchni 177 sążni kwadr. Bliższa wiadomość w Trembowli u WP. dr. Olpińskiego, a we Lwowie u St. Kumora, ul. Poniatowskiego 10. 4150

Jaremczu jest do nabycia willa „Skata“ z 4 pokoi, kuchni, komórki, z ogrodem za 5.500 koron. — Bliższej wiadomości udzieli Józef Lityński w Bochni ul. Biała. 4214

Mieszkania i sklepy

Poważny kawaler poszukuje na stałe 2 pokoi od pierwszego maja, pożądanego bardzo zdrowe położenie, bliskość tramwaju, kuchnia, przedpokój, łazienka, 2 wchody. Oferty dokładać pod „Solidny“ biuro Plohna. 4152

Plac pod tenis do wynajęcia. Lwowskie Morskie Oko. Wiadomość na miejscu. 4168

4 pokoje, przedpokój, kuchnia; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, ul. Staszica 8. 4147

Pokój kawalerski frontowy, ładnie umeblowany 3 piętro, plac Kapitulny 2. 4139

Mieszkania z komfortem urządzone po 4 pokoje z przedpokojem zaraz do wynajęcia, ul. Bema 21. 4144

Duży lokal sklepowy, plac Halicki — dwa duże pokoje na biuro zaraz do wynajęcia. Wałowa 4. 2985

Poszukuję jasnego pokoju, z osobnym wejściem przy spokojnej rodzinie od 1 maja. Zgłoszenia do Admin. Słowa pol. pod „Marya“. 4065

Tacka 4, dwa pokoje frontowe, alkowa, sypialnia, przedpokój, kuchnia. 4206

Dwa frontowe pokoje z osobnym wchodem w parterze, róg ul. 3-go Maja, na przeciw pomnika hr. Gołuchowskiego (wiadomość u dorozcy ul. Słowackiego 18) od 1 maja. 4081

3 pokoje, przedpokój, kuchnia i łazienka w parterze, postępowo urządzone od 1 maja do najęcia, ul. Andrzej Gołąba 7. 4167

Villa piętrowa składająca się z 8 pokoi, dwóch teras, łazienki i kuchni, oraz z wszelkimi przynależnościami, z bardzo dużym ogrodem, stajnią wozownią i mieszkaniem dla stróża zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u Władysława Stachewicza, Rynek 32. 2860

4 pokoje, przedpokój, niża, kuchnia i weranda do wynajęcia od 1 maja 1906 ul. Kochanowskiego 44 A. 4237

Do najęcia 4, 3, 2 pokoje kuchnie, łazienki, spiżarnie Szeptyckich 28. 4221

Akuszka przyjmuje Panie na czas słabości. Jagiellońska 11a. Lwów. 4219

Poszukuję od 1 maja pokoju kawalerskiego z całym utrzymaniem, blisko kolei. Zgłoszenia poście rest. „Inżynier“, poczta główna. 4189

Pokój frontowy na II piętrze w pasażu Hausmana 8. 4241

Szopena 7, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienki z prądem elektrycznym do najęcia. 4267

Mikuliczyn

Pension w willi nad Prutem: pokoje wygodnie urządzone z całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Adres: poczta Mikuliczyn albo Karola Ludwika 3. Kulczycka. 3977

Na wsi w pięknej podgórskiej okolicy jest do wydzierżawienia rocznie duży, wygodny dom mieszkalny z parkiem. Oświetlenie elektryczne, wodociągi. Stacja kolejowa i poczta o 3 km. Wiadomości udzieli adwokat Łoziński, Lwów, ul. Pańska 2. 4137

Pensjonat Familienheim w Wiedniu IX Lackirergasse 5, I piętro, drzwi 9, w pobliżu Schottentor'u, szpitala powszechnego i Uniwersytetu, poleca pokoje umeblowane i gabinety z utrzymaniem lub bez. Wszelkie wygody, ceny umiarkowane. Mówi się też po polsku. 4264

Willę o 7 pokojach

i wszelkich służbowych i gospodarskich ubikacjach z ogrodem, najmę od 1 lipca.

Bliższa wiadomość w redakcji „Rolnika“. 4271

Willi w Zakopanem z ogrodem (ul. Ogrodowa 4) — 17 pokoi, 2 przedpokoje, 2 kuchnie z całym urządzeniem, pościelą, bielizną stołową, naczyńmi stołowymi i kuchennymi, do wynajęcia lub sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu lub pod adresem agencji dzienników Olszewskiego we Lwowie. 4216

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne i kobiece, ostabienie na tle neurasthenii leczy

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.
4187

Radomski. Specjalista pielęgnowania chorych, masaży i hydroterapia, przy nadchodzącej wiosnie wykonam najdokładniej wszelkie ręczne przy tożu chorego itd. Adres: ul. Gródecka 9. 4180

Zakład dentystyczny dr. Waissmana, Brody wykonuje roboty dentystyczne w kauczku i złocie. 3966

Józef Badowski Lwów, Rynek 1. 41, Magazyn i pracownia jubilerska, znana od 42 lat z rzetelności, przeniesioną została do kamienicy pod l. 43 w Ryńku obok handlu WP. Szubutha. Polecają się nadal Szubownej P.T. Publiczności z wysokim szacunkiem Józef Badowski, jubiler i złotnik. 4122

ADRESY wszelkich zawodów we wszystkich krajach do przesyłania ofert z gwarancją porta „Internat. Adressenbureau JOSEF ROSENZWEIG & Sohne“, Wiedeń, l. Backerstr. 3, Budapeszt, V. Váci-körút 56. Telefon 16881, Prospekty gratis. 122

Zarząd dóbr Zameczek (p. Zótkiew) ma na sprzedaż psy rasy św. Bernarda 11—12 miesięczne po 30—70 kor., buhajki rozpłodowe rasy „Szwyc“ po 90 h. za kg. żywej wagi, sadzonki szparagów kopa po 120 k., nasienie buraków oberndorfskich po 120 za kg., odda (sprzedaż hurtowa) w sezonie tegorocznym około 500 kg. szparagów ogrodowych po 1 kor. za 1 k. 4117

Kaucyę małżeńskie, służbowe 4 proc. udziela Biuro kredytu Stanisławów, ul. 3 Maja 38. 4228

Starosta Reichelt, specjalny rzecznik w sprawach administracyjnych. Lwów, Teatrna 10. 4234

Trzy guldenty kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. (zawierająca około 50—60 sztuk) przy prasowaniu nieco uszkodzonych, pięknie sort. z zapachem kwiatów

Mydło toaletowych jakoto: fiołkowe, różowe, heliotrop, moszusz, konwaliowe brzoskwinio-we itd. wysyła za zaliczką firma „Manhattan-Unternehmen“, Budapeszt, VIII, ul. Bezeredy 1. 3. 3827

Fabryka krochmalu z Bażantem i kotką zawiadamia uprzejmie P. T. Odbiorców, że zaangażowała do podróżyowania

p. Maryana Mszyka
I uprasza o udzielenie temuż Panu licznych zamówień. 4208

Lodownice pokojowe w wielkim wyborze wanny i urządzenia kąpielowe poleca

Feliks KSIĄŻKIEWICZ
Lwów, Jagiellońska 18—20. Cenniki na żądanie. 4107

Kawiarnia Amerykańska
przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.
Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 3585

TEATR ROZMAITOŚCI
DEPENDANCE BRISTOL 3586

codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów, dwusensacyjne komedye. Program familijny Początek o 8 1/2.

Teatr Oesera, Janowska 2.
W niedzielę i poniedziałek o godz. 4 popołudniu i 8 wieczór
2 wielkie przedstawienia. 4263

Antoni Godek, długoletni zarządca Związku katol. krawców otworzył
Pierwszorządny Zakład krawiecki
Lwów, pl. Halicki 14, l p. (obok Banku hipotecznego). 4149

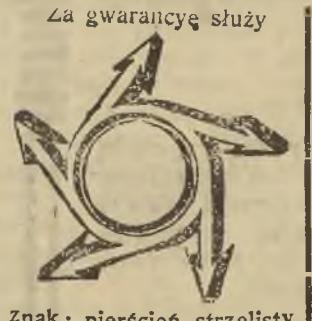
Dla niedosłyszących
jest A. Plohnera świeżo ulepszone
BĘBENEK SŁUCHOWY

niezbędnym. — (Zgłoszony do patentu w wszystkich państwach cywilizowanych). Używany z wielkim skutkiem w szluzie w uszach i nerwowych cierpieniach usznych. Gdzie głuchota nie jest zupełną, przywraca on słuch w znacznej części. Niezniszczalny a noszony w uchu, zaledwie dostrzegalny. Tysiące w użyciu. Mnóstwo pism dziękczynnych od publiczności i lekarzy. Wysyła za przesłaniem z góry należytości lub za pobraniem. 1 sztuka 10 koron, 2 sztuki 18 kor. Prospekt z poświadczeniami bezpłatnie.

C. Poehlmann, Wilhelmstrasse 10, Monachium W. 25.
Żona moja, cierpiąca od lat 5 na silny szum w uszach i utrudnione słyszenie, została po trzykrotnem zaledwie użyciu Panskiego bębena słuchowego prawie zupełnie uleczoną i może Panu udzielić tej radosnej nowiny, iż słyszy obecnie napowrót, po raz pierwszy od lat 5-ciul „tak tak zegarka“. To też nie przestanie nigdy być mem staraniem, zalecać jak najpochlebniej Pański, tak użyteczny wynalazek i objaśnić jaknajchętniej każdego, kto zażąda. Alm O. K. 3762

Jeden tylko znak: „Pierścień strzelisty“ daje rękojmiej prawdziwości naszego

Lanolinowego kremu toaletowego
Należy zatem żądać tylko Lanolinowego kremu z „Pierścieniem strzelistym“, a imitacje odrzucać. W puszkach po 15, 25 i 80 ct., w tubach po 30, 50 i 100 ct. 1507
Fabryka Lanoliny Martinikenfelde (obok Berlina).



Znak: pierścień strzelisty



Fabryka
wina szampańskiego
Josef Törley & Cie

piwnice w Budafok,
biuro w Budapeszcie, VIII,
Esterházy utoza 22

poleca 4175

wysmienite wina szampańskie
własnego wyrobu.

Generalny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

Władysław KESSLER, Lwów
ul. Sykstuska 1. 9.

TAM

gdzie tyle pisemnych podziękowań i odznaczeń służy za dowód niezbity — nie powinno się wątpić, że Fellera Fluid z esencji roślinnych z marką „Elza Fluid“ uśmierza bole, rozpuszcza flegmę, wzmacnia nerwy, usuwa influencę, kaszel, chrypkę, zapłegmienie, bole gardła, ból głowy i piersi, dalej brak apetytu, ucisk w żołądku, kurcze, mdłości, zaburzenia w trawieniu, wzdęcia, kwaśne odbijanie, zgagę, a także leczy stany gorączkowe i nerwowe. — 12 małych lub 6 flaszek podwójnych kosztuje oplatnie koron 5 — 24 małych lub 12 flaszek podwójnych 8 kor. 60 hal. — 48 małych lub 24 flaszek podwójnych 16 kor. bez żadnych dalszych opłat. Polecenia godnymi są również Fellera rebarbarowe pigułki przeczyszczające z marką „Elzapiilen“, 6 pudełek oplatnie 4 kor., 12 pudełek 7 kor. 60 hal. Zagoriański syrop na piersi i kaszel 2 flaszki 5 koron oplatnie. — Listy z zamówieniami proszę wyraźnie adresować do E. V. Fellera apteki w Stubicy Centrala nr. 266 (Kroacza). — Należy się strzedz naśladownictw i baczyc na nazwisko „Feller“. 3302



Z Brodów!



Przesirzegam

PT. Publiczność przed inseratami moich konkurentów (rzekomo z pogranicza rosyjskiego) pod tytułem:

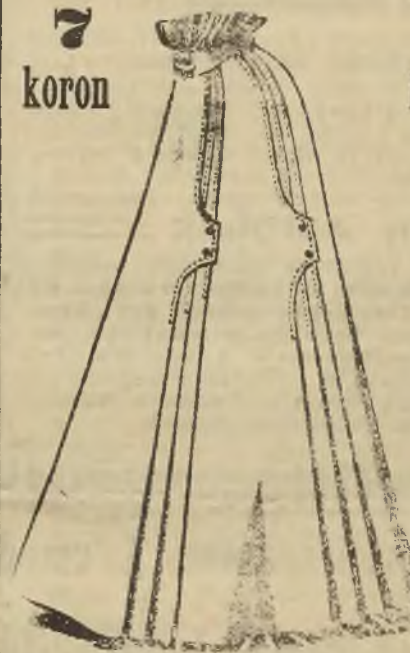
Herbata Rosyjska

ze gatunki tych herbat, chociaż mają tę samą nazwę i cenę, co moje nie pochodzą z mego składu, który od 30 lat

W. ADAMOWICZ

wyłączny skład herbat rosyjskich.

7 koron



„Faworit“

7 koron

Przy łaskawem zamówieniu dość jest podać miarę w pasie i biodrach, oraz długość spodnicy z przodu i z tyłu, wreszcie kolor i fason. Podług tych danych sporządza się zamówienia najstaranniej i najszybciej każdą spodnicę z osobną na wskazaną miarę. Oprócz fasonu „Faworit“ dostarczamy całego szeregu jak najbardziej udanych modeli po kor. 4, 6, 8, 12, 20, 24, 30 kor. i t. d., które bez przymusu kupna z największą ochotą przedkładamy Szan. Paniom do obejrzenia. Na prowincję wysyłamy nasz co tylko wydany „Album mod“, gdzie wszystkie te nowości, najpiękniejsze nawet kostiumy, odtworzone są z dokładnym opisem. W celu zapobieżenia jednak zbyt licznym bezcelowym domaganiom się katalogu — wysyłamy katalog tylko za uprzednim nadesłaniem 40 hal. (najlepiej w znaczkach poczt.), które potrąca się z należytości w razie łaskaw. zamówienia. 3742

„Zur Schossenfabrik“
Wiedeń, XVI, Neulercherfelderstrasse 2.
Korespondencya w języku polskim.

Północno Niemiecki Lloyd
(Norddeutscher Lloyd)
GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI
we Lwowie, ulica Gródecka l. 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pociągami i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki: (Nowego Yorku, Baltimore Galveston)
Brasylji, Argentyny (Buenos Aires), Australii; Japonii etc. 1206

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki. 222
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd
we Lwowie, ul. Gródecka l. 93.

BAD DANKAU

(Śląskaustriacki) najsilniejsze kąpiele z solanki jedobrom. I rzęd. jedyne kąpiele, gdzie można się kąpać w czystej solance jedowej, najbar. nowoczesne urządzenia lecznicze. Stary park. Eleganck. mieszkania. Pensja dla dzieci (bez towarzysza). Stacja poczt. telegr. i kolej. Sezon od 15 maja do października. Naczelny lekarz: dr. Kilmek. Informacje i prospekty: Excellenz Graf Larisch-Münich'sche Kurverwaltung Dankau. 3783

Kwargle ołomunieckie

wysyłam tylko towar
pierwszej jakości

Felix Ruppert

export sera

Ołomuniec 6, Morawy

oferuję prima kwargle ołomunieckie loco Ołomuniec (po-branie) Nr. II 80 n., Nr. III k. 1-10, Nr. IV k. 1-30 za kope. Skrzynka pocztowa 5 kg. kosztuje opłatnie do każdej stacji Austro-Węgier k. 4-30. Nie są to grube skrzynki drewniane, dlatego zawierają więcej towaru. Wysyłka szybka i rzetelna.

2 słowa:

2041

„Altwatergessler“ Zuckmantel.

Generalny zastępca: S. DEGEN, Lwów, ul. Szpitalna 4a.

Biuro adwokata w sprawach patentowych

Wiktora Tischlera

3640 Wiedeń VII/2 Siebensterngasse 39

udzieli informacji o austriackim patencie nr. 8071, tyczącym się postępowania przy robieniu tzw. „Flusseisen im Converter“.

Właściciel patentu pragnie się porozumieć z interesantami, celem sprzedaży patentu lub udzielenia licencji i przyjąć także inne propozycje, mające na celu przemysłowe spożytkowanie patentu.

Boczny zarobek

znajdą panie i panowie (zwłaszcza nauczyciele domowi i wychowawczynie), mający wstęp do lepszych sfer przez polecenie przy zdarzonej okazji nader wziętego prywatnego zakładu wychowawczego dla nerwowych, słabowitych, słabo uzdolnionych i anormalnych dzieci. Reflektanci dowiedzą się bliższych szczegółów pod „Strengste Discretion“ do Ekspedycji anonsów Edward Braun, Wiedeń I, Rotenturmstrasse 9.



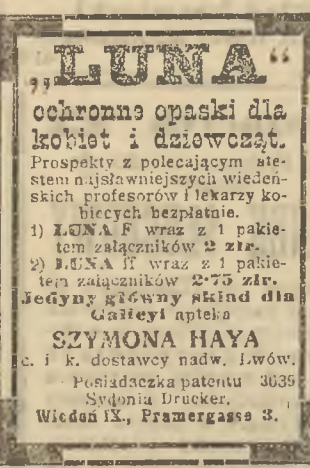
Grand Prix
St. Louis 1904.



WSPANIALE
wyprasowaną, bielizną
mieć można łatwo i pewnie
stosując 3690
Krochmal z polyskiem srebrzystym
(Silber Glanz-Stärke)
Fritz SCHULZ jun. Akc. Ges.
Eger i. B. u. Leipzig.
Prawdziwy tylko z marką ochronną
globus i „Telazko“
W pudełkach wszędzie do nabycia
Zastępca we Lwowie: **FLORYAN**
KRAUSE 3 Maja 7.



Pierwszy krajowy zakład
wyrobu gorsetów, Lwów,
ul. Jagiellońska 2, I p. 3584



„LUNA“
ochronne opaski dla
kobiet i dziewcząt.
Prospekty z polecającym
świadectwem najsłynniejszych wiedeń-
skich profesorów i lekarzy ko-
bięcych bezpłatnie.
1) LUNA F wraz z 1 pakie-
tem załączników 2 złr.
2) LUNA H wraz z 1 pakie-
tem załączników 2-75 złr.
Jedyny główny skład dla
Galicyi apteka
SZYMONA HAYA
i k. dostawcy nadv. Lwów.
Posiadać patentu 3035
Sędzią Druker.
Wiedeń IX, Framergasse 3.

Publiczna licytacja sądowa



Ulgi w spłatach wedle umowy.

Ulgi w spłatach wedle umowy.

zajętych protokołami z dnia 14 czerwca 1905 l. cz. E. XVI. 1253/5 oraz z dnia 26 czerwca 1905 l. cz. E. XVI 1254/5, dywanów, firanek, portyer, chodników, keców, kap na łóżka i stoły, jakoteż dywanów perskich i orientalnych, została wskutek pozasądowej ugody i wyłączenia zastanowioną, natomiast będąc teraz z wolnej ręki po hajecznie niskich i niesłychanych cenach sprzedane.

Osobom dobrze sytuowanym udziela się tak we Lwowie, jakoteż na prowincyi, chętnie kredytu wedle umowy. Urządzenie sklepowe i kasa ogniotrwała jest też z powodu rozwiązania kontraktu najmu tanio do nabycia.

Magazyn Konkurencyjny
Lwów,

ul. Sykstuska 11, naprzeciw Pasażu Hausmana.

Pewna dama

gotowa jest każdemu, kto cierpi na neurastenię, niedokrewność, reumatyzm i gościec, darmo wymienić prosty, zadziwiająco skuteczny środek leczniczy, który poznała przypadkiem. Uleczywszy samą siebie jak tylu innych chorych, którzy bezskutecznie próbowali wszelkich innych środków, uważa ona za obowiązek sumienia z niezachwianą wdzięczności podzielić się tem odkryciem, którego czysto filantropijny cel jest skutkiem uczynionego ślubu. Proszę się zgłaszać pisemnie do Pani Amelii Z. Müller, Budapest, Albertfalva 6.

Najtańsze

źródło zakupna obuwia dla dam, Panów i dzieci
B. BLOCH — Lwów, plac Hałicki I. 14.
Komisowy skład fabryczny obuwia karlsbadzkiego. Wyrób ręczny. — Kalosze petersburskie po cenach fabrycznych.

LINIA HAMBURG-AMERYKA.

Dla wygody Szanownej podróżującej Publiczności
otworzyliśmy we Lwowie przy ul. Grodeckiej I. 95

Specyalne biuro dla pasażerów I i II klasy

Bezpośrednie połączenie między
HAMBURGEM
a New Jorkiem
Kanadą
Ameryką Centralną
Połudn.
Meksykiem
Kubą, Brazylią
Afryką Wschodnią
Południową
Azją Wschodnią, itd.



Spacerowe podróże
morskie:

Przejażdżki po morzu
Śródziemnem. Podróż
do Egiptu, na
Wschód, do Przylądka
północnego, do
Spitzbergen, Islandyi i do różnych znakomitych miejsc kąpielowych morskich i t. d.

Dwuśrubowymi parowcami pospiesznymi i pocztowymi.

Sprzedaż biletów na parowce i na koleje żelazne amerykańskie.

Prospekty wysyła bezpłatnie, również wszelkich wskazówek najchętniej udzieli ustnie i listownie

GENERALNA AGENCJA DLA GALICYI

Linii HAMBURG-AMERYKA

4243

we Lwowie, ulica Grodecka I. 95.

KAPIELE BARTFA (Bartfeld) w Górnych Węgrzech

Stacja poczt., telegraf. i kolejowa. Sezon od 1 czerwca do końca września.
Wybitne miejsce lecznicze i kąpielowe z 6000 morgami lasów szpilkowych.

Alkaliczne (muriatyczne) solanki żelazowe. Źródła do picia i kąpiele. Źródło „Doctorquelle“ dorównywa wartości swą zupełną zgodą Gleichenberg i Seliern. Źródło królowej Elżbiety ma też samą wartość potężnego źródła solowego co wody w Spaa, Schwalbach i Francensbad. Źródła „Füllings“ i „Hauptquelle“ stoją w pobliżu pomiędzy dwoma powyższymi źródłami.

3 domy kąpielowe, dwa zakłady wodolecznictwa, kąpiele żelazne i stalowe z kwasem węglowym, kąpiele z igieł świerkowych, kąpiele z młotem żelaznym, kąpiele z siarkowym kwasem węglowym, hydrotępienie i elektroterapia, leżanie niebieskie, kąpiele czyste, kąpiele, masaże itd.

Lekarze ordynujący: urzędowy lekarz zdrojowy: dr. Henryk Helms, król. radca członek krajowej rady sanitarnej; dalej dr. Armin Blumenfeld, dr. J. Kanarik, dr. Teodor Székely, dr. Deziderjusz Gressmann, dr. Jan Csérel i dr. Hona Györi.

Wskazania: Cierpienia kobiece, niedokrewność i bladaczka, stany nieżyłowe organów oddechowych, żołądka i kiszki. Stany osłabienia, choroby nerwowe, choroby serca nerwowe i organiczne, skrofuly, angielska choroba. Jako kuracja następstwa po użyciu kąpiele w Karlsbadzie, Marienbadzie, Hah, Lipik itd.

Wspaniałe hotele, wille, także z kuchnią, liczne restauracje, kawiarnie, cukiernie. Kurhaus królowej Elżbiety z salonom do lektury, zebrań towarzyskich i gry na fortepianie.

Liczba gości kąpielowych w 1905 — 5300. Tani pobyt. Staranna obsługa. Pensja w sezonie wstępnym i końcowym za kor. 8, w sezonie głównym kor. 12 dziennie wraz z kąpielą.

Szczegółowe ilustr. prospekty przesyła i udziela szybko informacji

3638

Dyrekcja zdrojowa.

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

E. Bredta i Ski w Ottynii

wyrabia

W ODDZIALE I.

17

Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do ruchu zapomocą pary nasyconej i przegrzanej, nastrożające najwyższą oszczędność w materiale opałowym. Urządzenia browarów, gorzelni, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny itp. Kompletne urządzenia transmisji w fachowym wykonaniu. Pompy i urządzenia pompowe.

W ODDZIALE I. b

Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W ODDZIALE II.

Kotłarnia żelazna wyposażona w instalację pneumatyczną:

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcje żelazne, zakłady gazowe, rezerwuary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W ODDZIALE III.

Odlewnia żelaza i metali:

Odelewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane, według własnych i nadestanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W ODDZIALE IV.

Kotłarnia miedziana:

Aparaty dla gorzelni i browarów, rurociągi, naczyńa wszelkiego rodzaju itd.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier, p. Henryk Katzenellenbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Żybkiewicza I. 27.